

Nadzieja i czułość **12**  
Bożego Narodzenia

Miasto „królowej  
polskich kołęd” **14**

Matko Miłosierdzia, **18**  
módl się za nami

Radosne **24**  
i pobożne oczekiwanie

**MIESIĘCZNIK  
ARCHIDIECEZJI  
BIAŁOSTOCKIEJ**  
grudzień 2014 nr 12(52) r. 5  
cena 3,00 zł (w tym 8% VAT)

[www.dm.archibial.pl](http://www.dm.archibial.pl)

*drogi*  
**MIŁOSIERDZIA**

**ŚWIATŁOŚĆ, która  
przychodzi na ŚWIAT**





# KSIĘGARNIA

## Św. Jerzego

**KSIAŻKI + PODRĘCZNIKI  
DEWOCJONALIA  
SZATY LITURGICZNE  
UPOMINKI + PAMIĄTKI**

**od poniedziałku do piątku 9.00-18.00  
soboty 9.00-14.00**

**Białystok, ul. Kościelna 1**  
tel. 85 665 24 44, 602 461 402

**KSIĘGARNIA INTERNETOWA**  
www.ksiegarnia-katolicka.pl




## BIURO PIELGRZYMKOWE

ul. ks. Adama Abramowicza 1 (obok kościoła św. Rocha),  
15-871 Białystok, czynne: pn-pt 9.00-16.00, sob. 10.00-12.00  
tel.: +48 85 674 59 24, +48 888 17 96 17, e-mail: bppax@tlen.pl, www.bppax.pl



**2015**

**MARZEC 8-12 Rzym – samolotem** – Pielgrzymka do Grobu Św. Jana Pawła II. W programie m.in: Bazylika Świętego Piotra, nawiedzenie Grobu Jana Pawła II, Muzea i Ogrody Watykańskie – (5 dni) – 2200 zł

**KWIECIEŃ 17-19 Częstochowa, Gidle, Licheń** (3 dni) – 300 zł; **25.04-03.05 Włochy** – Rzym, Florencja, Siena, Pompeje, San Giovanni Rotondo, Monte San Angelo, Rimini, Manoppello, Loreto (9 dni) – 1790zł; **29.04-03.05 Praga i Sanktuaria Śląska** – 5 dni – 750zł w programie: Trzebnica, Wrocław, Kudowa, Wambierzyce, Bardo Śląskie

**MAJ 10-17 Paryż – Wersal – Lisieux – Mont Saint Michel – Kolonia** (8 dni) – 1850zł; **21-24 Zamki Moraw i Wiedeń** (4 dni) – 690zł; **23-30 Zamki i Sanktuaria Bawarii** (8 dni) – 1990zł

**CZERWIEC 11-14 Kraków, Zakopane, Wadowice** – Kalwaria Zebrzydowska, Wieliczka, Dom Jana Pawła II (5 dni) – 500zł; **18-21 Sanktuaria Wybrzeża Gdańskiego** (4 dni) – 500zł; **27.06-6.07 Medjugorje, Chorwacja, Czarnogóra** – Split, Trogir, Jeziora Plitwickie, Mostar, Dubrownik, Sarajewo, Budva, Kotar (10 dni) – 1900zł

**LIPIEC 8-12 Bieszczady** (5 dni) – 790zł; **15-19 Litwa, Łotwa, Estonia** (5 dni) – 850zł; **17-26 Alpejskie Sanktuaria Maryjne** – Oropa, La Salette, Einsiedlen, Madonna della Corona, Melk (10 dni) – 2250 zł; **24-26 Częstochowa, Gidle, Licheń** (3 dni) – 300zł

**SIERPIEŃ 1-8 Gruzja** (8 dni) – 3500zł; **5-9 Budapeszt i Eger** (5 dni) – 800zł; **12-22 Włochy** – Rzym, San Giovanni Rotondo, Cascia (św.Rita), Padwa, Wenecja, Monte Cassino, Manoppello, Lanciano, Loreto, Rimini (cały dzień nad morzem) (11 dni) – 1990 zł

# Ogłoszenia i reklamy

w „Drogach Miłosierdzia”

tel. 85 665 24 25, e-mail: dm@archibial.pl



Nowy Rok 2015 i Święta Bożego Narodzenia przeżywamy w zmienionych okolicznościach. Rzeczywistość Boga, który stał się człowiekiem, pozostaje jednak ta sama.

Życzę Czytelnikom „Drog Miłosierdzia” nadprzyrodzonych mocy do kroczenia drogą życia.

Z serca błogosławieństw

Abp Edward Ozorowski  
Metropolita Białostocki

Od Redakcji

## Uwaga! Bóg przychodzi do Ciebie!

ks. Jarosław Jabłoński

Co roku, gdy przychodzi czas Adwentu, zastanawiam się, jaki będzie i jak go przeżyję. Próbuję odkryć coś, co go odróżni od poprzednich.

Adwent to nadejście. Nadejście bardzo wyjątkowego Gościa. Kogoś, Kogo przecież dobrze znam. Owa powtarzalność i przewidywalność Świąt Narodzenia Pańskiego niesie jednak w sobie niestety również pewne zagrożenie, które może zniweczyć radość oczekiwania i entuzjazm świętowania. Trudno jest zachwycić się głębią i niepowtarzalnością świąt, gdy na naszych ulicach są już one obecne od kilku tygodni.

Nie lubię tej tzw. przedświątecznej atmosfery, wystroju sklepów, choinek udekorowanych już od połowy listopada, promocji na wszystko, co potrzebne i nie, oraz rozbrzmiewającej niemalże wszędzie i we wszystkich stylach muzycznych *Jingle bells*...

Jako swego rodzaju duchowe odreagowanie od wszechobecnej komercji, próbującej wmówić ludziom, że święta to kupowanie, próbuję uświadamiać sobie jak mogło być w Betlejem, gdy na świat przychodził Chrystus. Spis ludności, tłumy przybyłe z wielu części Palestyny, zamieszanie, brak miejsc... i jakaś nieznaną nikomu parą, pytająca o możliwość noclegu, bo niebawem ma się urodzić dziecko. Nikt oprócz nich nie wiedział, nie dostrzegł, nie pojął, że właśnie „wypełniają się czasy”, że Bóg wypełnia swoje obietnice. W ciszy i ubóstwie, w prostocie i nieludzkich warunkach, przyszedł na świat Boży Syn! Tylko prości pasterze i dociekliwi Mędrcy rozpoznali Go. I chyba tak jest do dziś. Bo ilu z nas rozpozna Pana w te święta, ilu z nas zrozumie i przejmie się tym, że dzieje się coś wyjątkowego, ilu z nas przyjmie Go do siebie, tak naprawdę i do końca, nie tylko na dzień czy dwa...

A przecież „przyszedł do swoich” tylko, że ci Go nie przyjęli, bo mieli akurat co innego do roboty, nie potrafili, nie chcieli, nie zrozumieli... Czy będzie tak samo i w tym roku. Czy zadowolimy się na chwilę prezentami, choinką, karpim na stole i barszczem z uszkami, opłatkiem i życzeniami, a zapomnimy, że sam Bóg chce przyjść do nas i znaleźć miejsce w naszym życiu... Tak po prostu i tak najprościej! Nie przy suto zastawionym stole, wymyślnych podarkach i wymuszonych świąteczną atmosferą uprzejmościach, ale w prostocie, prawdzie i pokorze, jak wówczas przed dwoma tysiącami lat w Betlejem.

Czasami myślę, jak zareagowałoby ludzkie, gdyby tak nagle na naszych ulicach, osiedlach i wypełnionych tłumami centrach handlowych, pojawiły się wielkie napisy na banerach, niezłym prawdziwie świąteczne reklamy – „Uwaga! Wielka Promocja na Święta! Bóg przychodzi do Ciebie!”.

Modlę się więc najprostszą z adwentowych modlitw – Panie przyjdź! Pragnę Cię przyjąć jak Maryja i Józef, pokłonić się Tobie jak pasterze i adorować Cię jak Mędrcy.

Niech i w tym roku w naszym życiu stanie się cud Bożego Narodzenia! Tego, wraz z całą redakcją życzę wszystkim Czytelnikom „Drog Miłosierdzia”.

**Drogi Miłosierdzia** – Miesięcznik Archidiecezji Białostockiej

Redaktor naczelny: ks. Jarosław JABŁOŃSKI,  
z-ca redaktora naczelnego: Teresa MARGAŃSKA, sekretarz redakcji: Zbigniew ŁASZCZ  
Zespół redakcyjny: Anna IWANOWSKA, Elżbieta KOZŁOWSKA-ŚWIĄTKOWSKA (redakcja i korekta),  
Zbigniew ŁASZCZ (redakcja techniczna)

Wydawca: Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku Z.H.P.U. Dynamis,  
ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok

Druk: LIBRA-PRINT Daniel Puławski, Łomża, Al. Legionów 114B, tel./fax 86 473 77 84  
Adres redakcji: ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok, tel. 85 665 24 25, 85 665 24 18  
e-mail: dm@archibial.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo ich skracania i zmiany tytułów oraz redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.  
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam.

W numerze

- 8 PYTANIA DO KSIĘDZA
- 10 ŚWIĘCI ARCHIDIECEZJI  
Najświętsza Maryja Panna  
Matka Miłosierdzia
- 10 Z PAMIĘTNIKA PROBOSZCZA  
Kiedy Pierwsza Komunia Święta?
- 11 NOWY ROK DUSZPASTERSKI  
Sumienie – nawrócenie –  
sakrament pokuty. Słowo pasterskie  
Arcybiskupa Edwarda Ozorowskiego  
Metropolity Białostockiego na nowy  
rok duszpasterski 2014/2015
- 12 ŚWIATŁOŚĆ, KTÓRA PRZYCHODZI  
NA ŚWIAT  
Nadzieja i czułość Bożego Narodzenia  
Białystok miasto „królowej polskich  
kolęd”  
Boże Narodzenie w zranionym  
Sercu Afryki  
Oczekiwanie na Pana na 3 tysiącach  
metrów
- 18 MIASTO MIŁOSIĘRDZIA  
„Matko Miłosierdzia” – nowe  
wezwanie w *Litanii Loretańskiej*
- 20 O EUCHARYSTII  
Źródło i szczyt
- 21 LITURGIA – PIĘKNO CHWALENIA  
PANA  
Modlitwa oddawania czci Bogu  
i uświęcania człowieka (II)
- 22 ŻYC PISMEM ŚWIĘTYM  
Listy więzienne: *List do Kolosan* (I)
- 24 WARTO WIEDZIEĆ  
Adwent – radosne i pobożne  
oczekiwanie
- 26 MŁODZI W KOŚCIELE  
Co słychać w Betanii? czyli  
12 wydarzeń z życia duszpasterstwa  
młodzieży
- 28 POWSZEDNIE – NIEPOWSZEDNIE  
Lata 1982-1985 w inwestycjach  
kościelnych Archidiecezji  
Białostockiej
- 30 Z HISTORII ARCHIDIECEZJI  
Ksiądz Paweł Piekarski
- 31 JAK WYCHOWYWAĆ?  
Bożonarodzeniowe obdarowanie
- 32 ARCHIDIECEZJALNA CARITAS  
Pomagam z Caritas na Święta
- 33 Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI  
„Pomóż im”  
Podium dla ministrantów z Kleosina
- 34 ŚWIADECTWA O WIERZE  
Wyrwany z niewoli
- 35 W BLASKU PIĘKNA  
Z opłatkiem w ręce
- 35 OSTRYM PIÓREM  
Kościółoznawstwo i papieżoznawcy
- 36 O ZDROWIU  
Wstydlivy problem

Modlitwa za zmarłych  
biskupów i kapłanów  
archidiecezji

4 listopada br. kapłanów duchowni i wierni Archidiecezji Białostockiej modlili się w bazylice archikatedralnej za zmarłych arcybiskupów, biskupów, oraz osoby konsekrowane. Uroczystej Mszy św., połączonej z żałobnymi nieszporami przewodniczył abp Edward Ozorowski. Koncelebrowali abp Senior Stanisław Szymecki, bp Henryk Ciereszko oraz kilkudziesięciu kapłanów. Na zakończenie Eucharystii odmówiona została modlitwa za zmarłych, po czym celebransi i wierni udali się w procesji do krypty katedralnej, gdzie przy grobie pierwszego Metropolity Białostockiego, abp. Edwarda Kisiela odśpiewano antyfonę *Salve Regina*. Modlitewną pamięcią otoczeni zostali zwłaszcza kapłani, którzy odeszli do Domu Ojca od ubiegłorocznego Wspomnienia Wszystkich Wiernych Zmarłych: ks. kan. Józef Makowski, ks. Józef Hakało, ks. kan. Karol Żynel oraz ks. kan. Czesław Bułkowski.

Pielgrzymka Bezdomnych  
na Jasną Górę

8 listopada blisko tysiąc osób, podopiecznych białostockiej Caritas, już po raz 7. pielgrzymowało na Jasną Górę. Tegoroczna, IX Pielgrzymka Bezdomnych zgromadziła

bezdolnych z 22 diecezjalnych oddziałów Caritas z całej Polski. Punktem kulminacyjnym spotkania była Eucharystia sprawowana w Kaplicy Matki Bożej, której przewodniczył i homilię wygłosił abp Wacław Depo, Metropolita Częstochowski. Koncelebrowali m.in. ks. Marian Subocz, dyrektor Caritas Polska oraz ks. Marek Bator, dyrektor Caritas Archidiecezji Częstochowskiej. Po Mszy św. pielgrzymi udali się na posiłek przygotowany przez Caritas w Domu Pielgrzyma.

Modlitwa za Ojczyznę  
w 96. rocznicę Odzyskania  
Niepodległości

Dnia 11 listopada, z okazji Święta Niepodległości abp Edward Ozorowski przewodniczył uroczystej Mszy św. w intencji Ojczyzny. Eucharystię koncelebrowali kapelani służb mundurowych oraz księża profesorowie Seminarium Duchownego. Białostocką archikatedrę licznie wypełnili mieszkańcy Stolicy Podlasia, wśród nich parlamentarzyści, przedstawiciele władz miejskich, wojewódzkich i samorządowych, służby mundurowe, kombatancki, harcerze, młodzież szkolna oraz poczty sztandarowe. Po Mszy św. w archikatedrze, główne uroczystości patriotyczne odbyły się przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Jak co roku z okazji Święta Odzyskania Niepodległości w Zespole Szkół Katolickich im. Matki Bożej

Miłosierdzia odbyła się kolejna edycja zawodów dla dzieci niepełnosprawnych.

Uroczystości patronalne  
Archidiecezji Białostockiej

Uroczystość Matki Bożej Miłosierdzia – głównej Patronki Archidiecezji Białostockiej, zgromadziła 16 listopada w białostockiej Archikatedrze rzesze wiernych. Wieczornej Eucharystii przewodniczył abp Edward Ozorowski, a homilię wygłosił biskup ełcki Jerzy Mazur. Tego dnia archidiecezja świętowała również 8. rocznicę ingresu do archikatedry Arcybiskupa Metropolity Białostockiego. Z tej okazji, na zakończenie liturgii, życzenia i zapewnienia o modlitwie abp. Ozorowskiemu, w imieniu kapłanów Archidiecezji oraz Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego, przekazał ks. kan. Adam Szot.



W dorocznej nowennie przygotowującej Archidiecezję do uroczystości patronalnej uczestniczyli biskupi, wykładowcy i alumni Seminarium Duchownego, osoby konsekrowane oraz pielgrzymujący do archikatedry mieszkańcy poszczególnych dekanatów i parafii wraz ze swymi duszpasterzami. W czasie nowenny homilie głosili księża biskupi oraz kapłani z dekanatów, które w danym dniu w niej uczestniczyły. W czasie nowenny przeżywany był 9 listopada Dzień

Życia Konsekrowanego; 13 listopada Dzień Kapłanów i Liturgicznej Służby Ołtarza oraz 14 listopada Dzień Małżeństw i Rodzin.



8 listopada 2014 r., w ramach trwającej nowenny do Matki Bożej Miłosierdzia, odbył się „Dzień u Mamy”, czyli spotkanie młodzieży Archidiecezji Białostockiej. Podobnie jak w ubiegłych latach, jego uczestnicy rozważali jedno z wezwań *Litanii Loretańskiej*. W tym roku zgłębiali tytuł Maryjny, mówiący, że jest Ona „Pocieszycielką strapionych”. Zebrała w Zespole Szkół Katolickich młodzież wysłuchała konferencji, świadectwa chorego rówieśnika, obejrzała film, stanowiący część projektu fundacji Spe Salvi, o nazwie „Otwórz się na wolontariat” oraz spotkała się z psychologiem placówki opiekuńczo-wychowawczej, zajmującej się koordynacją wolontariatu. Głównym punktem „Dnia u Mamy” była Eucharystia w archikatedrze, której przewodniczył bp Henryk Ciereszko. Na jej zakończenie młodzi uczestnicy spotkania wspólnie modlili się przed obrazem Matki Bożej Miłosierdzia.

## Stolica Apostolska

■ 1 listopada Papież odprawił Eucharystię na cmentarzu Campo Verano, tym samym podjął tradycję zainicjowaną przez św. Jana Pawła II. W Dniu Zaduszny Ojciec Święty udał się do Grot Watykańskich, aby pomodlić się za zmarłych, a 3 listopada w Bazylice Watykańskiej sprawował Mszę św. za zmarłych w ciągu minionego roku 10 kardynałów oraz 111 arcybiskupów i biskupów.

■ 20 listopada Papież przemawiał w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) w Rzymie. Ojciec Święty spotkał się z uczestnikami II Międzynarodowej Konferencji na temat Wyżywienia. Ojciec Święty zaznaczył, że walka z głodem jest utrudniona przez „priorytety rynku” i „wyższy zysku”. „Głodny prosy nas o godność, a nie o jałmużnę” – podkreślił Papież.

■ 25 listopada Ojciec Święty mianował dotychczasowego przewodniczącego Papieskiej Rady „Cor unum”, kard. Roberta Sarah prefektem Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Kongregacja ta dba o życie liturgiczne w Kościele, zwłaszcza w odniesieniu do praktyki sakramentalnej. Czuwa nad kształtem liturgii, wydając księgi liturgiczne, a także autoryzując ich przekłady na języki narodowe.

30. rocznica śmierci  
bł. ks. Jerzego Popiełuszki

W niedzielę 23 listopada br. w parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Suchowoli uczczono bł. ks. Jerzego Popiełuszkę w 30. rocznicę jego męczeńskiej śmierci. W czasie Mszy św., której przewodniczył abp Edward Ozorowski modlono się o rychłą kanonizację bł. ks. Jerzego oraz w intencji śp. Marianny Popiełuszko w 1. rocznicę jej śmierci. Mszę św. koncelebrował m.in. pro-



boszcz parafii pw. św. Stanisław Kostki na Żoliborzu ks. Marcin Brzeziński. Homilię wygłosił ks. Paweł Nowogórski CSMA, dyrektor Centrum Edukacji Młodzieży im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku – miejscowości, w której ks. Jerzy został uprowadzony. W uroczystości uczestniczyło wielu gości przybyłych z całej Polski, w tym członkowie NSZZ Solidarność, którzy wraz ze swoimi sztandarami oddali cześć Patronowi Solidarności i jego matce. Delegacjom Solidarności i jego matce. Delegacjom Solidarności przewodniczyli zastępcy przewodniczącego Komisji Krajowej Solidarności Bogdan Biś

i Tadeusz Majchrowicz oraz przewodniczący Zarządu Regionu Podlaskiego Solidarności Józef Mozolewski.

Uroczystości patriotyczne  
w Kopnej Górze

29 listopada br., w 184. rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego, w Kopnej Górze uczczono pamięć 46 powstańców poległych w bitwie pod Sokołdą. Obchody rocznicy wybuchu powstania przebiegały według ceremoniału wojskowego. Wartę honorową pełnili żołnierze z 18. Pułku Rozpoznawczego w Białymstoku. Modlitwom przewodniczyli kapelani Wojska Polskiego – katolicki, prawosławny i ewangelicki. Odśpiewano psalm żałobny i litanie polecając Bogu poległych żołnierzy. Na zakończenie złożono wieńce przy tablicy znajdującej się przy grobach bohaterskich powstańców.

Więcej informacji, zdjęcia i materiały filmowe na stronie internetowej Archidiecezji Białostockiej [www.archibial.pl](http://www.archibial.pl)

Patriarchatu Konstantynopola. Podczas wizyty papież wezwał do przeciwstawienia fanatyzmowi i fundamentalizmowi – solidarności wszystkich wierzących w Boga. Spotkał się też z młodymi uchodźcami z Iraku, Syrii oraz z różnych krajów Bliskiego Wschodu i Afryki. Nie zabrakło też spotkań z najwyższymi przedstawicielami władz Turcji, z którymi rozmawiał m.in. o roli dialogu, zwłaszcza w obecnie przeżywanym okresie kryzysów na świecie.

■ W związku z rozpoczynającym się w pierwszą niedzielę Adwentu, 30 listopada Rokiem Życia Konsekrowanego Ojciec Święty skierował list apostolski do wszystkich osób konsekrowanych. Franciszek wzywa, by nie ulegać pokusie liczby i wydajności, przepowiedniom „proroków nieszczęścia”, ale by osoby konsekrowane były „przebudzone i czujne”, ufając Panu. Ogłoszony przez Ojca Świętego Franciszka Rok Życia Konsekrowanego będzie obchodzony w całym Kościele do 2 lutego 2016 r. Będzie on przeżywany pod hasłem: „Ewangelia, prorocтво, nadzieja – życie konsekrowane w Kościele dzisiaj”. W całym świecie żyje obecnie ok. 950 tys. osób konsekrowanych, czyli sióstr zakonnych, braci i ojców, osób należących do Instytutów Świeckich i do Indywidualnych Form Życia Konsekrowanego. W Polsce jest blisko 35 tys. osób konsekrowanych, a to oznacza, że co tysięczny Polak i Polka jest osobą konsekrowaną.

## Kościół w Polsce

■ 11 listopada, w 96. rocznicę Odzyskania Niepodległości, polscy biskupi sprawowali uroczyste Msze św. w intencji Ojczyzny, podczas których wzywali do dziękczynienia Bogu za dar wolności i respektowania zasad moralnych – zarówno w życiu osobistym, jak i społecznym. We Mszy św., sprawowanej przez abp. Stanisław Gądeckiego w warszawskiej bazylice Świętego Krzyża, uczestniczył Prezydent Bronisław Komorowski. Msza rozpoczęła się od wprowadzenia sztandaru Wojska Polskiego i odegrania *Mazurka Dąbrowskiego*.

■ Od 15 do 18 listopada w Zabawie trwały obchody setnej rocznicy męczeńskiej śmierci bł. Karoliny Kózkówny. Tysiące młodych ludzi pielgrzymowało do Zabawy, aby uczestniczyć w modlitwie oraz w Drodze Krzyżowej szlakiem męczeństwa bł. Karoliny. Uroczystej Mszy św. z okazji setnej rocznicy śmierci dziewicy i męczennicy przewodniczył abp Józef Kowalczyk. Od 21 listopada w kinach

odbywały się projekcje filmu na temat Świętej, pt. *Karolina*.

■ W dniach od 18 listopada do 18 grudnia młodzież z Duszpasterstw Akademickich i różnych krakowskich ruchów, każdego dnia w godzinach od 20. do 22., modli się przed Najświętszym Sakramentem w kościele na Rynku w intencji moralnej odnowy Krakowa, w ramach akcji „Szpital domowy”. Modlitwa została podjęta w obronie godności ludzkiego ciała, świętości małżeńskiej miłości, formacji młodych sumień oraz po to, aby Kraków nie stał się symbolem wyuzdania.

■ W dniach 24-27 listopada na Jasnej Górze odbywały się rekolekcje polskiego Episkopatu, które w tym roku poprowadził patrol, ks. prof. Bogdan Czesz. W rekolekcjach, które przebiegały pod hasłem: „Jak być Dobrym Pasterzem”, uczestniczyło ponad stu polskich biskupów. Po zakończeniu rekolekcji biskupi spotkali się na krótkim Nadzwyczajnym Zebraniu Plenarnym KEP.

■ „Nie ma Kościoła toruńskiego ani tagiewnickiego, ale jest jeden Kościół Chrystusowy – podkreślił kard. Stanisław Dziwisz podczas Mszy św. w Toruniu, sprawowanej 29 listopada w ramach obchodów 23. rocznicy powstania Radia Maryja. Liturgia, odprawiona w nowo otwartej hali sportowej w Toruniu, była dziękczynieniem Rodziny Radia Maryja za św. Jana Pawła II, a kard. Dziwisz, który jej przewodniczył, przekazał redemptorystom relikwie Świętego Papieża. „Chcemy oddać Bogu za to wielkie dzieło, które nosi imię Matki Bożej: Radio Maryja i Telewizję Trwam, za ludzi, którzy je tworzą. Miłosiernemu Bogu zawieramy przyszłość Radia Maryja i Telewizji Trwam”. Rodzina Radia Maryja, która przybyła na uroczystości, miała okazję zobaczyć m.in. siedzibę rozgłośni oraz kampus akademicki Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu oraz sprawdzić, jak postępują prace przy budowie świątyni pw. Maryi Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II, będącej wotum wdzięczności za dar osoby i pontyfikatu Papieża Polaka.

1. **Poniedziałek** – Iz 2, 1-5; Mt 8, 5-11
2. **Wtorek** – Iz 11, 1-10; Łk 10, 21-24
3. **Środa** – Iz 25, 6-10a; Mt 15, 29-37
4. **Czwartek** – Iz 26, 1-6; Mt 7, 21.24-27
5. **Piątek** – Iz 29, 17-24; Mt 9, 27-31
6. **Sobota** – Iz 30, 19-21.23-26; Mt 9, 35-10, 1.5.6-8
7. **2 NIEDZIELA ADWENTU** – Iz 40, 1-5.9-11; 2 P 3, 8-14; Mk 1, 1-8
8. **Poniedziałek – UROCZYŚĆ NIEOKALANEGO POĆZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY** – Rdz 3, 9-15; Ef 1, 3-6.11-12; Łk 1, 26-38
9. **Wtorek** – Iz 40, 1-11; Mt 18, 12-14
10. **Środa** – Iz 40, 25-31; Mt 11, 28-30
11. **Czwartek** – Iz 41, 13-20; Mt 11, 11-15
12. **Piątek** – Iz 48, 17-19; Mt 11, 16-19
13. **Sobota** – wspomn. św. Łucji, Dz M – Syr 48, 1-4.9-11; Mt 17, 10-13
14. **3 NIEDZIELA ADWENTU** – Iz 61, 1-2a.10-11; 1 Tes 5, 16-24; J 1, 6-8.19-28
15. **Poniedziałek** – Lb 24, 2-7.15-17a; Mt 21, 23-27
16. **Wtorek** – So 3, 1-2.9-13; Mt 21, 28-32
17. **Środa** – Rdz 49, 2.8-10; Mt 1, 1-17
18. **Czwartek** – Jr 23, 5-8; Mt 1, 18-24
19. **Piątek** – Sdz 13, 2-7.24-25a; Łk 1, 5-25
20. **Sobota** – Iz 7, 10-14; Łk 1, 26-38
21. **4 NIEDZIELA ADWENTU** – 2 Sm 7, 1-5.8b-12.14a.16; Rz 16, 25-27; Łk 1, 26-38
22. **Poniedziałek** – 1 Sm 1, 24-28; Łk 1, 46-56
23. **Wtorek** – Mi 3, 1-4; 4, 5-6; Łk 1, 57-66
24. **Środa** – 2 Sm 7, 1-5.8b-12.14a.16; Łk 1, 67-79
25. **Czwartek – UROCZYŚĆ NARODZENIA PAŃSKIEGO** – Msza w nocy: Iz 9, 1-3.5-6; Tt 2, 11-14; Łk 2, 1-14; o świecie: Iz 62, 11-12; Tt 3, 4-7; Łk 2, 15-20; w dzień: Iz 52, 7-10; Hbr 1, 1-6; J (dłuższa) 1, 1-18 albo (krótsza) 1, 1-5.9-14
26. **Piątek – ŚWIĘTO ŚW. SZCZEPANA, PIERWSZEGO MĘCZENNIKA** – Dz 6, 8-10; 7, 54-60; Mt 10, 17-22
27. **Sobota – ŚWIĘTO ŚW. JANA, APOSTOŁA I EWANGELISTY** – 1 J 1, 1-4; J 20, 2-8
28. **Niedziela w oktawie Narodzenia Pańskiego – ŚWIĘTO ŚWIĘTEJ RODZINY: JEZUSA, MARYI I JÓZEFA** – Syr 3, 2-6.12-14; Kol 3, 12-21; Łk 2, 22-40
29. **Poniedziałek – PIĄTY DZIEŃ W OKTAWIE NARODZENIA PAŃSKIEGO** – 1 J 2, 3-11; Łk 2, 22-35
30. **Wtorek – SZÓSTY DZIEŃ W OKTAWIE NARODZENIA PAŃSKIEGO** – 1 J 2, 12-17; Łk 2, 36-40
31. **Środa – SIÓDMY DZIEŃ W OKTAWIE NARODZENIA PAŃSKIEGO** – 1 J 2, 18-21; J 1, 1-18

Teksty rozważań do niedzielnych *Ewangelii* przygotował ks. Tadeusz Golecki, duszpasterz, misjonarz, poeta, pracujący w diecezji Chur w Szwajcarii.

## 2 Niedziela Adwentu

Przy poznaniu ludzi nie poprzestajemy zazwyczaj na ich wyglądzie zewnętrznym, często mylącym, ale raczej staramy się dotrzeć do sedna ich osobowości, do poznania ich natury. Chcemy, bowiem żyć w prawdzie. Święty Marek, rozpoczynając swój zapis Dobrej Nowiny, już w pierwszym zdaniu chce rozwiać wszelkie wątpliwości, co do osoby głównego bohatera, dlatego stwierdza: „Początek Ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym” (Mk 1,1). Czyni to jednak w dość dziwny sposób: cytując *Stary Testament*, nawiązując do przeszłości, do prorocत्व. Ewangelia, bowiem zaszczipiona jest w tradycji Izraela, a jednocześnie pokazuje Jezusa, jako nowość absolutną, zrozumiałą tylko poprzez cały kontekst biblijny i prorocki, który Go poprzedza. Według św. Marka Jezus jest nie tylko postacią historyczną, ale przede wszystkim Synem Bożym. I tę Obecność Bożą w świecie przepowiada prorok Izajasz, a nade wszystko Jan Chrzcziciel. W powodzi otaczającego nas zła, w codziennym zabieganiu, w sumieniu zamkniętym na światło Boże nie zawsze ją jednak dostrzegamy. Stąd

„Głos wołającego na pustyni:  
Przygotujcie drogę Panu.  
Dla Niego prostujcie ścieżki!”  
Pustynia to czas oczekiwania i przetrwania.  
Pustynia to nie tylko góry piasku, bezkres nie do przejścia.  
Pustynia to obszar bez życia.  
Pustynia może być w środku naszych miast i wiosek.

Pustynią może być nasze serce bez łaski Bożej.  
Pisze kard. Angelo Comastri: „W naszych czasach droga do Betlejem zatara-sowana jest wieloma gruzami dumy, próżności, egoizmu, obojętności i przemocy, dlatego tak wielu ludzi nie może dostać się do Betlejem, aby zaczerpnąć nadziei i pokoju. Trzeba oczyścić drogę! Być może potrzeba zrobić coś więcej: trzeba byśmy my, chrześcijanie, stawali się drogą prowadzącą do Betlejem”.

## 3 Niedziela Adwentu

Każde oczekiwanie jest zawsze związane z niepewnością. Stąd często w takich wypadkach budzą się w nas silne emocje. Mogą to być uczucia nawzajem przeciwne: wielka radość (np. w przypadku oczekiwania na gości, czy na miłe wydarzenie) lub też zniechęcenie, a nawet depresja (np. oczekiwanie na wyniki medyczne, poprawę stanu zdrowia). Wszystko zależy od tego, na co lub na kogo czekamy. Dobrze,

jeśli jest nam dane przeżywać to w grupie, w rodzinie, we wspólnocie, gdzie możemy podzielić się naszymi wątpliwościami i doznaniem.

W naszym oczekiwaniu na przyjście Pana towarzyszą nam postaci ze *Starego i Nowego Testamentu*. Nie jesteśmy sami, gdy przychodzi Zbawiciel. Ogłasza Go prorok Izajasz, a św. Jan Chrzcziciel wskazuje Go wśród ludu nad Jordanem.

Święty Jan Chrzcziciel, mówiąc o swoim posłannictwie, używa stwierdzenia: „Jam głos wołającego na pustyni.” Głosy mogą być różne: krzyk, zgrzyt, gwar, śmiech, charkot, płacz... Każdy z nich określa pewną sytuację i pewne odczucia, ale jedynie słowo pozwala na pełne wypowiedzenie się przez człowieka. Stąd Jan jest tylko głosem, natomiast Chrystus jest Słowem, które stało się ciałem.

„Ja nie jestem Mesjaszem.” To stwierdzenie Prekursora charakteryzuje go najlepiej. Jest świadom swojej misji, ważnej, ale nie absolutnej i ostatecznej. Jego zadaniem bowiem, jest przygotowanie ludu na spotkanie z Tym, który jest prawdziwym „światłem na oświecenie pogan” (Łk 2,32), Tym, który ma „słowa życia wiecznego” (J 6, 68), Tym, który po to się narodził i na to przyszedł na świat, „aby dać świadectwo prawdzie” (J 18,37).

Święty Paweł Apostoł wyjaśnia nam jak mamy oczekiwać i przyjmować Zbawiciela w tym Adwencie i w naszym codziennym życiu:

„Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie! W każdym położeniu dziękujcie,... Ducha nie gaście, prorocत्वa nie lekceważcie! Wszystko badajcie, a co szlachetne – zachowajcie! Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła.”

## 4 Niedziela Adwentu

Prawie w każdym naszym mieście jest pomnik poświęcony żołnierzom poległym w obronie ojczyzny, w bitwach obronnych albo też w walkach o wyzwolenie z rąk nieprzyjaciela. Wspominamy ich przy różnych okazjach, żyjąc w naszych w przekazach, opowieściach; poświęcili bowiem swoje życie w słusznej sprawie. Stąd też ta ludzka wdzięczność jest przekazywana z pokolenia na pokolenie.

Przy końcu Adwentu Kościół wspomina Tę, która uczestniczyła w dziele odkupienia świata. Przez swoje „niech mi się stanie!” poświęciła swoje życie, wraz ze wszystkimi wyrzeczeniami i boleściami, by Syn wyzwolił ludzi z mocy Zła.

Pierwsze czytanie liturgii dzisiejszej niedzieli opowiada o staraniach króla Dawida, by przygotować Arce Bożej godne mieszkanie. Nie dane mu jednak będzie wybudować świątynię. „Jeżeli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą” (Psalm 127). Dokona tego dopiero jego syn Salomon. Dawid natomiast otrzyma Bożą obietnicę, że z jego potomstwa wyjdzie Ten, który jest Synem Bożym. Ta zapowiedź znajdzie swoje spełnienie w tajemnicy Wcielenia, opisanej w scenie Zwiastowania.

Niewiele dni dzieli nas od Bożego Narodzenia. Spełniają się starotestamentalne prorocत्वa. U kresu tej drogi Ona, Matka Pana.

To właśnie o Niej pięknie pisał Dante Alighieri:

„Dziewico Matko, Córo swego Syna,  
Korna, a w takiej u aniołów cenie,  
Ostojo, w której pokój się poczyną;  
Ty uczniłaś ludzkie przyrodzenie,  
Tak że Stworzył, zszedłszy z majestatu,  
Nie wzgardził wmieścić się między stworzenie.

W Twym łonie miłość zapłonęła światu,  
A nią rozgrzany i wiecznym pokojem  
Obronny wyrósł pęk cudnego kwiatu.”

(*Boska Komedia*,  
przekład: Edward Porębowicz).

## Uroczystość Narodzenia Pańskiego

W jednej wiosce na północy Holandii jest kościół, gdzie wszyscy wchodzący, przed zajęciem miejsca, robili mały skłon głowy w kierunku białego muru jednej ze ścian. Nikt jednak nie wiedział, dlaczego. Z pokolenia na pokolenie czyniono w ten sposób i nikt nigdy nie próbował dociec przyczyny tego zwyczaju. Wreszcie pewnego dnia rada parafialna postanowiła przeprowadzić gruntowny remont kościoła. Podczas prac konserwatorskich stwierdzono, że pod białym tynkiem na ścianie znajdują się niewielkie ślady jakiegoś malowidła. Z wielką starannością została zdjęta warstwa tynku i w ten sposób odkryto stary fresk przedstawiający Chrystusa na krzyżu. Z tego, co ujrano, można było wywnioskować, że krucyfiks został namalowany wiele wieków wcześniej. Nikt z żyjących nie wiedział o jego istnieniu i nikt o nim nie pamiętał, gdyż w pewnym okresie ktoś przykrył go tynkiem. Malowidło zostało zapomniane przez kolejne pokolenia. Jednak pomimo upływu czasu pozostał nadal szacunek i nabożeństwo, wyrażające się pokłonem w stronę zamalowanej ściany. Wreszcie można było zrozumieć, dlaczego wierni przed zajęciem miejsca w kościele skłaniali głowy w kierunku białego muru! Istniał znak-skłon, ale zapomniano o tym, do czego się odnosił.

Zdarza się często, że wśród starych budowli wszechobecny bluszcz i inne rośliny

tak się rozrastają, iż dominują nad wszystkim, zasłaniając cenne zabytki. Dochodzi nawet do tego, że nie widać ich kształtów, nie mówiąc o szczegółach.

Myszę, że od pewnego czasu podobna sytuacja ma się ze Świętami Bożego Narodzenia. To wszystko, co powinno być drugorzędne, dość skutecznie przykryło prawdziwy sens naszego świętowania: już na początku listopada w centrach handlowych widzimy choinki; reklamy telewizyjne mówią nam o „szczęśliwych dniach”, zamiast o Bożym Narodzeniu; trywialna muzyczka z głośników zastępuje śpiew kolęd...

Zapewne interesujący byłby wywiad z przechodniemi w naszych miastach i wioskach na temat: „Co znaczą te Święta? Jaki jest prawdziwy sens tego, co przygotowujemy? Gdzie jest w tym wszystkim Nowonarodzony Jezus?” Odpowiedzi z pewnością byłyby różne, ciekawe lub banalne. A jaka będzie twoja?

## Niedziela Świętej Rodziny, Jezusa, Maryi i Józefa

«Bóg kiedyś stał się jednym z nas,  
by nas przemienić w siebie.»

Tę prawdę ze znanej pieśni liturgicznej wyrażamy świętując tajemnicę Narodzenia Pańskiego. A skoro Jezus stał się jednym z nas, to też wybrał najbardziej prosty i naturalny sposób istnienia i rozwoju, jakim jest rodzina.

„U wszystkich prawie ludów małżeństwo nosiło charakter święty i religijny

oraz pozostawało pod szczególną opieką bóstwa. Księgi żydowskie, sięgające do kolebki rodzaju ludzkiego, podkreślają religijny charakter małżeństwa. U Greków przy ślubach składano ofiary Dianie i Minerwie, a u Rzymian odbywały się one przy udziale kapłanów i złożeniu ofiar Junonie. Powszechna łączność religii z aktem małżeństwa nie może być przypadkowa, lecz tkwi w samej istocie tego związku, dlatego zbytecznie będzie dowodzić świętości tego związku u chrześcijan, u których sam Bóg jest Twórcą i Prawodawcą małżeństwa. Wystarczy wspomnieć, że Pan Jezus rozpoczął swoją publiczną działalność od uświęcenia godów małżeńskich w Kanie Galilejskiej, a w naukach stwierdza swoją nieomylną powagą, że nie ludzie, ale Bóg łączy małżonków i zastrzega sobie szczególniejsze do tego związku prawa. Nadto Zbawiciel podnosi małżeństwo do nadprzyrodzonego porządku i czyni jednym z siedmiu sakramentów, który daje małżonkom osobne łaski do wychowania dzieci” (bł. ks. M. Sopoćko)

Rodzinie z Nazaretu, jako model wszystkim naszym rodzinom. Wśród zachwiania wielu ideałów, podważania podstawowych wartości, wśród pędu, by uformować społeczeństwo według „nowoczesnych” wzorców i zachowań, Kościół, na przestrzeni wieków, nie przestaje kierować wzrokiem swoich wiernych na tę bezbronną i ubogą rodzinę Jezusa, Maryi i Józefa. Dzięki tej Rodzinie Chrystus trafia do świata. Starzec Symeon uzna w nim „Światło na oświecenie pogan”. Każda rodzina, przyjmując Chrystusa do siebie, staje się częścią planu zbawienia, który Bóg „przygotował wobec wszystkich narodów.”

## MODLITWA NA ADWENT

Jezu Chryste,  
który jesteś drogą, prawdą i życiem.  
Wołam do Ciebie: Jezu, Synu Boga Najwyższego,  
Ciebie anioł Gabriel zwiastował Maryi Dziewicy:  
przybądź i króluj na wieki nad swoim ludem.

Jezu, Ty jesteś Świętym Boga,  
Twoją obecnością rozradował się Jan Chrzcziciel w łonie Elżbiety,  
daj całemu światu radość zbawienia:  
przybądź i króluj na wieki nad swoim ludem.

Jezu, Zbawicielu,  
anioł objawił Twoje imię Józefowi,  
mężowi sprawiedliwemu:  
przybądź i króluj na wieki nad swoim ludem.

Jezu, Światłości świata,  
Ciebie oczekiwał Symeon i wszyscy sprawiedliwi:  
przybądź i króluj na wieki nad swoim ludem.

Jezu, Wschodzie, który nigdy się nie kończysz,  
Ciebie zapowiedział Zachariasz jako przychodzącego z wysoka,  
przybądź i oświeć tych, którzy trwają w nieznajomości Ciebie.  
Amen.

Na pytania nadesłane przez Czytelników odpowiada ks. dr Marian Strankowski, duszpasterz, patolog i filolog klasyczny, prefekt alumnów Seminarium Duchownego w Białymstoku. „Pytania do księdza” można wysyłać na adres e-mailowy: dm@archibial.pl lub na adres pocztowy Redakcji: ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok

## Rozeznawanie powołania

Proszę Księdza, piszę zaniepokojona moją córką, gdyż nie wiem jak mogę jej pomóc w rozeznaniu powołania. Jest osobą dorosłą, ma pracę i mieszka samodzielnie. Od dwóch lat ma również chłopaka, z którym spędza wiele czasu i relacja ta, zdaniem naszych znajomych, jest poważna. Moja córka od wielu lat jeździ na rekolekcje powołaniowe, prowadzone przez różne zgromadzenia zakonne. Pytana przeze mnie o plany na przyszłość, powtarza, że wciąż rozeznaje swoje życiowe powołanie. Obawiam się, czy jej niezdecydowanie nie odbija się negatywnie na innych sposobach i na jej samej (ma już 28 lat). W jaki sposób mogę, jako matka, jej pomóc.

Anna

Rozeznanie powołania życiowego jest fundamentalnym zadaniem człowieka. Należy odróżnić dwie płaszczyzny tej rzeczywistości. Pierwsza jest wspólna dla wszystkich chrześcijan. Jest to powołanie do świętości. Jego realizacja dokonuje się przez miłość. Kościół naucza, że „miłość jest podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej” (KKK 2392). Na tym powszechnym powołaniu do świętości i miłości bazuje indywidualne powołanie każdego człowieka. Dokonuje się ono zasadniczo na drodze życia małżeńskiego, kapłańskiego lub zakonnego. Każdy człowiek winien odczytać w swoim sercu powołanie i odpowiedzieć na wezwanie Boże. W dużej mierze dokonuje się to na modlitwie. Niejednokrotnie młody człowiek potrzebuje w tym względzie pomocy i wskazówek. Wydaje się, że najlepsze z nich zawsze pochodzą od rodziców. Jednak rodzice mogą łatwo wpadać w pokusę decydowania o przyszłości dziecka i wywierania presji. Zdarza się, że traktują dziecko jako swoją własność, a przez to depersonalizują je oraz instrumentalizują. Trzeba wiedzieć, że posiadanie, czyli własność dotyczy tylko rzeczy, a nigdy osób. Niezbywalnym przymiotem każdej osoby ludzkiej jest wolność i w całkowitej wolności winien dokonywać się wybór drogi życiowej. Na straży tej wolności stoi nauka Kościoła: „Więzy rodzinne, chociaż są ważne, nie mają charakteru absolutnego. Podobnie jak dziecko wzrasta coraz bardziej ku dojrzałości oraz samodzielności ludzkiej i duchowej, tak rozwija się i umacnia jego szczególne powołanie, które pochodzi od Boga. Rodzice powinni uszanować to powołanie i ułatwić dzieciom odpowiedź na nie” (KKK 2232). Z reguły

decyzja dziecka o małżeństwie jest powszechnie akceptowana przez rodziców. Co najwyżej mają oni zastrzeżenia nie tyle do małżeństwa jako drogi życiowej, ile wyboru przez ich dziecko konkretnej osoby jako współmałżonka. Jednak decyzja o wstąpieniu do seminarium lub do zgromadzenia zakonnego napotyka na sprzeciw, czasem bardzo zdecydowany i wiążący się z bolesnymi skutkami, np. szantaż emocjonalny lub ekonomiczny. Tacy rodzice nie kochają swoich dzieci. Utrudniają im życie i w konsekwencji unieszczęśliwiają je. Warto przywołać w tym kontekście naukę *Katechizmu*: „Rodzice powinni uszanować i przyjąć z radością oraz wdzięcznością skierowane do któregoś z dzieci wezwanie Pana do pójścia za Nim w dziewictwie dla Królestwa niebieskiego, w życiu konsekrowanym lub w posłudze kapłańskiej” (KKK 2233). Już samo nieingerowanie w wybór drogi życiowej jest wielką pomocą ze strony rodziców. Trzeba dziecku towarzyszyć modlitwą i zapewniać, że w każdej decyzji może liczyć na wsparcie ze strony rodziców, także, a może zwłaszcza w sytuacji niepowodzenia na obranej drodze. Dziecko zawsze pozostaje dzieckiem, a rodzice rodzicami. Gdy istnieje taka świadomość, wtedy miłość rodzicielska jest rzeczywistością, a nie pozorem.

## Survival i sporty ekstremalne

Nieco przypadkowo odkryłem w Waszym czasopiśmie rubrykę „Pytania do księdza”, a że pytania można przysyłać drogą e-mailową, chcę zapytać o pogląd Kościoła w następującej sprawie, która nurtuje mnie i moich znajomych. Nasz kolega z pracy jest fanem survivalu i tzw. sportów ekstremalnych. Po częstych wyjazdach chwali się bardzo niebezpiecznymi sytuacjami, po których twierdzi, że dopiero wówczas czuje się w pełni zrealizowany. Parę razy odniósł też poważne kontuzje. Trochę obawiamy się o jego kondycję duchową i fizyczną.

Konrad

Warto najpierw przypomnieć o wartości Bożego daru, jakim jest ludzkie życie i o obowiązku poszanowania zdrowia. Kościół naucza: „Życie i zdrowie fizyczne są cennymi dobrami powierzonymi nam przez Boga. Mamy się o nie rozsądnie troszczyć, uwzględniając potrzeby drugiego człowieka i dobra wspólnego” (KKK 2288). Ta ogólna zasada musi znajdować swoje odzwierciedlenie w konkretnych, szczegółowych sytuacjach codziennego życia. Czy praktykowanie survivalu i sportów

ekstremalnych da się pogodzić z troską o życie i zdrowie?

Zanim nastąpi odpowiedź, krótkie wyjaśnienie. O ile powszechnie wiadomo, czym są sporty ekstremalne, o tyle niekoniecznie, jeśli chodzi o survival. Angielskie słowo *survival* oznacza przetrwanie. „Najprostszą definicją jest określenie survivalu mianem samoratownictwa. Na survival składa się zespół postaw i świadomych zabiegów przygotowujących do przetrwania oraz służących przetrwaniu w przewidywanych trudnych i skrajnie trudnych sytuacjach. Survival jest sztuką dostosowywania samego siebie do warunków zewnętrznych oraz sztuką dostosowywania warunków zewnętrznych do swoich potrzeb. Przydatność swą okazuje zwłaszcza wtedy, gdy dotyczy to sytuacji nietypowych, nagłych i groźnych, zwłaszcza wobec braku podstawowych środków do życia oraz narzędzi” (www.survival.infocentrum.com 1 grudnia 2014). Na pewno umiejętność radzenia sobie w sytuacjach ekstremalnych jest bardzo ważna i pożyteczna. Czy jednak świadome szukanie sytuacji skrajnych dla sprawdzenia swoich umiejętności jest właściwe? Trudno tu nie mieć pewnych wątpliwości.

Oceniając te zjawiska od strony moralnej trzeba mieć na uwadze właściwą granicę, przekroczenie której jest już świadomym ryzykowaniem utraty życia lub zdrowia. Należy też wziąć pod uwagę towarzyszący tej praktyce światopogląd, który niekoniecznie musi być zgodny z chrześcijańską wizją człowieka, jego sfery cielesnej i duchowej. Katechizm wzywa do daleko idącej rezerwy wobec tego typu zachowań: „Chociaż moralność wzywa do poszanowania życia fizycznego, nie czyni z niego wartości absolutnej. Sprzeciwia się ona koncepcji neopogańskiej, która zmierza do popierania kultu ciała, do poświęcania mu wszystkiego, do bałwochwalczego stosunku do sprawności fizycznej i sukcesu sportowego. Z powodu selektywnego wyboru, jakiego dokonuje między silnymi a słabymi, koncepcja ta może prowadzić do wypaczenia stosunków międzyludzkich” (KKK 2289).

Wydaje się, że obawa o kondycję kolegi, o czym pisze autor pytania, nie jest bezzasadna. Warto z nim porozmawiać, aby uchronić przed skrajnościami zarówno w sferze światopoglądu jak i wyczynów sportowych.

## Uporczywa terapia

W rodzinie moich znajomych urodziło się dziecko. Niestety radość z narodzin przysłonił wielki smutek, gdy rodzice dowiedzieli się, że ich upragnione dziecko jest nieuleczalnie chore. Poważny zespół chorobowy, który, zdaniem lekarzy, nie daje mu szans na wyzdrowienie, i kwestią tygodni bądź miesięcy jest niestety śmierć dziecka. Po-

nadto nie zalecają tzw. uporczywej terapii, czyli sztucznego podtrzymywania życia za cenę cierpienia dziecka. Prognę zapytać, czy nie jest sprzeczne z nauką Kościoła i czy rodzice mogą zgodzić się na odstąpienie od „uporczywej terapii”?

Agata

Niestety, autorka pytania nie podaje konkretnie, o jaki zespół chorobowy chodzi. Mogłoby to wiele wyjaśnić i pozwolić na udzielenie bardziej szczegółowej odpowiedzi. To, że dziecko jest nieuleczalnie chore wcale nie oznacza, że na pewno zaistnieje konieczność sztucznego podtrzymywania go przy życiu. Nie trzeba się martwić na zapas. To krótka refleksja tytułem wstępu.

Odpowiadając na pytanie w sprawie moralnej oceny tzw. uporczywej terapii trzeba przytoczyć oficjalne nauczanie Kościoła. Należy odwołać się przede wszystkim do *Katechizmu Kościoła Katolickiego*. Zabiegi stosowane wobec takiej osoby *Katechizm* dzieli na nadzwyczajne i zwykłe. Oba rodzaje poddaje moralnej ocenie. Odnośnie środków nadzwyczajnych czytamy: „Zaprzestanie zabiegów medycznych kosztownych, ryzykownych, nadzwyczajnych lub niewspółmiernych do spodziewanych rezultatów może być

uprawnione. Jest to odmowa «uporczywej terapii». Nie zamierza się w ten sposób zadawać śmierci; przyjmuje się, że w tym przypadku nie można jej przeszkodzić. Decyzje powinny być podjęte przez pacjenta, jeśli ma do tego kompetencje i jest do tego zdolny; w przeciwnym razie – przez osoby uprawnione, zawsze z poszanowaniem rozumnej woli i słuszych interesów pacjenta” (KKK 2278). W kwestii stosowania środków zwykłych znajdujemy następujące stwierdzenie: „Nawet jeśli śmierć jest uważana za nieuchronną, zwykłe zabiegi przysługujące osobie chorej nie mogą być w sposób uprawniony przerywane. Stosowanie środków przeciwbólowych, by ulżyć cierpieniom umierającego, nawet za cenę skrócenia jego życia, może być moralnie zgodne z ludzką godnością, jeżeli śmierć nie jest zamierzona ani jako cel, ani jako środek, lecz jedynie przewidywana i tolerowana jako nieunikniona. Opieka paliatywna stanowi pierwszorzędną postać bezinteresownej miłości. Z tego tytułu powinna być popierana” (KKK 2279).

Potwierdzenie tego stanowiska znajdujemy w encyklice *Evangelium vitae* św. Jana Pawła II. Przede wszystkim Papież bardzo wyraźnie rozdziela pojęcie tzw. uporczywej terapii od eutanazji. To

rozgraniczenie jest w moralnej ocenie sprawą fundamentalną. Jan Paweł II mówi również o wyżej wspomnianych środkach nadzwyczajnych i normalnej terapii. Oto interesujący nas tekst wspomnianej encykliki: „Od eutanazji należy odróżnić decyzję o rezygnacji z tak zwanej «uporczywej terapii», to znaczy z pewnych zabiegów medycznych, które przestały być adekwatne do realnej sytuacji chorego, ponieważ nie są już współmierne do rezultatów, jakich można by oczekiwać, lub też są zbyt ciężkie dla samego chorego i dla jego rodziny. W takich sytuacjach, gdy śmierć jest bliska i nieuchronna, można w zgodzie z sumieniem «zrezygnować z zabiegów, które spowodowałyby jedynie nietrawne i bolesne przedłużenie życia, nie należy jednak przerywać normalnych terapii, jakich wymaga chory w takich przypadkach». Istnieje oczywiście moralna leczenie się i poddanie się leczeniu, ale taką powinność trzeba określać w konkretnych sytuacjach: należy mianowicie ocenić, czy stosowane środki lecznicze są obiektywnie proporcjonalne do przewidywanej poprawy zdrowia. Rezygnacja ze środków nadzwyczajnych i przesadnych nie jest równoznaczna z samobójstwem lub eutanazją; wyraża raczej akceptację ludzkiej kondycji” (EV 65).

## Ewangelia w obrazach

Sandro Botticelli, *Zwiastowanie*, 1490 r., Galeria Uffizi, Florencja

Sandro BOTTICELLI – włoski malarz renesansowy. Naprawdę nazywał się Sandro Filipepi, a pseudonim artysty pochodził od przydomku jego brata, którego nazywano Beczką (włoskie „Botticelli”). Żył w XV wieku, większość życia spędził w rodzinnej Florencji. Terminował wraz z Leonardem da Vinci u Andrea Verrocchia. W wieku 25 lat miał już własną pracownię malarską. Malował na zlecenie bogatych rodów florenckich, głównie Medyceuszów. W 1481 roku został wezwany przez papieża Sykstusa IV do Rzymu, by wspólnie z innymi malarzami pracować nad dekoracją ścian Kaplicy Sykstyńskiej w Watykanie (namalował tam 4 freski). Styl Botticellego można określić mianem „poetyckiego”. Botticelli był malarzem kobiecego wdzięku, delikatności, postacie na jego obrazach są jakby przezroczyste, lekkie i świetlistych szatach. Najslawniejsze jego dzieła to obrazy alegoryczne: *Wiosna* i *Narodziny Wenus* (fragment obrazu *Narodziny Wenus* widnieje na współczesnej włoskiej monecie 10 eurocentów). W 1490 roku Botticelli przeżył wstrząs moralny pod wpływem płomiennych kazań dominikanina Savonaroli i odtąd malował już tylko obrazy religijne. Właśnie po 1490 roku Botticelli stworzył cykl 100 rysunków – ilustracji do *Boskiej Komedii* Dantego, przedstawiających Piekło, Czyściec i Niebo (jedną z ilustracji tego cyklu jest sławna *Mapa Piekła*). W tym też roku namalował *Zwiastowanie*. Dzieło to, przeznaczone dla kościoła Santa Maria Magdalena de Pazzi, doskonale obrazuje zmianę stylu, jaka dokonała się w twórczości Botticellego. Zamiast dotychczasowego



idyllicznego nastroju, w obrazie odczuwalne jest silne napięcie, a nawet dramatyzm, wyrażony przez gwałtowny gest Maryi, wyraziste kolory i mocny światłocień, dotąd niestosowany przez artystę. opr. AK

Intencje Apostolstwa  
Modlitwy  
na grudzień 2014

### INTENCJA OGÓLNA

Aby narodziny Odkupiciela przyniosły pokój i nadzieję wszystkim ludziom dobrej woli.

### INTENCJA EWANGELIZACYJNA

Aby rodzice, przekazując dzieciom cenny dar wiary, byli autentycznymi ewangelizatorami.

## Najświętsza Maryja Panna Matka Miłosierdzia

uroczystość 16 listopada

**Dzieje kultu.** Kult Najświętszej Maryi Panny Matki Miłosierdzia na Białostocczyźnie jest kontynuacją czci cudownego wizerunku Madonny Ostrobramskiej (Matki Miłosierdzia) z Wilna i datuje się od XIX wieku. W Białymstoku zainicjował go Arcybiskup Wileński Romuald Jałbrzykowski, który, zmuszony do opuszczenia swej stolicy biskupiej w 1945 roku, przybył do naszego miasta i stąd kierował Archidiecezją. Potrzeba kultu wyrosła z duchowych pragnień kapłanów i wiernych, pozbawionych możliwości pielgrzymowania do Ostrej Bramy w okresie powojennym.

Arcybiskup Jałbrzykowski przywiózł ze sobą z Wilna kopię obrazu. W latach siedemdziesiątych XX wieku została ona zastąpiona przez wizerunek namalowany przez wileńską artystkę Łucję Bałzukiewiczównę. Powstał on w 1927 roku i przez długi czas przechowywany był w domu malarki. W czasie działań wojennych bomba przebiła dach mieszkania i spadła tuż obok obrazu. Swoje ocalenie Bałzukiewiczówna przypisała wstawiennictwu Maryi, stąd wielokrotnie odrzucała wszelkie propozycje sprzedaży lub ofiarowania wizerunku. Uczyniła to dopiero będąc już osobą w podeszłym wieku, w 1975 roku, na prośbę kapłanów diecezji białostockiej. W tym samym roku подарowano go ówczesnemu bp. Henrykowi Gulbinowiczowi z okazji 25-lecia święceń kapłańskich. Biskup, pochodzący z Wileńszczyzny, odchodząc do Metropolii Wrocławskiej ofiarował obraz Kościołowi białostockiemu z życzeniem dalszego szerzenia kultu Matki Bożej Miłosierdzia w naszym mieście. Wówczas zrodziła się idea urzędzenia w kościele farnym (dziś archikatedrze) kaplicy Matki Bożej Ostrobramskiej. Okazją do jej budowy była pięćdziesiąta rocznica koronacji wizerunku z Wilna. Kaplicę, znajdującą się w lewym ramieniu transeptu obecnej katedry, uroczyste poświęcił kard. Karol Wojtyła w dniu 27 listopada 1977 roku. Od tamtej pory datuje się rozwój kultu Matki Bożej Miłosierdzia, niezależnie od czci oddawanej Madonnie

Ostrobramskiej. 5 czerwca 1995 roku, gdy Metropolita Białostockim był abp Stanisław Szymecki obraz został ozdobiony koronami poświęconymi przez Papieża Jana Pawła II.

**Ikonografia.** Wileński oryginał wizerunku Matki Bożej Miłosierdzia, namalowany prawdopodobnie przez Łukasza z Krakowa w XVII wieku, przedstawia Maryję bez Dzieciątka, z pochyłą głową i skrzyżowanymi rękami. W identyczny sposób postać Maryi ukazana jest na kopii pędzla Łucji Bałzukiewiczówny i innych znanych replikach obrazu.

**Patronat.** Arcybiskup Edward Kisiel, pierwszy Metropolita Białostocki, obrał Matkę Bożą z Ostrej Bramy Patronką Archidiecezji Białostockiej. Uroczystość patronalna Matki Bożej Miłosierdzia obchodzona jest 16 listopada.

**Kult w Archidiecezji Białostockiej.** Główny ośrodek kultu Matki Bożej Miłosierdzia znajduje się w archikatedrze białostockiej, gdzie przechowywana jest kopia obrazu Madonny Ostrobramskiej pędzla Łucji Bałzukiewiczówny. Tytuł Matki Bożej Miłosierdzia posiadają także: kaplica domu misyjnego Księży Werbistów w Kleosinie, parafia w Krośnie (dekanat Knyszyn, rok powstania 1946), kaplica w Nowinach Kasjerskich (dekanat Knyszyn), parafia w Podlipkach (dekanat Krynki, 1994) i Wasilkowie (tytuł kościoła od 1995 r.)

**Z kazania św. Bernarda, opata:** Sławimy Twoje dziewictwo, podziwiamy pokorę, lecz nam, nędzynom, słodsze jest miłosierdzie; częściej je wspominamy, częściej go wzywamy, bardziej jest nam ono drogim. Ono bowiem przyczyniło się do odnowy świata i wszystkim wyjednało zbawienie. (...) do tego niezmiernego miłosierdzia uciekamy się w naszej nędzy. Ukaż światu łaskę zmiłowania, jaką znalazłaś u Boga; twoimi świętymi prośbami wyjednej przebaczenie winnym, uzdrowienie chorym, umocnienie słabym, pociechę strapionym, a ginącym pomoc i ocalenie. (...)

**Modlitwa:** Wszchemogący Boże, okaż pomoc Twojemu ludowi, aby oddając cześć Najświętszej Maryi Pannie, Matce Miłosierdzia, za Jej wstawiennictwem uzyskał Twoje miłosierdzie. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

B. P.-D.

## Z pamiętnika proboszcza

### Kiedy Pierwsza Komunia Święta?

No i stało się... W parafii do pełnego uczestnictwa w Eucharystii przygotowuje się w tym roku aż 80 dzieci. To pięknie, mógłby ktoś powiedzieć, ale nasza kaplica może pomieścić zaledwie 300 wiernych. Jeżeli podzielimy dzieci na 3 grupy, to Pierwsza Komunia św. musiałaby odbywać się w czasie wszystkich nabożeństw niedzielnych. A gdzie miejsce dla członków wspólnoty parafialnej i gości?

Idąc za przykładem diecezji ełckiej, postanowiłem zaproponować, aby jedna z grup miała swoją uroczystość w sobotę. Potwierdza to stanowisko wielu księży, którzy uważają, że jeżeli jest taka potrzeba, to trzeba wyjść naprzeciw drugiemu człowiekowi. Nasi najstarsi krewni wspominają, że przed II wojną światową przystępowali do Pierwszej Komunii Świętej ...w tygodniu(!), po powrocie rodziców z pracy. Była to uroczystość podniosła i nikt nie robił uroczystych obiadów...

Termin sobotni, to także zalety: w uroczystości uczestniczą tylko zainteresowani, nie ma nadmiernego tłoku,

łatwiej jest znaleźć miejsce w pobliskich restauracjach. Świętowanie można także przenieść na dzień następnny.

O dziwo, bardzo szybko udało się zebrać grupę dzieci, które przyjmą po raz pierwszy Jezusa w Eucharystii właśnie w sobotę. To jest przecież najważniejsze w tym sakramencie, a nie to, w jaki dzień

nastąpi. Pamiętajmy, że to od rodziców i księży zależy, czy ten dzień będzie dla naszego dziecka świętem czy tylko kolejną okazją, by otrzymać drogie prezenty.

Spostrzeżeniami na temat przygotowań komunijnych dzielił się

**ks. Aleksander Dobroński**

P.S. W załączeniu fotografia sprzed kilkudziesięciu lat z Pierwszej Komunii św. w Krynkach. Na zdjęciu m.in. zmarły w tym roku ks. Józef Makowski.



## Sumienie – nawrócenie – sakrament pokuty

### Słowo pasterskie Arcybiskupa Edwarda Ozorowskiego Metropolity Białostockiego na nowy rok duszpasterski 2014/2015

#### Umilowani w Chrystusie Panu,

W I niedzielę Adwentu rozpoczynamy nowy rok duszpasterski. Jego hasłem są słowa: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1,15). Wypowiedział je Chrystus na początku swojej publicznej działalności. Skierował je do swoich pierwszych słuchaczy w Galilei, a przez nich do wszystkich ludzi, w tym również do nas. Dziś są one dla nas testamentem, tzn. wolą samego Boga, który pragnie nas wszystkich doprowadzić do siebie. Chodzi o rzecz wielką: być albo nie być z Bogiem.

#### 1. Sumienie

Wybory moralne człowieka zapadają w jego sumieniu, które posiada on w sobie od momentu poczęcia. Stanowi ono jego wyposażenie. Jest to głos Boga, który podpowiada człowiekowi co powinien czynić, a czego unikać. Jak długo sumienie pozostaje prawe, nie zdeprawowane, człowiek rozpoznaje, co jest dla niego dobre, a co złe. Odzywa się ono w nim jako światło i pochwała, gdy postępuje dobrze i jako wyrzut, gdy dopuszcza się zła.

Wpływ na sumienie mają wychowanie i okoliczności życia. Stąd też już w rodzinie dziecko winno się uczyć wybierania dobra i unikania zła. Rodzice zaś normy postępowania winni czerpać z Ewangelii. Ona bowiem objawia prawdziwie, czym jest życie ludzkie i jaki jest jego cel ostateczny. Tylko ci, którzy za przewodnika mają Chrystusa, nie pobiędzą w drodze. Okoliczności natomiast pomagają lub przeszkadzają prowadzeniu życia uczciwego. Należy dążyć do tego, by wszyscy, którzy decydują o życiu społecznym (politycy, ekonomiści, prawnicy) zawsze kierowali się etyką ewangeliczną w swoich decyzjach. Należy zachęcać media, by pomagały ludziom być dobrymi. Ich przekaz winien zawsze kierować się ku zbudowaniu ludzi, a nie ich zdeprawowaniu. Tylko bowiem dobro ocala człowieka. „Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra” (Rz 8,28).

#### 2. Nawrócenie

Człowiek u swoich początków chociaż zamieszkał w Raju, to jednak był jednocześnie wystawiony na kuszenie złego ducha, i co gorsze uległ jego podszeptom. Skutki tego nosimy w sobie. Grzech pierwszych rodziców przez rodzenie przechodzi na wszystkich, dlatego nazywa się pierworodny. To sprawia, że człowiek musi ciągle się nawracać. Wypędzony z Raju, żyje „na wschód od Edenu” (Rdz 3,24), ale dąży do Nieba, którego bramy otworzył nam Chrystus. Człowiek nosi w sobie tęsknotę za Niebem, lecz idzie do niego przez trudy i wielorakie kuszenia. Popelnia błędy, gubi drogę, potrzebuje nawrócenia. Lepiej zaś iść zółtym krokiem we właściwym kierunku niż biec jak jeleni błędną drogą.

Różne są błędy i różne są nawrócenia. Czasem można je poprawiać „jak w uczniowskim zeszycie”. Niekiedy jednak człowiek sam o własnych siłach nie jest w stanie się nawrócić. Wtedy potrzebna jest pomoc. Doświadczając tego ludzie niewierzący od urodzenia lub tacy, którzy po drodze wiarę utracili. Nawrócenie w takich przypadkach jest wielkim darem od Boga i trzeba z tego się cieszyć. Innym rodzajem upadku są grzechy, które odwracają człowieka od Boga. Są one mniejsze lub większe, a nawet śmiertelne, tzn. zabijają życie Boże w człowieku. Powodują one

dramat w człowieku: bo tęskni on za Bogiem, a sam nie może dokonać zwrotu. Tacy ludzie potrzebują pomocy od innych.

Są jeszcze grzechy społeczne wpisane w struktury tego świata. Powodują one różnego rodzaju biedy ludzkie: bezrobocie, ubóstwo, zazdrość, nienawiść, zabijanie jednych przez drugich. W takich przypadkach zachodzi konieczność zmiany organizacji życia społecznego. Obowiązek ten spoczywa na ekonomistach, politykach, prawnikach i w ogóle na wszystkich, którzy ster rządów trzymają we własnych rękach. Do nich Chrystus kieruje słowa: „nawracajcie się”. Zobaczcie błąd i wróćcie na właściwą drogę. Bóg na was czeka.

Dziś w imię demokracji ludzie popełniają wiele błędów, zominając o tym, że dobro, a nie zło daje wolność człowiekowi. Gdy jedni względem drugich kierują się agresją, nie przebiegają w słowach, są mściwi, wtedy czynią swoje życie ciężkim, a nie lekkim. Nie wolno odrzucać Boga, bo On jest miłością. Nie wolno lekceważyć wiary, bo ona daje dostęp do źródła światła. Nie wolno deptać Krzyża Chrystusowego, bo on jest „mocą Bożą i mądrością Boga” (1 Kor 1,25). Podobnych postaw, od których należałoby się odwrócić, jest więcej. Zachodzi obawa, że jeśli ludzie się nie nawrócą, doprowadzą świat do końca jego istnienia.

#### 3. Sakrament pokuty

Nie chodzi o retusze, zamiatanie pod dywan lub barwy ochronne lecz o radykalną zmianę w myśleniu i widzeniu człowieka, dla którego Pan Bóg stworzył wszystko, co istnieje (KDK 24). Nawrócenie winno objąć serce i umysł ludzki. Katechizm uczy o potrzebie robienia rachunku sumienia. W normalnych warunkach winno się go robić codziennie wieczorem przed pójściem spać, a już konieczne przed przystąpieniem do sakramentu pokuty. Wyznanie grzechów łączy się tu z zalem za nie i postanowieniem poprawy. Sakrament pokuty jest wprawdzie najtrudniejszy spośród innych, bo wymaga, by człowiek oskarżał samego siebie, ale też niesie człowiekowi prawdziwą ulgę. Kontynuuje on chrzest odrodzenia. Penitent otrzymujący rozgrzeszenie, rodzi się do nowego życia.

„Chrystus ustanowił sakrament pokuty dla wszystkich grzeszników w Kościele, a przede wszystkim dla tych, którzy po chrzcie popelnili grzech ciężki i w ten sposób utracili łaskę chrztu oraz zadali ranę Komunii Kościelnej. Sakrament pokuty daje im nową możliwość nawrócenia się i odzyskania łaski usprawiedliwienia” (KKK, 1946).

Trzeba się cieszyć z tego, że w Polsce praktyka przystępowania do sakramentu pokuty jest żywa. Tak było podczas strajków gdańskich i w hucie „Warszawa”, tak jest podczas pielgrzymek i tak jest przed Świętami Wielkanocnymi. Wtedy wydłużają się kolejki przed konfesjonalami. Możemy ufać, że tak samo będzie w przyszłości.

Drodzy Diecezjanie! Przyjmijmy słowa Chrystusa z wiarą, w pokorze, w posłuszeństwie. On wie dobrze, czego nam potrzeba. Na drogę z Nim przez ziemię do Nieba z serca Wam błogosławie.

Abp Edward Ozorowski  
METROPOLITA BIAŁOSTOCKI

# Nadzieja i czułość Bożego Narodzenia

Teresa Margańska

Papież Franciszek w wywiadzie przeprowadzonym przed Bożym Narodzeniem ubiegłego roku dla włoskiego dziennika „La Stampa” podkreślał, że święta te mówią współczesnemu człowiekowi przede wszystkim o czułości i nadziei. „Bóg w spotkaniu z nami mówi nam dwie rzeczy. Pierwszą: miejcie nadzieję. Bóg otwiera zawsze drzwi, nigdy ich nie zamyka. Jest ojcem, który otwiera nam drzwi. Druga rzecz: nie lękajcie się czułości. Gdy chrześcijaństwo zapomina o nadziei i czułości, stają się Kościołem zimnym, który nie wie, dokąd iść, i wplątuje się w ideologie, w zachowania doczesne (...). W swoim życiu kapłańskim, idąc do parafii, zawsze starałem się przekazać tę czułość przede wszystkim dzieciom i starcom. Sprawia mi to przyjemność i każe mi myśleć o tej czułości, jaką Bóg nam okazuje” – mówił, odpowiadając na pytanie watykanisty Andrei Torniello. Dlatego może warto już w czasie Adwentu zadać pytanie: jakie społeczeństwo, jaką wspólnotę narodu i wiary tworzymy w trzecim tysiącleciu chrześcijaństwa? Kulturę czułości i wrażliwości, czyli miłości, którą przyniósł na świat Jezus Chrystus, czy anty-kulturę przemocy, czyli egoizmu i śmierci?

„Piękno zbawi świat” – to niezwykle stwierdzenie wyszło spod pióra Fiodora Dostojewskiego, a dokładnie z ust księcia Myszkina, głównego bohatera powieści *Idiota*. Równie dobrze można by sparafrazować je w perspektywie świąt Narodzenia Pańskiego: „Czułość zbawi świat”. Zastanawiając się dobrze, piękno i czułość, niewinność i zadziwienie, są prawdziwymi kolorami tych świąt, w najgłębszym ludzkim i chrześcijańskim doświadczeniu.

Patrząc jako dorośli, zadziwionymi oczami dziecka na żłóbek, wciąż ze wzruszeniem odkrywamy w nim czułość – źródło miłości, i piękno – które otwiera na tajemnicę. Właśnie w żłóbku splatają się one ze sobą, zanurzając nas w cudzie Nocy Narodzenia Pana; Boga, który stał się człowiekiem, by przywrócić nam ludzką godność i radość.

Pozwólm, aby nasze serce się wzruszyło, pozwólm, by rozpalilo się ono czułością Boga. Potrzebujemy Jego serdeczności. Bóg jest wielki w miłości, Jemu cześć i chwala na wieki! Bóg jest pokojem: prosimy Go, aby nam pomógł budować go każdego dnia w naszym życiu, w naszych rodzinach, w naszych miastach i narodach, na całym świecie. Pozwólm, by nas poruszyła dobroć Boga.

Papież Franciszek

## Dlaczego warto kochać Boże Narodzenie?

Bardzo lubię Boże Narodzenie. Myślę, że podobnie wielu z nas. Lubię, ponieważ pokazuje ono zwycięstwo miłości nad spekulacjami ludzkiego umysłu. Przychodzące na świat Dziecię ma moc, by rozproszyc nasze ciemności, pokonać nienawiść, łamać zatwardziałość serc, niosąc zgodę i pokój. Ale przede wszystkim lubię Boże Narodzenie ze względu na orędzie aniołów i pasterzy: „Dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan” (Łk 2, 11).

Niesłychana i zadziwiająca jest wiadomość zawarta w tym prostym przyśłówku „dziś”. „Dziś”, a więc tu i teraz. Ale „dziś” oznacza również: ponad czasem i przestrzenią – zawsze. To boskość, która wchodzi w ludzkie kategorie życia i myślenia i przemienia je już na zawsze. Dla Boga przecież nie ma „wczoraj” i „jutro”, jest zawsze „dziś”. Z niego to wypływa siła, pozwalająca przekroczyć próg czasu i przestrzeni, abyśmy mogli doświadczyć zbawiennych owoców tej konkretnej historii, która wydarzyła się z górą dwa tysiące lat temu i wydarza się także teraz, na naszych oczach.

To tam, „w mieście Dawida”, położonym na dwóch niewielkich wzgórzach, na granicy pustyni i żyznych pastwisk, pomiędzy kopcające lampy oliwne i ciepłe, choć z pewnością niezbyt przyjemne oddechy zwierząt, Józef położył na sianie Zbawcę świata. W grocie, w zwykłej jaskini, których w Betlejem jest wiele i które mają tę zaletę, że latem jest w nich chłodno, a w zimie ciepło. Dlatego często chronili się w nich ludzie, a pasterze przyprowadzali do nich swoje stada. To tutaj, w tej samej okolicy, około tysiąca lat wcześniej narodził się król Dawid, a wcześniej Beniamin, najmłodszy z dwunastu synów patriarchy Jakuba, syna Izaaka, wnuka Abrahama. Dlatego ta miejscina, „niezbyt licha...”, wpisana w pro-roctwo Starego Przymierza, jest zawsze punktem odniesienia do przelotu czasów. Od narodzin Chrystusa liczymy przecież lata nowej ery, a samo Boże Narodzenie nie jest jakąś bajką, czy powtarzaną przez wieki wzruszającą legendą. Od tamtej chwili Betlejem staje się miejscem nadziei – to tutaj „Boże Słowo stało się Ciałem”, to tutaj bowiem spełniła się nadzieja ludzkości, gdy Emmanuel stał się „Bogiem z nami”.

Gdy św. Franciszek z Asyżu w roku 1223 przygotował pierwszą szopkę w Grecio, do jaskini w lesie, w której był już przygotowany żłóbek, słoma i siano, przyprowadzono owce, przy żłobie uwiązano woła i osła, a miejscowa rodzina z nowo narodzonego dzieckiem stała się w owej

pierwszej na świecie szopce Świętą Rodziną. W otoczeniu swych braci i ludu z pobliskich miejscowości, o północy odprawiona została Msza św., aby, jak wyjaśniał Franciszek, Bóg „pod postaciami Chleba i Wina mógł przyjść tak samo, jak w stajence betlejemskiej”. Święty Franciszek, jak podaje w swoim przekazie brat Celano, odczytał Ewangelię i wygłosił homilię, w której jak refren powracały słowa: „Kochajcie Dziecię z Betlejem, kochajcie Dziecię z Betlejem”.

Tej nocy, jak promień jasnego światła rozbrzmiewa wieść Apostoła: „Ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom” (Tł 2, 11). Łaską, która ukazała się światu jest Jezus, narodzony z Maryi Dziewicy, prawdziwy człowiek i prawdziwy Bóg. Wszedł On w naszą historię, dzielił naszą drogę. Przeszedł, aby nas wyzwolić z ciemności i dać nam światło. W Nim ukazała się łaska, miłosierdzie, czułość Ojca: Jezus jest Miłością, która stała się ciałem. Jest nie tylko nauczycielem mądrości, nie jest jakimś ideałem, do którego dążymy i wiemy, że jesteśmy od Niego nieubiegani dalecy, ale jest sensem życia i historii, który rozbił swój namiot pośród nas.

Papież Franciszek

## Pokorny Bóg, który wciąż chce mieszkać wśród ludzi

Żyjący w IV w. św. Efreem Syryjczyk, diakon i doktor Kościoła, w jednym z hymnów tak pisał o Bożym Narodzeniu:

*Ukryła się przed nami Twa wielkość, a zajaśniała Twa dobroć. Chcę milczeć, Panie, o Twojej wielkości a sławić Twą dobroć: Bo dobroć Cię zmusiła, byś zstąpił do nas słaby. Dobroć kazała Ci być dzieckiem, dobroć uczyniła Cię człowiekiem, dobroć zmniejszyła i powiększyła Twą wielkość Błogosławiona moc, co stała się mała i wielka!*

Wydaje się niewiarygodne, że Bóg przyjął ubóstwo i odrzucenie ze strony ludu, do którego przyszedł, aby go zbawić. Ktoś kiedyś stwierdził, że „Bóg, w Jezusie, oddał się w ludzkie ręce”. W tym tkwi chyba całe piękno Bożego Narodzenia – że nawet wobec wszechobecnego współczesnego humanizmu, który często stawia człowieka na miejsce należne Bogu, mówi ono jednocześnie i o Bogu i o człowieku. Mówi o prostocie i ubóstwie, które Bóg wybrał z miłości do człowieka. Mówi też o bogactwie człowieka, który dzięki temu stał się dzieckiem Bożym. To właśnie u boku Maryi i Józefa, w tym wielbionym przez aniołów



i zwykłych pasterzy Nowonarodzonym Dziecięciu, dokonuje się niezwykła wymiana. Bóg się rodzi, abyśmy i my mogli narodzić się na nowo; staje się człowiekiem, abyśmy i my mogli stać się bardziej ludźmi; zstępuje z nieba, abyśmy my zwrócili wzrok ku niebu.

Bóg, stając się człowiekiem, ukazał światu całą siłę swojej miłości. Pokazał, jak bardzo zależy mu na swoim stworzeniu. Wypełnił swoje obietnice i ludzkie oczekiwania, a jednocześnie ukazał nowe perspektywy, gdyż Narodzenie Jezusa jest początkiem wzajemnej obecności – Boga w człowieku i człowieka w Bogu. Jak pisze bp Zbigniew Kiernikowski, Jezus po to stał się człowiekiem i po to przyszedł na świat, „aby chwałę Boga przeżyć w swoim człowieczeństwie i dać ludziom udział w tej chwale. W ten sposób człowiek na nowo może stać się chwałą Boga. Naturalnie nie chodzi o wymiar absolutny tej Bożej chwały, lecz o jej manifestację pośród stworzenia. Wyrazem tej chwały jest właśnie komunika i miłość, które dzięki Jezusowi powstają między ludźmi”.

To niezwykle przesłanie będziemy mogli odkrywać na nowo także podczas tegorocznych świąt. Przyjmując i adorując Dziecię Jezus, powracamy niejako do Betlejem, ale jednocześnie idziemy w przyszłość poprzez tę ziemię, wciąż rozdartą, naznaczoną podziałami i konfliktami, na której ciągle żyją upokorzeni w swojej godności i pozbawieni swych podstawowych praw ludzie.

Przychodzący nieustannie do człowieka Bóg, niemal niezauważalnie szuka gościnności pośród „swoich”. Czy ją znajdzie...? Czy otworzymy Mu drzwi...? I czy ja Go osobiście przyjmę?

Troszczenie się, opieka, wymagają, by były przeżywane z czułością. W Ewangeliach św. Józef jawi się jako człowiek silny, odważny, pracowity, ale jest w nim wielka czułość, która nie jest cechą człowieka słabego – wręcz przeciwnie – oznacza siłę ducha i zdolność do zwracania uwagi na bliźniego, (...) zdolność do miłości. Nie powinniśmy bać się dobroci, czułości!

Papież Franciszek

## Mój Bóg wciąż „nie do pojęcia”

Każdy z nas może powiedzieć, że nasz Bóg jest Bogiem niezwykłym, przekraczającym ludzkie kategorie myślenia, a pomimo to wciąż bliskim i pozwalającym odkrywać to, co dla wielu wciąż jest „nie do pojęcia”: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (J 3, 16-17).

Tak, w tym małym Dziecięciu kryje się cała czułość i miłość Boga... W Nim jest pełnia życia i wszelkie piękno. To w Słowie Wcielonym Bóg dokonał Zbawienia, czyli ocalił człowieka. Otworzył przed nim doświadczenie bycia w pełni człowiekiem. Dlatego właśnie te święta, zatrzymanie się przy żłóbku, stają się oddechem dla duszy, oderwaniem od codzienności, spojrzeniem na własne życie z Bożej perspektywy, co przełamuje nasze ludzkie schematy i uprzedzenia. Zadziwieni tym, co się wydarzyło, znów będziemy mogli powiedzieć: „Chwała na wysokości Bogu”.

Ale już teraz, na początku Adwentu, możemy czerpać ze wspaniałych obrazów, jakie kreśli św. Efreem w pieśni *O narodzeniu Chrystusa*. Patrząc na Maryję Dziewicę, wyraża swoje zdumienie:

*Pan przyszedł, aby w Niej stać się sługą. Słowo przyszło do Niej, by milczeć w Jej tonie. Błyskawica doszła do Niej, by nie czynić zgiełku. Pasterz przyszedł do Niej, i oto narodzony Baranek cicho płacze. Łono Maryi odmieniło bowiem rolę: Ten, co wszystko stworzył, wziął wszystko w posiadanie, ale jako ubogi. Najwyższy przyszedł do Niej (Maryi), ale zagościł w Niej pokorny. Blask przyszedł do Niej, ale w skromnej szacie. Ten, co rozdziela wszystkie dobra, zaznał głodu. Ten, co poi wszystkich, zaznał pragnienia. Opuścił Ją nagi i bez odzienia. Ten, co wszystko przyodziewa w piękno.*

Obyśmy zrozumieli, że Bóg wybrał ludzkie ciało, ubóstwo, prostotę i odrzucenie, czyli to, co w ludzkich oczach jest nic nieznaczące i słabe, gdyż tak naprawdę wybrał bliskość z człowiekiem, na którego obliczu wypisał swoje Boskie cechy, aby od dnia narodzenia Chrystusa każdy z nas mógł powiedzieć: „Mam w sobie coś z Boga!”.

Jeśli odnajdziemy w sobie czułość i wrażliwość, otwartość i wyobraźnię, które nierozłącznie wpisane są w Boże Narodzenie, zrozumiemy, gdzie tkwi istota tego święta. Odczarujemy „fałszywe” Boże Narodzenie, mamiące tylko kolorowymi lampkami, zakupami, drogiymi prezentami i życzliwością na pokaz. Boże Narodzenie to Bóg, który mnie kocha i który wciąż woła, abym poprzez miłość upodabniał się do Niego.

Heinrich Boll, laureat literackiej nagrody Nobla z 1972 r. w *Liście do młodego katolika*, pisał, że „tego, co brakuje wszelkiego rodzaju wysłannikom chrześcijaństwa, to czułość”.

Niech nie zabraknie tej czułości na Boże Narodzenie Anno Domini 2014. Bądźmy uosobieniem Bożej czułości dla innych, obdarowani przez Pana – obdarowujmy nią innych, aby cud obecności Boga z ludźmi wciąż zachwycał, napępiał pokojem i przemieniał nasz świat. ■

Czułość! Ależ Pan kocha nas czule. Pan potrafi obdarzyć pieczęcią, ową czułością Boga. Nie kocha nas słowami. Staje się bliskim nas i czule obdarza nas miłością. Bliskość i czułość! Te dwa sposoby miłości Pana, który staje się bliskim i daje całą swą miłość, także z rzeczami najmniejszymi: z czułością. Jest to miłość mocna, gdyż bliskość i czułość pozwalają nam dostrzec moc miłości Boga.

Papież Franciszek

## BIAŁYSTOK

## miasto „królowej polskich kolęd”

Waldemar Smaszcz

Życie wyznawców Chrystusa wyznacza rytm roku liturgicznego, chociaż we współczesnym świecie coraz trudniej przychodzi godzić powinności chrześcijanina z osaczającą nas wręcz rzeczywistością daleką od Boga. Są jednak święta, które zupełnie odmieniają codzienność, jakby przenosząc w inny wymiar. W naszej tradycji jest to przede wszystkim Boże Narodzenie, przeżywane z dziecięcą radością i wzruszeniem, jakie budzi jedynie miłość towarzysząca narodzinom dziecka, a co dopiero jeśli to Dziecko jest oczekiwanym Mesjaszem!

Wielkanoc bowiem, najważniejsze święto chrześcijaństwa – niech teologowie darują to czysto ludzkie widzenie – poprzedza bolesne rozpamiętywanie Męki Zbawiciela, przypominającej o ogromie naszych przewinień wobec Stwórcy.

Ksiądz Jan Twardowski, znakomity poeta, którego wiersze św. Jan Paweł II czytał – jak napisał w jednym z listów – „po 10 stron dziennie”, powtarzał, że Boże Narodzenie jest „Zasadniczą, najważniejszą prawdą chrześcijaństwa. Bóg stał się człowiekiem. Jest to zawrotna prawda, najgłębsza, najbardziej zaskakująca intelektualnie. Nie można jej zrozumieć ani wymyślić, musiała zostać objawiona.”

„Mitologia – kontynuował kapłan – zna narodziny Bogów, jednakże oni od początku wyróżniali się nadludzkimi cechami: niepojętą siłą, mądrością. Jedynie chrześcijański Bóg rodzi się bezradny jak każde człowiecze niemowlę.”

Podobne refleksje wciąż powracały zarówno w posługiwaniu kapłańskim, jak i poezji ks. Twardowskiego:

„Bóg wszechmogący co prosi o miłość tak wszechmogący że nie wszystko może skoro dał wolną wolę [...]”

Czy w innym, równie znakomitym utworze, *Wszystko ważne*:

„Wszczęświat Go nie ogarnie a zmieścił się w żłobie Wszczęmogący a nie wszystko może skoro cierpliwie sam prosi o miłość”.

Prawdę tę odczuwamy najgłębiej przeżywając cud najdłuższej nocy w roku, kiedy Aniołowie ogłosili światu Wielką Nowinę: „Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan.” (Łk 2,10-11)

Zastępy niebieskie – jak czytamy dalej – przyłączyły się do Bożego Posłańca i „wielbiły Boga słowami: «Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania»” (Łk 2,13-14).



Stary kościół farny w Białymstoku, gdzie po raz pierwszy zabrzmiała kolęda „Bóg się rodzi”.

\* \* \*

Ten śpiew – można powiedzieć – stał się *sui generis* pierwowzorem Bożonarodzeniowych pieśni, które od wieków wypełniają nie tylko nasze świątynie, ale i domy, i które stały się wręcz synonimem tych najradośniejszych świąt.

Pieśni Bożonarodzeniowe nazywamy *kolędami*, chociaż nie jest to najbardziej odpowiednia nazwa. Pochodzi wprawdzie z łaciny, ale z okresu jeszcze przedchrześcijańskiego: *calendae* po polsku znaczy „pierwszy dzień tygodnia”. W starożytnym Rzymie 1 stycznia obchodzono uroczystość Janusa, boga światła, nazywaną *Calendae Januariae*. W okresie późniejszym kolędami nazywano utwory życzeniowe na Nowy Rok, co przetrwało do

naszych czasów w tradycji kolędniczej – po zaśpiewanej kolędzie jeden z grupy wygłasza życzenia, np.: „Za kolędę dziękujemy, / zdrowia, szczęścia wam życzymy...”

Dawniej pieśni na Boże Narodzenie nazywano u nas „kantyczkami”, „rotułami”, „symfoniami”. Najpiękniejsza wydaje się ta ostatnia nazwa. Utrwalił ją w *p i e r w s z y m* u nas osobnym zbioru tych utworów, wydanych w 1630 roku *Symfoniach anielskich*, Jan Żabczyc. Autor ten zasługuje na miano *ojca polskich kolęd*; jemu bowiem zawdzięczamy ich charakter, różniący się zdecydowanie od pozostałych pieśni kościelnych. Żabczyc znakomicie przeniknął ducha owych jedynych w swoim rodzaju pieśni, oddających radość przeżywanych świąt. *Symfonie* (36 tekstów!) napisał do... popularnych u nas świeckich pieśni

i tańców. Zabieg ten, zwany kontrafakturą, sprawił, że śpiewający, znając melodię, łatwiej przyswajali sobie słowa.

Naruszało to jednak zasady obowiązujące w Kościele, z czego autor zdawał sobie sprawę, o czym świadczy tłumaczenie, że z powodu „krótkości czasu i defektu pewnego w typografii”, nie zdołał załączyć „noty każdej symfonii należącej” i tylko „tymczasowo” zalecał śpiew na owe świeckie melodie. Był to, oczywiście, tylko wybieg, ponieważ – jak wspominałem – *Symfonie* napisał do konkretnych melodii.

Dzieło okazało się epokowym wręcz sukcesem! W zbioru Żabczycy znalazły się śpiewane do dziś kolędy – *Przybieżeli do Betlejem* czy *A uczora z wieczora*. Niemal wszystkie zaś najpiękniejsze powstały w XVII i XVIII wieku. Stanowiły z jednej strony wspaniałe dziedzictwo Soboru Trydenckiego, który (jak po wiekach św. Jan Paweł II) zwrócił się do artystów, by sławili to, co widzialne i co niewidzialne, a przecież istniejące jako dzieło stworzone przez Pana. Z drugiej zaś należy podkreślić niebywały rozwój życia religijnego po okresie reformacji, w Polsce, toczącej wówczas wojny z prawosławną Moskwą i wyznającą islam Turcją nazywanej „przedmurzem chrześcijaństwa”.

\* \* \*

Spośród ogromnego u nas zbioru kolęd i pastorałek (pisze się nawet o 10 tysiącach utworów!) zdecydowanie wyróżnia się majestatyczna *Pieśń o Narodzeniu Pańskim*, powszechnie znana jako *Bóg się rodzi*. Powstała ona najprawdopodobniej w Białymstoku, chociaż ubiega się o nią historyczne Dubiecko, miejsce urodzin biskupa Ignacego Krasickiego. Franciszek Karpiński pierwsze, powszechnie znane pieśni – *Kiedy ranne wstają zorze* oraz *Wszystkie nasze dzienne sprawy*, które weszły w skład zbioru *Pieśni nabożne*, napisał w roku 1787 w Białymstoku, a wydał w roku 1792 w oficynie Ojców Bazylianów w Supraślu. Nie ma żadnego świadectwa, aby w tym czasie odbył jakąkolwiek podróź na południowo-wschodnie ziemie Rzeczypospolitej. Dlatego mamy prawo przypuszczać, że wszystkie utwory *Pieśni nabożnych*, a więc i *Bóg się rodzi*, wielki polonez religijny, powstały w Białymstoku lub najbliższej okolicy.

Mieszkańcy Miasta Miłosierdzia (dodam też, że Karpiński jest autorem *Pieśni o miłosierdziu Boskim*) mogą być dumni, że „królowa polskich kolęd”, jak powszechnie *Pieśń o Narodzeniu Pańskim* jest nazywana, powstała właśnie tutaj. A także – dodam na zakończenie – powinni zadbać o jej poprawne brzmienie. W ostatniej, podniosłej strofie śpiewamy dzisiaj: „Podnieś rękę, Boże Dziecię! / Błogosław ojczyznę miłą, (...) Dom nasz i majątność całą, / I w s z y s t k i e wioski z miastami...”. Cały zaś utwór jest niezwykle poprawny teologicznie, stąd ważne jest każde słowo. Karpiński napisał: „I T w o j e wioski z miastami.” [podkr. – W.S.]. T w o j e, a więc B o ż e, a to coś zupełnie innego. Pamiętajmy o tym śpiewając „białostocką” kolędę! ■

Boże Narodzenie  
w zranionym Sercu Afryki

„Dziecię się nam narodziło, Syn został nam dany” (Iz 9,5). Te słowa z Księgi proroka Izajasza wciąż wybrzmiewają na całym świecie, gdy nadchodzi czas Świąt Bożego Narodzenia. Niezależnie od szerokości geograficznej, od różnic w rozwoju cywilizacji, od stylu życia, Chrystus Pan przychodzi wraz z przesłaniem miłości i pokoju. Przygotowujemy się i czekamy na Jego przyjście na naszych misjach prowadzonych przez Siostry Pasterzanki wraz z parafianami i podopiecznym: uczniami naszych szkół, sierotami i niewidomymi, we wciąż potrzebującej pokoju Republice Środkowoafrykańskiej.

## s. Maria Teresa Struska, pasterzanka

Boże Narodzenie w Republice Środkowoafrykańskiej, zwanej ze względu na jej położenie – „Sercem Afryki” to duże wyzwanie dla Europejczyka, a zwłaszcza dla Polaka, tak bardzo związanego z tym wszystkim, co tworzy klimat tych szczególnych dla nas świąt. Nie dość, że rzecz jasna, nie ma tu śniegu, to nawet temperatura nie spada poniżej 20° C, a zieleń egzotycznych roślin ukryta jest pod warstwą rudego kurzu – bo jest już na dobre pora sucha. Nikt też nie ubiera choinki, bo takie drzewka tu nie rosną. Jest za to drzewko gwiazdy betlejemskiej, osiągające nawet wysokość kilku metrów, które niestety nikomu z tutejszej ludności nie kojarzy się ze świątami Narodzenia Pańskiego.

To już piąte Święta Bożego Narodzenia odkąd jestem na naszej misji w Republice Środkowoafrykańskiej. Wciąż jednak są dla mnie zaskakujące! Okres Adwentu przeżywany w łączności z całym Kościołem, zawiera w sobie istotę przygotowania wiernych na przyjście Pana.

W Polsce głównym elementem przeżywania Adwentu są Msze Roratnie. Zapalona roratka i lampiony niesione zwłaszcza przez dzieci, symbolicznie przybliżają wyjście z ciemności w światło. W tutejszym Kościele nie ma takiego zwyczaju, natomiast ten akcent światła podkreśla się zapalając jedną z czterech świec w każdą kolejną niedzielę Adwentu, by przypomnieć, iż „Pełnia Światła” – Jezus Chrystus jest coraz bliżej.

Przez cały Adwent każda wspólnota, czy to w kościele parafialnym, czy to w małej kaplicy w odległym lesie, przygotowuje się, by to wyjście z ciemności ku rodzącemu się Światłu zostało wykonane. Na różny sposób, w zależności od pomysłów duszpasterskich księży i zaangażowania świeckich odpowiedzialnych za każdą kaplicę, wspólnoty przygotowują się duchowo poprzez konferencje, dni skupienia, rozważanie Słowa Bożego tak, by jak najwięcej wiernych mogło przystąpić w święta do sakramentów. Najbardziej jednak dynamiczne są przygotowania do tego co stanowi oprawę tych świąt! Z za-

dziwiająco wręcz wytrwałością odbywają się próby lektorów, chórów, ministrantów i tancerki! Wkładają dużo wysiłku w to, by uświetnić ten uroczysty czas, który jest pamiątką przyjścia Boga na ziemię!

W tradycję tutejszego Kościoła mocno wpisało się udzielanie sakramentu chrztu małym dzieciom właśnie w uroczystość Bożego Narodzenia. W związku z tym świąteczna Msza św. przedłuża się niekiedy do ponad trzech godzin. Nikt jednak nie czuje się zmęczony i nikt nie narzeka, że ksiądz przedłuża kazanie. Oczywiście radości, tańcom, oklaskom nie ma końca!

Zupełnie nieznaną jest tutaj zwyczaj Wieczery Wigilijnej, tak bardzo mocno i z wielką troską zachowywany przez Polaków. W diecezji Bouar, w której pracujemy, jest spora grupa polskich misjonarzy, dlatego też dbamy o to, by spotkać się przy wigilijnym stole i podzielić się opłatkiem przywiezionym z Ojczyzny przy okazji urlopów. Zwykle każdy przygotowuje jakąś tradycyjną potrawę. Rzecz jasna, koniecznie kapusta z grzybami z iglastego lasu w Polsce. Spotykamy się nie wtedy, gdy pojawi się pierwsza gwiazdka, ale raczej w południe, by każdy zdążył wrócić na swoją misję jeszcze przed zachodem słońca. Potem Pasterka, która też nie jest odprowadzana o północy, ale późnym wieczorem. W ostatnim roku, ze względu na niebezpieczeństwo związane z wojną, była jeszcze wcześniej, by każdy mógł bezpiecznie wrócić do domu.

W niektórych kościołach przygotowuje się szopki. Ich wygląd i symbolika zależą od inwencji misjonarzy, którzy przekazali swoim wiernym zwyczaję ze swoich krajów i dostosowali je do kultury i możliwości tutejszych ludzi. Wciąż mam w pamięci pierwsze święta tutaj, była to polska misja w środku buszu, w Bagan-dou. Stajenka była szafasem pigmejskim, a liany zwisające nad nią z wysokich drzew, łączyły ją niemal z gwiazdami na niebie. W Roku Wiary zaś, w obecnej naszej parafii katedralnej w Bouar, szopka była domem mieszkalnym, którego drzwi



otworzone były symbolicznie podczas Pasterki. Nie było w niej figurek, lecz jedna z rodzin z parafii wraz ze swoim malutkim dzieckiem miała zaszczyt przedstawić Świętą Rodzinę!

Zadomowił się też tu zwyczaj przedstawiania jasełek. Młodzież przygotowuje się wytrwale przez wiele dni. Role dobierane są starannie dużo wcześniej, a na samym przedstawieniu najwięcej oklasków otrzymują aktorzy grający role Heroda i jego żołnierzy.

Na samo Boże Narodzenie kościoły i kaplice zawsze są udekorowane. Możliwości do upiększania wnętrz są raczej niewielkie, toteż wykorzystuje się wszystko, na przykład wokół kaplic na wioskach, wbija się w ziemię suche gałęzie drzew i dekoruje się je foliowymi torebkami. Wewnątrz zaś większości kościołów pozawieszane są kolorowe papierowe dekoracje.

Najmłodsze dzieci od samego rana w Boże Narodzenie, chodzą od domu do domu wykrzykując „Noël, Noël!” czyli „Boże Narodzenie, Boże Narodzenie!”. Stukają jednocześnie patykami w puszkę, prosząc o symboliczny datek. Zaś w Nowy Rok, wędrując po domach wołają: „Bonne Anneé!” czyli „Dobrego Nowego Roku!”. Jako misjonarze tłumaczymy i zachęcamy, aby te lokalne zwyczaje związane przecież ze świętami, miały zawsze podłoże religijne i choć trochę przypominały naszych kolędników.

Przygotowanie do tegorocznych świąt będzie wciąż naznaczone cierpieniem i bólem wojennego czasu, który po raz kolejny dotknął Serce Afryki. Pomimo iż oficjalnie twierdzi się, że pokój powrócił do Republiki Środkowoafrykańskiej, to rzeczywistość codziennego życia poka-



Młodzież biorąca udział w jasełkach na misji w Bouar

zuje co innego. Wciąż dochodzi do zbrojnych ataków, transport odbywa się tylko w eskorcie konwoju wojskowego. Roku szkolnego jeszcze nie udało się rozpocząć. Nie funkcjonują administracja, ani wymiar sprawiedliwości... Pomimo obecności Sił Pokojowych ONZ i Wspólnoty Centralnej Afryki w naszym regionie, jedyne łączące się przejście graniczne z Kamerunem i jedyna asfaltowa droga międzynarodowa w kraju zapewniająca transport do stolicy, ciągle kontrolowana jest przez grupę bandytów, którzy czują się wciąż bezkarni. To właśnie oni od trzech miesięcy przetrzymują w le-

sie zakładników, Środkowoafrykańczyków i Kameruńczyków, i to właśnie oni półtora miesiąca temu porwali także naszego misjonarza, ks. Mateusza Dziedzica, który szczęśliwie odzyskał wolność 26 listopada. Ta sytuacja dla Kościoła w naszej diecezji była bardzo bolesnym doświadczeniem, zwłaszcza dla nas, Polaków.

W tym roku również szczególnym darem dla nas jest obecność naszych żołnierzy z Polskiego Kontyngentu Wojskowego wchodzącego w skład Sił Unii Europejskiej EUFOR. Wraz z żołnierzami z innych państw chronią ludność stolicy, dokładając wszelkich wysiłków, by zapewnić pokój we wciąż miotanej atakami zbrojnymi stolicy kraju, Bangui. Przy tej okazji dziękujemy im za wszelkie dobro, jakie dzięki Wojsku Polskiemu tu doświadczamy. Tych żołnierzy, którzy na tegoroczne Święta Bożego Narodzenia będą daleko od swych rodzin, pełniąc służbę na rzecz pokoju w tak odległym zakątku, polecamy Waszym modlitwom, by Dar Bożego Narodzenia był w pełni ich udziałem.

Wszystkim Czytelnikom „Drogi Miłosierdzia”, serdecznie dziękujemy za modlitwy płynące z serca, zwłaszcza te do Bożego Miłosierdzia. Doświadczamy ich mocy każdego dnia. Dziękujemy za każdą pomoc materialną przekazaną w ciągu ostatnich miesięcy. To Wasze modlitwy pomagają nam trwać tu pomimo niebezpieczeństw, to one są pomocą do wzrostu młodego i słabego jeszcze Kościoła w zranionym wojną Sercu Afryki! ■

Więcej informacji o misjach Sióstr Pasterzanek na stronie internetowej [www.pasterzanki.pl/misje](http://www.pasterzanki.pl/misje)

## Oczekiwanie na Pana na 3 tysiącach metrów

Serdecznie pozdrawiam Czytelników „Drogi Miłosierdzia” z odległego Peru. Wiatry powołała przywiało mnie w wysokie peruwiańskie Andy. Minął już drugi roku mojej pracy i po raz trzeci będę świadkiem i uczestnikiem kolejnego już Roku Liturgicznego. O ile w pierwszym wszystko było nowe i zachwycające, a w drugim już tylko zachwycające, to w końcu mogę z pewnej już perspektywy spojrzeć na otaczające mnie zwyczaje i tradycje ludności pośród której zamieszkuję.

### ks. Maciej Słyż (Padre Matias)

Gdy piszę ten tekst, przybliżyła się ostatnia niedziela roku liturgicznego. W Polsce i na naszym Podlasiu za oknem pewnie mgła, deszczowe chmury i temperatury zamieniające wodę w lód, a być może i pojawia się pierwszy tegoroczny śnieg... A tu, w położonym 3200 m n.p.m. Huancayo, pierwsza rzecz, która wcale nie przypomina o nadchodzącym grudniu w Polsce – to temperatura. Ta odczuwalna w ciągu dnia przekracza 20 stopni. Jeśli z lodowców nadciągną chmury to popada i się ochłodzi, ale to tylko na kilka godzin. Klimat w Polsce sprzyjał „pochmurnym” kazaniom o końcu czasów, o przemijalności życia i przyrody. A tu nijak nie mogę wykorzystać tej tematyki, bo u nas właśnie od połowy października przyszła pora deszczowa i wszystko się zazieleniło, a z ziemi wychodzą już uprawiane tu wszędzie ziemniaki czy kukurydza.

Podobnie jest z czasem Adwentu. Przyjęło się traktować go w polskiej rzeczywistości, jako taki krótszy i lżejszy Wielki Post. Zatracać czasami gdzieś ten element „radosnego oczekiwania”. Tu natomiast odwrotnie – radosne oczekiwanie nie brakuje, ale gdzieś się zapodział element „pobożnego przygotowania”. Już zapomniałem przez te dwa lata czym są rekolekcje adwentowe. Gdzieś, kiedyś poprzednicy próbowali zaszczyć ten zwyczaj, jednak ten polski

szczęp się nie przyjął i usechł. Mimo to jako „Boży sadownicy” nie poddajemy się rozpaczce. Znaleźliśmy inne „dziczki”, i one zaczęły z wolna wydawać owoce. Mam na myśli tzw. *hornada*. Czyli takie skrócone do jednego dnia rekolekcje. Ma ona najczęściej miejsce w sobotę bądź w niedzielę. Trwa od godzin porannych (9:00), aż do wieczora do godziny 18:00, kiedy do sprawujemy Eucharystię. *Hornada* ma też inny charakter niż polskie rekolekcje. Przede wszystkim, nie ma takiej frekwencji, po drugie więcej tańca i śpiewania, odbywa się w naszym salonie „teatralnym”, a nie w świątyni. W kościele jest natomiast adoracja Najświętszego Sakramentu, w okolicach pory obiadowej i wspólna Eucharystia na zakończenie. W trakcie spotkania można obejrzeć film o jakimś świętym, czy o Bożym Narodzeniu, wysłuchać konferencji, spotkać się w grupach i porozmawiać o przeczytanym wcześniej fragmencie *Pisma Świętego* zjeść serwowany przez nas obiad. Jest też czas na sjęstę czy relaks.

Innym elementem podobnym, a jednak innym jest *la corona de Adviento*, czyli dosłownie tłumacząc, korona adwentowa. Nie tylko w kościele co niedzielę święci się i uroczyście zapala kolejną świecę. Przez cały czas Adwentu wierni przynoszą swoje małe koronki ze świecami w kolorach fioletowym, zielonym, czerwonym i żółtym (lub białym)



Korona adwentowa „do użytku domowego”

do poświęcenia, kładą je na schodach ołtarza i po niedzielnej Mszy św. zabierają do swoich domów. Zapala się kolory w kolejności, którą podałem, gdyż każdy oznacza kolejną tajemnicę adwentowej Niedzieli.

Nie ma tu zwyczaju Rorat, ale za to w dwa grudniowe dni 8 i 12 obchodzi się bardzo uroczyste maryjne święta – Niepokalane Poczęcie, które jest również świętem założenia diecezji i z tej okazji wszystkie parafie spotykają się w obecności Arcybiskupa i przez cały dzień świętują, oraz Matki Bożej z Guadalupe.

A gdy już nadchodzi coraz bliżej Boże Narodzenie organizujemy jasełka z udziałem którejs z grup lub wspólnot działających przy naszej parafii.

Taki jest u nas Adwent. Prosty, zwyczajny, ale dający odpowiednie przygotowanie do właściwego przeżycia Narodzenia naszego Zbawiciela.

Kończąc, tradycyjnie korzystam z okazji, by prosić Czytelników „Drogi Miłosierdzia” o modlitwę za nas, misjonarzy (księży, osoby zakonne i świeckich), za naszą wspólnotę parafialną i wszelkie inicjatywy, których się podejmujemy wraz z naszymi wiernymi. Dziękuję za ten bezcenny dar modlitwy.

Zapraszam Wszystkich do odwiedzenia mojego misyjnego blogu – [www.xmslyz.wordpress.com](http://www.xmslyz.wordpress.com) i korespondencji na adres emailowy: [xmslyz@gmail.com](mailto:xmslyz@gmail.com).



Świecka misjonarka Małgorzata w otoczeniu kolędników



Spotkanie wiernych z arcybiskupem w święto Niepokalanego Poczęcia



Aktorzy jasełek, w większości osoby niepełnosprawne z grupy FRATER

# MATKO MIŁOSIERDZIA

## – nowe wezwanie w *Litanii Loretańskiej*

bp Henryk Ciereszko

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów dekretem nr 130/14 z dnia 8 listopada 2014 r. na prośbę polskich biskupów zezwoliła na wprowadzenie w Polsce do *Litanii Loretańskiej* wezwania „Matko Miłosierdzia”. Należy je umieścić po wezwaniu „Matko łaski Bożej” i wymieniać przy odmawianiu *Litanii* zarówno w modlitwach wspólnotowych w Kościołach podczas nabożeństw jak i w pobożności prywatnej.

Ta decyzja ucieszy niewątpliwie czcicieli Matki Miłosierdzia w naszym kraju, ale najbardziej radować się może nasza Archidiecezja, jako że kult Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia od wieków u nas się rozwija. Rozpoczął się w Wilnie, trawa po dziś dzień w Ostrej Bramie, a stąd rozprzestrzenił się na całą dawną Archidiecezję Wileńską, do której też kiedyś nasza Białostocka należała, ale także w całej Polsce. Nabożeństwo wileńskie do Matki Miłosierdzia w postaci Nowenny Opieki Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia zaszczone zostało także w Białymstoku po przybyciu w 1945 r. do naszego miasta Arcybiskupa Wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego. A w latach 70. XX wieku na stałe w odrębnej kaplicy, wtedy kościoła farnego, dziś katedry białostockiej, umieszczona została wierna kopia obrazu ostrobramskiego. To jeszcze bardziej przyczyniło się do rozwoju czci Matki Miłosierdzia w Białymstoku i Archidiecezji. Rozszerzający się kult przyniósł ukoronowanie koronami papieskimi wizerunku białostockiego w 1995 r. Wraz z utworzeniem w 1991 r. diecezji Białostockiej potwierdzony został tytuł Matki Miłosierdzia z Ostrej Bramy, jako jej głównej Patronki i zachowany przy podniesieniu jej do statusu Archidiecezji w 1992 r. I właśnie od nas z Białegostoku wyszła inicjatywa poproszenia władzy kościelnej o wprowadzenie do *Litanii Loretańskiej* wezwania „Matko Miłosierdzia”. Wśród wiernych naszej Archidiecezji, białostoczan, zrodziły się najpierw nieśmiałe intuicje i myśli, czy nie prosić biskupów o podjęcie starań, by wprowadzić wezwanie do *Litanii*. Z biegiem czasu myśl ta zaczęła dojrzewać w przeświadczeniu wiernych i duchownych, aż przed rokiem, we wrześniu 2013 r. abp Edward Ozorowski zdecydował wystąpić oficjalnie z tą prośbą do Konferencji Episkopatu Polski. Przygotowane zostało specjalne uzasadnienie dołączone do oficjalnej prośby przedstawionej biskupom, a wprost Komisji ds. Kultu Boże-



Modlitwa w białostockiej archikatedrze podczas tegorocznej Uroczystości Matki Bożej Miłosierdzia

go i Dyscypliny Sakramentów. Konferencja Episkopatu poparała prośbę i wspomniana Komisja skierowała ją do Watykanu do Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Po rozpatrzeniu prośby Kongregacja ustosunkowała się przychylnie do niej i wydała stosowny dekret. Dziś, jako Archidiecezja Białostocka, możemy się cieszyć spełnieniem naszych pragnień i czuć się wyróżnieni, że przyczyniliśmy się do ubogacenia *Litanii Loretańskiej* tym pięknym i drogim dla nas tytułem.

### Maryja jako Matka Miłosierdzia

Znamienne, że Matka Boża z Ostrej Bramy w Wilnie, niemalże od początku jej kultu nazwana została Matką Miłosierdzia. Dziś, gdy Wilno znalazło niezmiernie istotne miejsce na szlaku objawień tajemnicy miłosierdzia Bożego, przez obecność w nim i rolę jaką spełnili św. Faustyna i bł. Michał Sopoćko, ten dawny tytuł nabrał jakby pełniejszego znaczenia. W mieście Matki Miłosierdzia i pod jej opieką zapadły decyzje i podjęte zostały pierwsze działania w kierunku zwiastowania Orędzia Miłosierdzia Bożego. Jego wierny apostoł, bł. Michał Sopoćko, po osiedleniu się w Białymstoku, z tego miejsca dalej je szerzył, czcząc także Matkę Miłosierdzia oraz propagując ten jej tytuł.

Wyjaśniając, dlaczego Maryję, nazywamy Matką Miłosierdzia, bł. Michał najpierw wskazywał, że ona najbardziej wysławiała miłosierdzie Boże i uczy nas

jak mamy to czynić. Medytując jej hymn uwielbienia *Magnificat* („Wielbi dusza moja Pana...”, Łk 1, 46-55) możemy uczyć się odczytywać tak jak ona, ile każdemu z nas Bóg uczynił, darował, jak lituje się nad nami, za co też winniśmy Jego miłosierdzie bez końca wysławiać. Maryja, stała się Matką Miłosierdzia, przede wszystkim zaś dlatego, że zrodziła światu Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, który uosabia oraz w życiu swym i czynach najlepiej objawił światu Boga, jako Ojca miłosierdzia. Pod krzyżem Chrystusa Maryja ogłoszona została naszą Matką, Matką Miłosierdzia, bo miłosierdzie Boga najbardziej się ujawniło w odkupieniu nas, dokonanym na krzyżu. Błogosławiony Michał nauczał także, że Maryja jest Matką Miłosierdzia, ponieważ wyprasza nam łaski miłosierdzia i sprowadza na nas miłosierdzie Boga. Ze swą macierzyńską, matczyną, miłosierną opieką Maryja towarzyszy przez całe życie swych dzieci, każdego z nas.

Podobne myśli wypowiedział też kard. Karol Wojtyła w kazaniu, podczas świętowania w 1977 r. w Białymstoku 50-rocznicy koronacji obrazu ostrobramskiego. Nazwał Maryję Matką Bożego Miłosierdzia, jako że samo Boże miłosierdzie w swej tajemnicy staje się bliskie w macierzyńskim wyrazie Ostrobramskiego Obrazu. Przede wszystkim zaś dlatego, że przez jej macierzyństwo: „Wcielony Syn Boży – Syn Człowieczy, Syn Maryi, jest dla wszystkich urzeczywistnionym Miłosierdziem Bożym. W tym matczynym miłosierdziu Maryi odzwierciedla się Miłosierdzie Boga samego,

Boga Stworzyciela i Boga Odkupiciela. To Miłosierdzie Boga samego w Jej macierzyńskim miłosierdziu staje się nam szczególnie bliskie i ujawnia jak gdyby nowe znaczenie, nowe proporcje.” Przywołując tytuł Matki Miłosierdzia przypominał także, że od obrazu Matki Ostrobramskiej, od Ostrej Bramy, rozpoczął się nurt, który popłynął przez Polskę i świat, poruszający dusze ludzkie ku Bożemu miłosierdziu. Podkreślił w ten sposób związek czci Matki Miłosierdzia z kultem Miłosierdzia Bożego, którego, jak wcześniej też zostało wskazane, początki miały miejsce w Wilnie.

Już jako Papież, Jan Paweł II, podczas wizyty w Białymstoku w 1991 r., swą homilię rozpoczął od inwokacji: „Witaj Królowo, Matko miłosierdzia”. Przemawiając do białostoczan, ale i pielgrzymów z wschodniej granicy, podkreślił jak bardzo tajemnica Matki Miłosierdzia wpisała się w dzieje ludów, przemawiających w różnych językach do Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia. I po raz wtóry przypominał, że Orędzie Bożego Miłosierdzia wyszło z ziemi, gdzie patronuje Matka Miłosierdzia, przeszło miasto Białystok i poszło w cały świat. Modlił się też słowami wdzięczności,

kierowanymi do Matki Ostrobramskiej: „Dziękujemy Ci za to, że jesteś Matką Miłosierdzia. Mówimy do Ciebie: Witaj Królowo. Mówimy stąd, z Białegostoku, ale mówimy szeroko w Polskę i szeroko w cały ten wielki obszar środkowo- i wschodnioeuropejski, którego ta sama sprawa dotyczy”.

Święty Jan Paweł II, autorytetem swego apostołskiego urzędu, zwiędził swe nauczanie o Maryi, jako Matce Miłosierdzia w Encyklice *Dives in misericordia*. Tam wydobyl głęboki sens teologiczny tego tytułu. Pisał: „Maryja jest (...) Tą, która w sposób szczególny i wyjątkowy – jak nikt inny – doświadczyła miłosierdzia, a równocześnie też w sposób wyjątkowy okupiła swój udział w objawieniu się miłosierdzia Bożego, ofiarą serca. Ofiara ta jest ściśle związana z krzyżem Jej Syna, u którego stóp wypadło jej stanąć na Kalwarii. Ofiara ta stanowi swoisty udział w tym objawieniu się miłosierdzia, czyli bezwzględnej wierności Boga dla swej miłości, dla Przymierza, jakie odwiecznie zamierzył, a w czasie zawarł z człowiekiem, z ludem, z ludzkością – w tym objawieniu, które ostatecznie dokonało się przez krzyż. (...) Maryja więc jest równocześnie Tą, która najpełniej zna

tajemnicę Bożego miłosierdzia. Wie, ile ono kosztowało, i wie, jak wielkie ono jest. W tym znaczeniu nazywamy Ją również Matką Miłosierdzia – Matką Bożą miłosierdzia lub Matką Bożego miłosierdzia”. Nadto nauczał, że tytuły te wskazują, że Maryja, jako Matka Miłosierdzia ma udział w mesjańskim posłannictwie swego Syna, w przybliżaniu ludziom miłości, którą przyszedł objawić. A jest to miłość „miłosierna”, która potwierdza się nade wszystko w zetknięciu się ze złem moralnym i fizycznym, a stała się też udziałem serca Maryi, jako Matki Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego. I jako taka, nie przestaje się w Maryi i przez Maryję nadal objawiać w dziejach Kościoła i ludzkości. Bowiem poprzez tę „szczególną podatność macierzyńskiego serca”, poprzez „szczególną zdolność docierania do wszystkich”, wierni Kościoła „tę właśnie miłosierną miłość najłatwiej przyjmują ze strony Matki”. Maryja, Matka Miłosierdzia ma zatem, jak wynika z nauczania św. Jana Pawła II, swoje niezaprzeczalne miejsce i rolę w objawianiu tajemnicy miłosierdzia Bożego, a tym samym i dziele zaszczepiania dziś w świecie kultu tegoż miłosierdzia. ■

### Nowości Wydawnictwa św. Jerzego

## SCHEMATYZM ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ 2014

Z końcem listopada br. ukazał się nowy schematyzm archidiecezji białostockiej. Ta licząca ponad sześćset stron publikacja, wydana nakładem Archidiecezjalnego Wydawnictwa św. Jerzego, ukazuje aktualny stan Kościoła białostockiego.

Charakterystyczny dla schematyzmów i roczników diecezjalnych układ publikacji został wzbogacony o wiele istotnych informacji. Przedstawione w nim zostały dzieje Archidiecezji Białostockiej, informacje o jej głównych patronach, a także sanktuariach i miejscach pielgrzymkowych. Obok aktualnych danych personalnych kapłanów oraz pełnionych przez nich posług i obowiązków duszpasterskich, kompendium przedstawia szczegółowo urzędy i instytucje działające na terenie Archidiecezji, wydziały Kurii Metropolitalnej, archidiecezjalne rady i komisje, oddziały Caritas oraz instytucje edukacyjne i formacyjne.

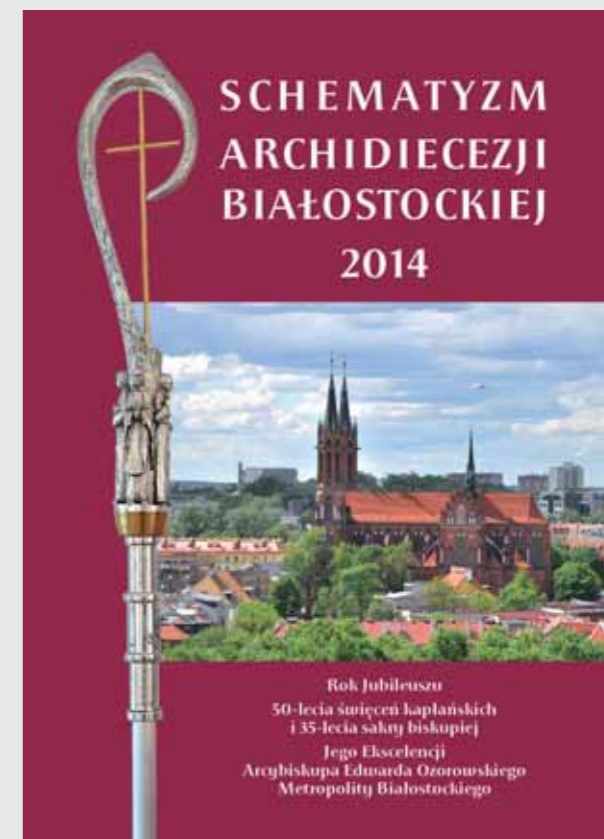
Główną część publikacji zajmuje prezentacja i dokładny opis poszczególnych parafii Archidiecezji. Czytelnik znajdzie w niej także interesujące zestawienia statystyczne o Archidiecezji. Do podstawowych informacji dołączono statystyki dotyczące uczestnictwa wiernych w niedzielnej Mszy św. i przystępowania do Komunii św., informacje o strukturze parafii oraz udzielanych w ciągu roku w parafiach sakramentach.

Wydawnictwo przedstawia również hierarchię Kościoła katolickiego w Polsce, informacje o poszczególnych diecezjach, niektóre instytucje kościelne w kraju i na świecie oraz ośrodki polskiego duszpasterstwa za granicą.

Schematyzm ukazał się w roku jubileuszu 50-lecia święceń kapłańskich i 35-lecia sakry biskupiej Metropolity Białostockiego abp. Edwarda Ozorowskiego. Publikację można nabyć w Archidiecezjalnej Księgarni św. Jerzego w Białymstoku.

TM

Książkę można nabyć w Księgarni św. Jerzego w Białymstoku  
ul. Kościelna 1, tel. 85 66 52 444, 602 461 402  
[www.ksiegarnia-katolicka](http://www.ksiegarnia-katolicka)



## O Eucharystii Źródło i szczyt

Eucharystia jest źródłem życia Bożego i szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła (KL 10; KK 11). Oba te słowa pozostają do siebie w związku przyczynowo-skutkowym i odnoszą się do życia. Chodzi o życie wieczne, Boże, a nie biologiczne, psychiczne czy społeczne. „Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie... Kto pożywa moje Ciało i pije Krew moją trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6, 53-55). Źródłem życia Bożego jest Chrystus, a Eucharystia przekazywaniem tego życia. Znajduje się ona jako zwieńczenie sakramentów świętych. Chrzest i bierzmowanie do niej prowadzi, inne sakramenty

z niej wypływają. By w niej uczestniczyć, trzeba być wierzącym i ochrzczonym, by ją sprawować, trzeba być wyświęconym na prezbitera lub biskupa. Nie znaczy to, że bez Eucharystii nie można się zbawić. Eucharystia jednak już na ziemi stanowi przedsmak nieba. Większego zjednoczenia z Chrystusem na ziemi niż w Eucharystii nie można osiągnąć.

Eucharystia jest źródłem na wysokiej górze. By z tego źródła korzystać, trzeba do niego się wspiąć po wielu stopniach. Pierwszym z nich jest wiara, drugim chrzest, trzecim trwanie w stanie łaski uświęcającej. Nie wolno przyjmować Komunii eucharystycznej w grzechu ciężkim. Jeżeli coś takiego się zdarzy, należy skorzystać z sakramentu pokuty i uzyskać rozgrzeszenie.

Eucharystia nie jest rzeczą ani dodatkiem do życia. Jest osobowym spotkaniem



z Chrystusem. Trzeba zawsze przygotowywać się do tego spotkania, a potem żyć nim na co dzień. Nie wolno go lekceważyć. Eucharystia tworzy dynamikę życia duchowego: wspinania się do źródła i wracania do codzienności. Ci, którzy to czynią, trwają z Chrystusem.

E. O.

## Słowa Papieża Franciszka

W centrum tego ambitnego projektu politycznego [Unii Europejskiej] było zaufanie do człowieka, nie tyle jako obywatela ani też podmiotu ekonomicznego, ale do człowieka jako osoby obdarzonej godnością transcendentną.

Dzisiaj promowanie praw człowieka odgrywa kluczową rolę w ramach zaangażowania Unii Europejskiej na rzecz wspierania godności osoby, zarówno w jej wnętrzu, jak i w relacjach z innymi państwami. Jest to zaangażowanie ważne i godne podziwu, bo wciąż istnieje nazbyt wiele sytuacji, w których istoty ludzkie są traktowane jak przedmioty, których koncepcję, strukturę i przydatność można zaprogramować, a które następnie można wyrzucić, gdy nie są już potrzebne, gdyż stają się słabe, chore lub stare.

Jaka bowiem godność istnieje rzeczywistości, kiedy nie ma możliwości swobodnego wyrażania swej myśli czy wyznawania bez ucisku swej wiary religijnej? Jaka godność jest możliwa bez jasnych ram prawnych, ograniczających panowanie siły i sprawujących wyższość prawa nad tyranią władzy? Jaka godność może w ogóle posiadać mężczyzna lub kobieta, którzy stali się przedmiotem jakiegokolwiek dyskryminacji? Jaka godność może mieć kiedykolwiek osoba, która nie ma pożywienia czy minimum niezbędnego do życia, czy co gorsza, pracy, która namaszcza ją godnością?

Krzewienie godności osoby oznacza uznanie, że posiada ona niezbywalne prawa, których nie może być pozbawiona arbitralnie przez nikogo, a tym mniej, na rzecz interesów ekonomicznych.

W ostatnich latach, oprócz procesu rozszerzenia Unii Europejskiej rośnie nieufność obywateli do instytucji uznanych za odległe, trudniące się ustanawianiem przepisów postrzeganych jako dalekie od wrażliwości poszczególnych narodów, jeśli nie wręcz za szkodliwe.

Z wielu stron odnosi się ogólne wrażenie zmęczenia i starzenia się Europy – babcia,



już bezpłodnej i nietętniącej życiem. Z tego względu wydaje się, że wielkie ideały, które inspirowały Europę straciły siłę przyciągania, na rzecz biurokratycznych mechanizmów technicznych swoich instytucji.

Przyszłość Europy zależy od odkrycia żywotnego i nierozzerwalnego powiązania między tymi dwoma elementami. Europa, która nie jest już w stanie otworzyć się na transcendentny wymiar życia, jest Europą, której powoli grozi zatracenie swej duszy, a także tego „ducha humanistycznego”, którego także kocha i broni.

Motto Unii Europejskiej, które brzmi: „Jedność w różnorodności”. Ale jedność nie oznacza uniformizmu politycznego, gospodarczego, kulturalnego czy myślowego. W istocie każda autentyczna jedność żyje bogactwem tworzących ją różnorodności: jak rodzina, która jest o tyle bardziej zjednoczona, o ile każdy z jej członków może bez lęku być dogłębnie sobą. W tym sensie uważam, że Europa powinna być rodziną narodów, które mogłyby odczuć bliskość instytucji Unii Europejskiej, o ile będą one w stanie umiejętnie połączyć ideał pożądaną jedności z właściwą każdemu różnorodnością, doceniając poszczególne tradycje; zdając sobie sprawę ze swej historii

i korzeni; uwalniając się od wielu manipulacji i fobii. Umieszczenie w centrum osoby ludzkiej oznacza przede wszystkim zezwolenie, aby wyrażała ona swobodnie swe oblicze i swoją kreatywność, zarówno na poziomie jednostki jak i narodu.

Drodzy eurodeputowani, nadeszła pora, aby wspólnie budować Europę, która nie obraca się wokół gospodarki, ale wokół świętości osoby ludzkiej, wartości niezbywalnych; Europę śmiało obejmującą swoją przeszłość i z ufnością spoglądającą na swoją przyszłość, aby w pełni i z nadzieją żyć swoją teraźniejszością. Nadeszła chwila, aby porzucić ideę Europy przestraszonej i zamkniętej w sobie, aby rozbudzić i krzewić Europę uczestniczącą, niosącą wiedzę, sztukę, muzykę, wartości humanistyczne, a także wartości wiary. Europę kontemplującą niebo i dążącą do ideałów; Europę, która opiekuje się, broni i chroni człowieka; Europę podążającą po ziemi bezpiecznej i solidnej, będącą cennym punktem odniesienia dla całej ludzkości!

Fragmenty z przemówienia  
wygłoszonego na forum Parlamentu  
Europejskiego 25.11.2014

## Modlitwa oddawania czci Bogu i uświęcania człowieka (II)

Grudzień to czas Adwentu, który, jak uczy Kościół, ma podwójny charakter. Jest okresem przygotowania na obchód pamiętki pierwszego przyjścia na świat Syna Bożego, czyli na Boże Narodzenie, a także liturgia (do 16 grudnia) przypomina nam prawdę o Paruzji, to znaczy o ponownym przyjściu Zbawiciela, na które też winniśmy być przygotowani. Z obu tych względów dla nas, chrześcijan, Adwent to czas pobożnego i radosnego oczekiwania.

ks. Stanisław Hołodok

Wiele było niegdyś zwyczajów adwentowych, szczególnie na wsi, a wśród nich – szara godzina. Przypadała ona po oporządzeniu się w gospodarstwie, mniej więcej około godz. 16.00. Wtedy to osoby z danego domu gromadziły się w kuchni, przy rozpalonej płycie i w ciszy ten czas poświęcały na modlitwę, na rozważanie o swoim życiu, na wspomnianie dawnych wydarzeń lub przypomnienie osób, które przekroczyły próg wieczności. Nie da się powtórzyć tego, co było w przeszłości, ale przydałoby się nam więcej ciszy, skupienia i modlitwy, w tym brewiarzowej – *Liturgii Godzin*. Dziennikarze zapytali kiedyś kardynała Jorge Bergoglio, dzisiaj papieża Franciszka: „Co ratowałby Ksiądz w pierwszym rzędzie, gdyby wybuchł pożar? – Brewiarz (*Liturgię Godzin*) i kalendarz. Bardzo bym żałował, gdybym je stracił (...). Jestem bardzo przywiązany do brewiarza: to pierwsza rzecz, jaką otwieram rano i ostatnia, jaką zamykam przed snem” (*Jezuita papież Franciszek. Wywiad rzeka z Jorge Bergoglio, Kraków 2013*).

W listopadowych „Drogach Miłosierdzia” zostało omówione znaczenie głównych godzin: jutrzni i nieszporów, pozostałe godziny to godzina w ciągu dnia, godzina czytań i kompleta.

Godzina w ciągu dnia występuje w potrójnej wersji jako godzina przedpołudniowa (do godziny 12), południowa (do godziny 15) i popołudniowa (po godzinie 15). Jakie jest dla nas znaczenie godziny w ciągu dnia? Otóż zgodnie z tradycją i wzorem Kościoła czasów apostołskich wierni zachowywali pobożny zwyczaj modlenia się w różnych godzinach dnia, także podczas pracy, realizując starochrześcijańską maksymę: „módl się i pracuj”. Izraelici w swoich modlitwach nawiązywali do czasu składania ofiar w świątyni jerozolimskiej. Godzina w ciągu dnia (szczególnie hymny okresu zwykłego) nawiązuje do godzin Męki Pańskiej, mówi także o Zesłaniu Ducha Świętego. Bóg dał nam Ducha Świętego, są więc prośby o Jego zstąpienie na nas jako Ducha miłości, byśmy byli Jego mieszkaniem i mieli Jego światło. Ta godzina przypomina także początki głoszenia Dobrej Nowiny przez Apostołów.



Jak już wspomniano, jest to modlitwa zanoszona do Boga podczas pracy. Stąd też teksty tej modlitwy mówią o samej pracy, jej wartości, kierują do pracującego człowieka wezwania o odpowiedni styl życia, za co otrzyma nagrodę. Praca jest tu rozumiana jako zasiew szczęśliwej wieczności. Każdą pracą mamy służyć Bogu, każda praca może nas udoskonalić, uszlachetnić. Są również wezwania do dobrego wykorzystania czasu, do czynienia dobra, do sprawiedliwości, pokory, świętości, wdzięczności i spełniania Bożych przykazań. Jest to modlitwa człowieka jakże często udręczonego. Modlący się wypowiada przed Bogiem swój ból, udrękę. Źródła tego są różne, najczęściej boli go oczernianie, pokonanie przez wrogów, złośliwych prześladowców. Jednakże udręczonego człowiek ufa Bogu potężnemu i dobremu, pełnemu miłości. Niemalże w każdym psalmie znajdujemy zachętę do ufności Bogu. W tej godzinie zanosimy różne prośby do miłosiernego Boga, jak o nowe życie, o zachowanie Bożych przykazań, o dar miłości Boga i bliźniego, o światło Krzyża, o ducha pokory i prawdy, o wybaczenie od nieprzyjaciół, o oddalenie szyderstwa i wzdargy. Są tu także pouczenia o Bogu i Ludzie Bożym. Bóg jest Miłością, dobrym Pasterzem, jest sprawiedliwy, oceniający człowieka. Jest potężny, ale też pełen miłosierdzia. On zna nasze myśli i serce. My jesteśmy Jego owczarnią, Ciałem Chrystusa, Bożymi dziećmi. Modlitwa kończąca sobotniej popołudniowej godziny

kierowana jest do Boga w okresie zwykłym za wstawiennictwem Maryi.

Godzina czytań podaje nam do rozważania, zwłaszcza osobom szczególnie poświęconym Bogu, obfity skarb *Pisma Świętego* oraz najpiękniejsze teksty autorów pism dotyczących życia duchowego, jak również oficjalne dokumenty Kościoła, przemówienia papieża, teksty hagiograficzne świętych i o świętych. Godzinę tę można celebrować w różnych porach dnia, a także w przeddzień, czyli antycypować po odmówionych nieszporach. Oczywiście w tej godzinie jest hymn, trzy psalmy i modlitwa kończąca. Jakie jest znaczenie tej godziny dla nas? Otóż czymś najważniejszym są tu czytania, z którymi łączymy naszą modlitwę. Kościół pragnie otworzyć przed nami bogaty skarb, jakim jest *Biblia*, abyśmy codziennie umacniali się słowem Bożym, abyśmy byli przepojeni Bożymi myślami. Drugie czytanie może stać się przedmiotem naszych medytacji, rozmyślań. Szczególnie księża mogą w nich znaleźć wiele cennego materiału do homilii, konferencji i katechezy.

Kompleta czyli modlitwa na zakończenie dnia jest ostatnią modlitwą dnia, celebrowaną przed spoczynkiem, także po północy. Składa się na nią hymn, psalm (jeden lub dwa), krótkie czytanie z responsorium, pieśń Symeona i modlitwa kończąca z prośbą o noc spokojną i śmierć szczęśliwą oraz antyfony maryjane.

Jakie jest znaczenie komplety dla nas? Jest to modlitwa budząca nadzieję człowieka udającego się na spoczynek. W tej godzinie jesteśmy wzywani do ciągłej gotowości na śmierć, uczymy się spokojnego i godnego przejścia na drugą stronę życia, do Domu Ojca. Nie znamy dnia ani godziny, czeka nas sąd. Mrok nocy uświadamia nam nieuchronnie czekającą nas śmierć. Responsorium: „W ręce Twoje, Panie, powierzam ducha mego” może być postrzegane jako szczególne ćwiczenie odchodzenia do wieczności. Jakże wiele treści mają w sobie słowa Symeona: „Teraz, o Panie, pozwól odejść swemu słudze w pokoju (...), bo moje oczy ujrzęły Twoje zbawienie (...). On zobaczył Zbawiciela, trzymał go na swoich rękach, jest już gotowy na odejście. My jesteśmy jeszcze w drodze. W tekstach komplety znajdują się wezwania, abyśmy szykując się na spotkanie z Panem w ostatniej godzinie odrzucili grzech, gniew, zło. Jesteśmy wzywani do czystości, miłości i świętości. Jest to modlitwa człowieka upokorzonego, z sercem skruszonym (więc w tej godzinie potrzebny nasz rachunek sumienia, żal za grzechy i mocne postanowienie poprawy). W tej godzinie uczymy się ze spokojnym i czystym sumieniem stawać przed Panem. Kompleta niedzielna ukazuje nam Chrystusa zmartwychwstałego i przypomina prawdę o Paruzji, czyli ponownym przyjściu Zbawiciela. Przy końcu komplety uciekamy się do Matki Bożej, prosząc Jej wstawiennictwa, aby była z nami teraz i w godzinę naszej śmierci. ■

## Listy więzienne: *List do Kolosan* (I)

ks. Wojciech Michniewicz

### Wprowadzenie

Po omówieniu tzw. Listów wielkich (*Listy do Koryntian*, *List do Rzymian* oraz *List do Galatów*) przejdziemy teraz do zaprezentowania kolejnego zbioru w ramach *Corpus Paulinum*, czyli listów przypisywanych osobie św. Pawła. Są to tzw. Listy więzienne: *List do Filipian* (Flp), *List do Kolosan* (Kol), *List do Filemona* (Flm) oraz *List do Efezjan* (Ef). W nich wszystkich znajdują się pojedyncze lub wielokrotne wzmianki o uwięzieniu św. Pawła, stąd taki jest też tytuł tego zbioru.

Dwa spośród tych listów są proto-Pawłowe (Flp i Flm), czyli z całą pewnością napisane przez Pawła (lub jego sekretarza). Dwa pozostałe określa się jako deuteropawłowe (Kol i Ef), a zatem napisane przez kogoś z jego uczniów czy też ogólnie mówiąc – powstałe w kręgu nauczania i tematyki teologicznej prezentowanej przez Apostoła Narodów. Taki pogląd narodził się w łonie XIX-wiecznej krytyki liberalnej (tzw. niezależnej), która podważała autentyczność dwu ostatnich listów, jakkolwiek w ostatnich latach *List do Kolosan* spotyka się ponownie z coraz bardziej „uzasadnioną rosnącą przychylnością” (*Biblia Jerozolimska, Listy świętego Pawła, Wstęp*).

Przedmiotem naszego zainteresowania w kolejnych artykułach będą trzy spośród czterech Listów więziennych, ponieważ jeden spośród nich – *List do Filipian* – został już wcześniej omówiony z racji na jego chronologiczne pierwszeństwo (powstał latem 54 roku w Efezie). Pozostałe trzy, jak się przyjmuje, pochodzą z okresu pierwszego uwięzienia rzymskiego

św. Pawła, czyli powstały między wiosną 59 a wiosną 61 roku wedle chronologii zaproponowanej przez Rakocego. Najprawdopodobniej chodzi o jesień 60 roku.

Wydaje się mało prawdopodobne, aby te listy (Kol i Flm) Paweł napisał jeszcze podczas uwięzienia w Efezie, choć takie jest zdanie heretyka Marcjona, wyłączonego z Kościoła w 144 roku, który założył swą własną wspólnotę wiary, odrzucając cały *Stary Testament*, a z *Nowego* przyjmując wyłącznie Listy św. Pawła (bez Listów Pastorskich i Hbr) oraz *Ewangelię Łukasza*. Otóż wspomniany Marcjon w swoim prologu do listu stwierdza: *ergo apostolus iam ligatus scribit eis ab Epheso*, „Apostoł zatem już uwięziony napisał do nich z Efezu”. Ta opinia wydaje się jednak mieć słabe oparcie w faktach oraz tradycji, Ojcowie Kościoła bowiem (m.in. Jan Chryzostom) wskazują jasno na Rzym.

Wszystkie trzy listy (Kol, Flm i Ef) powstały więc w jednym czasie i w jednym miejscu, i skierowane zostały przez Pawła za pośrednictwem swego ucznia, Tychika, któremu towarzyszył „wierny i umiłowany brat Onezym” (Kol 4,7nn; por. Flm 1,12), w jeden i ten sam rejon ówczesnej rzymskiej prowincji Wielka Frygia (Phrygia Major) na terenie dzisiejszej Turcji zachodniej. Odbiorcami listów są dwie wspólnoty (Kolosy i Laodycea) spośród trzech (Hierapolis), wymienionych z nazwy w Kol 4,12nn, leżących w dolinie rzeki Lykos, czyli Wilczej.

Może tutaj zrodzić się pewna wątpliwość co do *Listu do Efezjan*: Efez leżał przecież w zupełnie innym, bardziej na zachód wysuniętym regionie ówczesnej Grecji Wielkiej nad brzegiem Morza Egejskiego.

Otóż wedle szeregu danych historycznych i tekstowych wydaje się, iż *List do Efezjan* – pierwotnie bezimienny – był raczej skierowany do wspólnoty w Laodycei. Stąd też i w niniejszym opracowaniu potraktujemy go łącznie z pozostałymi Listami więziennymi.

Trzy listy: Kol, Flm i Ef, tworzą wyraźny, jednolity „tryptyk”. We wszystkich Paweł przedstawia siebie jako więźnia (Kol 4,3.10.18; Flm 1,1.9n.13; Ef 3,1; 4,1; 6,20). W dwu listach pojawia się identyczna informacja o odesłaniu zbiegłego niewolnika, Onezyma, do Filemona, obywatela Kolos, nawróconego przez Pawła (Kol 4,9; Flm 1,12). Wymieniona jest również ta sama (lub ponowna) misja Tychika, który – jak można mniemać – jest też doręczycielem wszystkich trzech listów (Kol 4,7n; Ef 6,21n). W pozdrowieniach pojawiają się ci sami współpracownicy Pawła: Arystarch, Marek Ewangelista, Epafras, Demas i Łukasz Ewangelista (Kol 4,10-14; Flm 23n). We wszystkich trzech listach zauważa się też duże podobieństwo w tematyce oraz w stylu pisania – odmiennie do wcześniejszych czasowo Listów wielkich. Natomiast zachodzące między nimi różnice tłumaczy się na ogół wiekiem Apostoła, uwięzieniem, nową tematyką, odmienną kulturą czy też nowymi wyzwaniem, przed którymi stanął Paweł (Mounce).

### List do Kolosan: Wiadomości wstępne

Zdaniem Rakocego, *List do Kolosan* „stanowi zwartą całość tak pod względem treści, jak i formy”. Motywem jego napisania była informacja, otrzymana chyba za pośrednictwem Epafrasa, założyciela gminy (1,7nn), a potem współwięźnia Pawła w Rzymie (Flm 1,23), o błędnych naukach szerzących się we wspólnocie. Paweł odpowiadając pisze list i posyła go przez Tychika (4,7n), podobnie jak i Flm.

*List* ma charakter okólny (coś w formie współczesnej encykliki papieskiej), skierowany jest bowiem do wszystkich miejscowych wspólnot kościelnych, położonych w Dolinie Lykosu. Apostoł poleca, aby *List* – po odczytaniu go w Kolosach – został przekazany do wspólnoty w Laodycei, natomiast ten, skierowany do gminy w Laodycei, by został odczytany w Kolosach (4,16). Wiele wskazuje na to, iż chodzi tu o tzw. *List do Efezjan*.

### Kolosy

Miasto znajdowało się nad rzeką Lykos – dopływem Meandra, ok. 170-180 km na wschód od Efezu, w pd-zach Frygii Wielkiej. Ekonomicznie związane było z sąsiednimi ośrodkami: Laodiceą i Hierapolis, tworząc wraz z nimi swoisty trójkąt na obszarze Wilczej Doliny, przy odległościach wzajemnych w granicach 15-20 km. Kolosy były w tym gronie najsłabszym ogniwem, a o ich całkowitym upadku przesądziło trzęsienie ziemi w roku 61 lub 66 n.e.

### Kościół w Kolosach

Stosownie do informacji podanej na początku *Listu*, założycielem gminy był Epafras, o którym Paweł zapewnia, że jest jego „umiłowany współsługa i wiernym sługą Chrystusa wobec nich” (1,7). Pochodził z Kolos i gorliwie wstawiał się u Boga w swoich modlitwach, prosząc dla wspólnoty o moralną doskonałość w pełnieniu Jego woli (zob. 4,12). Przyjął chrześcijaństwo być może dzięki paroletniemu nauczaniu Pawła w Efezie (zob. Dz 19,10). Z informacji zamieszczonej w Flm wynika, że Epafras przebywał w Rzymie wraz z Pawłem jako współwięźniem, być może też jako współredaktor listów (Flm 1,23; Kol 4,12). Był swego rodzaju reprezentantem Pawła wobec gminy w Kolosach i vice versa. Paweł raczej nie znał osobiście adresatów listu, jak to wynika z 2,1, ale miał o nich wiadomości zarówno od Epafrasa, jak i od zbiegłego z Kolos niewolnika Onezyma.

Z treści *Listu* wynika, że wspólnota zagrożona była licznymi prądami myślowymi, obcymi nauce Chrystusa. Można tu wymienić gnozę chrześcijańską, hellenistyczny kult misteryjny czy też apokaliptyczną mistykę żydowską. W gminie szerzył się zatem synkretyzm religijny. Paweł musiał więc zatroszczyć się, aby Kolosanie nie zanurzyli się ponownie w niewolę „żywiłów tego świata” czy to przez słuchanie ludzi żyjących różnymi spekulacjami filozofii hellenistycznej (2,8), czy też narzucających im żydowskie praktyki ascetyczne (2,16-23).

### Pytanie o autorstwo Listu

Tradycja kościelna pierwszych wieków bez żadnych wątpliwości przypisuje autorstwo *Listu do Kolosan* Pawłowi. Świadczą o tym m.in. wypowiedzi Tertuliana, Ireneusza, Klemensa z Aleksandrii oraz zapis w rzymskim dokumencie z ok. 190 roku, zwanym *Fragmentum Muratorianum*.

Dopiero w XIX w. krytyka liberalna na podstawie badań nad językiem, stylem i treścią listu zaczęła tę opinię coraz głośniej podważać (zwłaszcza Mayerhoff, 1838). Okazało się wówczas, że język *Listu* i tematy teologiczne są diametralnie odmienne niż te, pojawiające się w listach proto-Pawłowych (Rz, 1-2 Kor, Ga i Flp). Na przykład Kol zawiera 34 słowa nigdzie więcej nie występujące nie tylko w *Corpus Paulinum*, ale i w całym *Nowym Testamencie*. Są to zatem tzw. *hapaks legomena* (czyli słowa „raz zapisane”). Spośród nich, 28 nie występuje w autentycznych listach Pawła, a 25 jest pokrewnych z Ef.

W *Liście* brakuje również charakterystycznych dla Pawła pojęć, jak: grzech, usprawiedliwienie, prawo, czy łaska. Są też zauważalne odmienne elementy stylu niż w tzw. listach autentycznych. Autor bardziej zajmuje się problematyką Kościoła powszechnego niż lokalnych wspólnot, po raz pierwszy podkreślone zostały kosmiczne wymiary chrystologii.

Różnice teologiczne dotyczą więc przede wszystkim:

a) chrystologii (ma charakter powszechny, kosmiczny; Chrystus odnosi zwycięstwo nad mocami kosmosu, a nie nad Prawem, grzechem i śmiercią);

b) eklezjologii (Chrystus jest Głową Kościoła, a ten jest Jego Ciałem);

c) eschatologii (tzw. eschatologia spełniona; poza tym jest to temat drugorzędny).

Wprowadzone wnioski skłaniały i skłaniają również obecnie wielu teologów i egzegetów do zanegowania Pawłowego autorstwa listu, choć – jak stwierdziliśmy wcześniej – coraz częściej spotyka się on z „uzasadnioną rosnącą przychylnością”.

Współcześnie niektórzy szukają rozwiązania problemu autorstwa Kol w rozpowszesnianej w tamtej epoce pseudonimii, czyli przypisywaniu tekstu jakiejś znanej osobistości celem nadania mu znaczenia i ukazania, że tekst jest napisany „w duchu” tej osoby. Inni, jak P. Benoit, odwołują się do ewentualnego sekretarza (mógł nim być Tymoteusz wymieniony w nagłówku listu w 1,1). Jeszcze inni – a jest ich coraz więcej – są zdania, iż list jest autografem, czyli wyszedł spod pióra Pawła, a wszelkie odmienności co do terminologii i teologii należy tłumaczyć Sitz im Leben gminy, czyli „naturą błędnej doktryny w Kolosach” (Rakocy). Taka też była zgodna opinia Ojców Kościoła, spośród których wymienimy raz jeszcze Ireneusza (Adv. Haereses, III, 14.1) i Klemensa z Aleksandrii (Strom., I, 1). ■

### Nowości Wydawnictwa św. Jerzego

## O DZIEJACH WILEŃSKIEGO KOŚCIOŁA

Dnia 29 października 2014 r., w gmachu Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnego w Białymstoku przy ul. Warszawskiej 48, odbyła się promocja książki ks. dr. Tadeusza Kraheła pt. *Diecezja wileńska. Studia i szkice*. Okazją do jej powstania był jubileusz 50-lecia święceń kapłańskich Księdza Profesora.

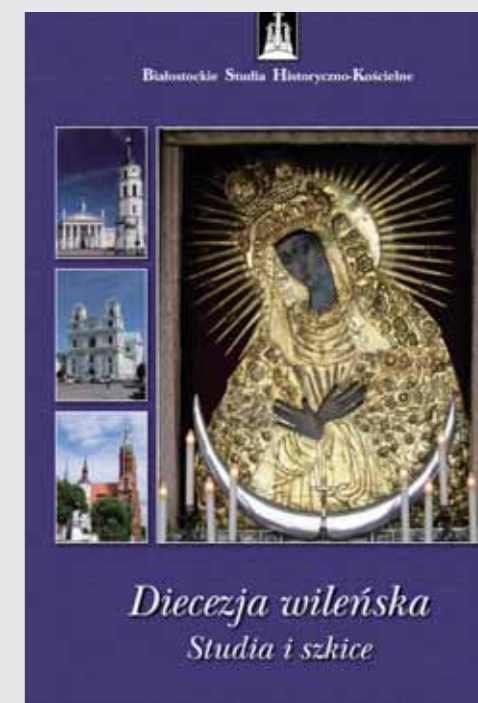
Książka nie jest monografią diecezji wileńskiej, ale zbiorem artykułów autorstwa Księdza Profesora, dotyczących dziejów diecezji wileńskiej od chwili chrystianizacji Litwy do roku 1925, kiedy to diecezję wileńską podniesiono do rangi archidiecezji. Wpisuje się w cykl naukowych publikacji dotyczących dziejów Kościoła na rubieżach Rzeczypospolitej. Nawiązuje do najbardziej znanych pozycji, takich jak wydane w 1912 r. przez znanego badacza dziejów Kościoła na Wileńszczyźnie, ks. Jana Kurczewskiego *Biskupstwo wileńskie*.

Redaktorzy książki, ks. dr Tadeusz Kasabała i ks. dr Adam Szot, zamieścili w niej bibliografię publikacji Księdza Profesora, wykaz prac dyplomowych powstałych pod jego kierunkiem, jak również wykaz konferencji naukowych, odbytych w Polsce i za granicą, w których brał udział ks. dr T. Krahel. Omówili dorobek naukowo-dydaktyczny ks. Tadeusza Kraheła.

Książka stanowi pierwszy tom tryptyku poświęconego dziejom (Archi)diecezji Wileńskiej. Wkrótce w wydawnictwie Instytutu Pamięci Narodowej ma się ukazać książka poświęcona dziejom Kościoła na Wileńszczyźnie w okresie ostatniej wojny światowej pt. *Archidiecezja wileńska w okresie II wojny światowej*. Na wiosnę ks. Tadeusz Krahel zapowiada wydanie długo oczekiwanej pozycji dotyczącej martyrologium duchowieństwa Archidiecezji Wileńskiej w okresie totalitaryzmów hitlerowskiego i sowieckiego.

Książka została wydana jako 13 tom serii „Białostockie Studia Historyczno-Kościelne”. Wydawcą książki jest Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku. Ukazała się dzięki życzliwości Państwa Małgorzaty i Artura Milewskich, właścicieli drukarni Biały Kruk w Białymstoku.

ks. Adam Szot



Książkę można nabyć w Księgarni św. Jerzego w Białymstoku, ul. Kościelna 1  
tel. 85 66 52 444, 602 461 402  
www.ksiegarnia-katolicka.pl



Wzgórze, na którym znajdowało się starożytne miasto Kolosy

# Adwent – radosne i pobożne oczekiwanie

W życiu religijnym człowieka, pobożne praktyki są niczym papierek lakmusowy. To one weryfikują naszą wiarę. Trzeba stwierdzić, że wielu katolików, nie bierze dziś udziału w tym adwentowym teście i z chęcią puszcza w niepamięć Tradycję Kościoła, która przypominała o adwentowej wstrzeźliwości, o poście od pokarmów, o jałmużnie i modlitwie, o powstrzymywaniu się od zabaw, czy o rekolekcjach adwentowych. Dla usprawiedliwienia dodają, że to wszystko nie bardzo pasuje i współgra z wizją Adwentu, jako czasu radosnego oczekiwania na święta Bożego Narodzenia. Zasadne wydaje się zatem przypomnienie, że według nauczania Kościoła, Adwent jest okresem nie tylko radosnego, ale i pobożnego oczekiwania na przyjście Pana.

## ks. Ireneusz Korziński

W związku z tym, podejmując temat „adwentowego oczekiwania” warto zatrzymać się na chwilę i odpowiedzieć na pytania czym jest Adwent i co w naszym życiu powinien oznaczać czas radosnego i pobożnego oczekiwania na przyjście Pana. Ciekawym będzie również wskazanie, jak na przestrzeni wieków w liturgii Kościoła przeżywano okres Adwentu i jakie praktyki religijne w minionych czasach podejmowali chrześcijanie.

## Adwent – etymologia słowa

Adwent (łac. *adventus*) dosłownie znaczy przybycie. W takim też znaczeniu używano tego słowa w starożytnym Rzymie (zarówno w życiu świeckim jak i religijnym). *Adventus* miał więc oznaczać oficjalny przyjazd (odwiedziny) dygnitarza państwowego po objęciu urzędu (np. tak określano przybycie i objęcie tronu przez cesarza Konstantyna), czy też przybycie bóstwa do świątyni i przebywanie między wyznawcami.

To samo słowo tj. *adventus* było i jest używane w liturgii Kościoła, na określenie czasu upamiętniającego podwójne przyjście Chrystusa na ziemię: to jakie miało miejsce poprzez Wcielenie (obecnie obchody Świąt Bożego Narodzenia) oraz to drugie, które nastąpi wraz z przyjściem Pana, na końcu czasów – Paruzja (por. B. Nadolski, *Liturgika*, t. II, s. 195).

## Adwent – Tradycji Kościoła

Początkowo w liturgii Kościoła Adwent oznaczał przygotowanie do Epifanii (do ok. IV w.), a dopiero później (po połowie V w.) przygotowanie do święta Bożego Narodzenia.

Nic więc dziwnego, iż pierwotnie adwentowe przygotowanie do świąt miało charakter pokutny (Galia, Hiszpania). Chociażby z tego okresu znane są postanowienia Synodu w Saragossie (388 r.), który

polecał wiernym codzienną, gorliwą obecność w kościele, bez opuszczenia nawet jednego dnia w okresie między 17 grudnia a 6 stycznia. Dodatkowo, czas ten miał być spędzany w skupieniu i duchu ascetycznym. Podobne zalecenia zostały również wydane przez galijskiego biskupa Perpetuusa (+490), który nie tylko przypominał wiernym o pokutnym duchu adwentowym, ale i zalecał trzydniowy post (poniedziałek, środek i piątek) w ciągu całego Adwentu, poczynawszy od wspomnienia św. Marcina (11 listopada) po uroczystość Bożego Narodzenia. Czas ten nazywano *Quadragesima sancti Martini*. Dodać należy, iż od VII do IX w., w niektórych zakonach, adwentowe oczekiwanie rozpoczynano od 14 września i stąd nazwa *Quadragesima Sanctae Crucis* (por. B. Nadolski, *Liturgika*, t. II, s. 196).

W Rzymie czas Adwentu był obchodzony od VI w. Początkowo trwał on tylko dwa tygodnie i miał formę radosnego oczekiwania na przyjście Pana (święta Bożego Narodzenia). Dopiero od czasów papieża Grzegorza Wielkiego (+604) przedłużono go do czterech tygodni, ale charakter Adwentu nie zmienił się – nie praktykowano wówczas żadnych postów czy innych praktyk pokutnych.

Taka rozbieżność w przeżywaniu Adwentu trwała aż do XI w., kiedy to Rzym, podkreślając również eschatologiczny charakter tego czasu (przyjście Chrystusa na końcu czasów), adwentowe oczekiwanie wzbogacił o tradycję galijską. Adwent przybrał formę ascetyczną i charakter pokutny, czego przejawem był chociażby fioletowy kolor szat liturgicznych, brak hymnu *Gloria* czy *Te Deum* (zob. T. Syczewski, *Zwyczaj, Obrzędy i wierzenia okresu Adwentu i Bożego Narodzenia w regionie Nadbużańskim*, s. 82-84). Warto zaznaczyć, że według niektórych autorów brak hymnu *Gloria* w trakcie liturgii nie jest przejawem pokutnego charakteru Adwentu (jak w poście), lecz oczekiwaniem na jego nowe, radosne wybrzmienie w noc Narodzin Pana (zob. W. Schenk, *Adwent, Encyklopedia Katolicka*, t. I, kol. 114).

Obecnie, według nowego *Calendarium Romanum* z 1969, Adwent rozpoczyna się w niedzielę najbliższą liturgicznemu wspomnieniu św. Andrzeja (między 29 XI a 3 XII) i kończy w wigilię Bożego Narodzenia. Obejmuje on cztery niedziele, posiada podwójny charakter: „jest okresem przygotowania do uroczystości Narodzenia Pańskiego, przez którą wspominamy pierwsze przyjście Syna Bożego, a równocześnie jest okresem, w którym przez wspomnienie pierwszego przyjścia Chrystusa kieruje się dusze ku oczekiwaniu Jego powtórnego przyjścia na końcu czasów. Z obu tych względów Adwent jest okresem pobożnego i radosnego oczekiwania” (NORLK 39).

W liturgii Kościoła, wspomniana kolejność przebiegu Adwentu została odwrócona, a mianowicie: najpierw tj. do 16 grudnia mówi się o drugim przyjściu Chrystusa, a od 17 grudnia wspomina się pierwsze przyjście Pana i zachęca się do bezpośredniego przygotowania do obchodów świąt z tym związanych.

## Adwent a troska duszpasterska o radosne i pobożne oczekiwanie na przyjście Pana

Na Soborze Watykańskim II przypomniano duszpasterzom, aby poprzez liturgię dbali o wychowanie chrześcijan, o ich kulturę duchową i religijną: „Niech duszpasterze gorliwie i cierpliwie zabiegają o liturgiczne wychowanie oraz czynny udział wiernych, tak wewnętrzny, jak i zewnętrzny, stosownie do ich wieku, stanu, rodzaju życia i stopnia kultury religijnej. Niech spełniają w ten sposób jeden z głównych obowiązków wiernego szafarza Bożych misterii, prowadząc swoją owczarnię w tym zakresie nie tylko słowem, lecz także przykładem”. (por. KL 19). W ten sposób papież Paweł VI przypomniał, że wierni obchodząc poszczególne okresy roku liturgicznego mają żyć po chrześcijańsku.

Obecne przepisy Prawa Kanonicznego nie podają konkretnych norm, które tłumaczyłyby co znaczy żyć i postępować po chrześcijańsku w okresie Adwentu. Wiemy tylko jedno – to oczekiwanie powinno mieć charakter radosny i pobożny. A zatem koniecznym staje się odniesienie do tego, do czego zaprasza wiernych liturgia, jak też zalecenia prawa partykularnego oraz pobożność ludowa dotyczące tego okresu.

Chociaż Adwent nie jest czasem pokutnym jak Wielki Post, to mimo wszystko posiada swój refleksyjny charakter. Wspomina o tym liturgia brewiarzowa z I Niedzieli Adwentu: „nie poprzestajemy na pierwszym Jego przyjściu, lecz i wyczekujemy także i drugiego” (św. Cyryl Jerozolimski, *Liturgia Godzin*, t. I, s. 137), oraz trzeciej niedzieli Adwentu zwanej Gaudete tj. radujcie się – „Radujcie się zawsze w Panu,



raz jeszcze powiadam: radujcie się, Pan jest blisko” (Flp 4, 4, 5).

Radość adwentowa powinna zatem płynąć nie ze sposobu spędzania czasu wolnego i zabaw, ale z faktu uświadomienia sobie bliskości Boga, który przychodzi, aby nas wyzwolić z więzów grzechu, uzdrowić i umacniać. Powinna płynąć z faktu przebywania „Boga z nami” w każdej chwili naszego życia, z faktu Jego ostatecznego triumfu odniesionego Miłością, a więc i odnowy wszystkiego po to, aby zrealizowało się bycie Boga we wszystkim i wszystkich (por. B. Nadolski, *Liturgika*, t. II, s. 199).

Uczestnictwo w tak rozumianej radości wymaga jednak rozmodlenia i czuwania, co sprowadza się do chrześcijańskiej pobożności. Ta z kolei prowadzi do pobożnych praktyk religijnych, poprzez które człowiek współpracuje z łaską. Tak dokonuje się przemiana serc i ewangeliczne nawrócenie. Niemniej jednak, jak podaje prorok Izajasz, niekoniecznie chodzi tu o samo pomnożenie ilości modlitw: „Choćbyście nawet pomnożyli modlitwy, Ja nie wysłucham. (...) Usuńcie zło waszych uczynków sprzed moich oczu! Przestańcie czynić zło, ćwiczcie się w dobrym! Troszczcie się o sprawiedliwość, wspomagajcie uciśnionego, oddajcie słusność sierocie, stańcie w obronie wdowy. Zbliźcie się i spór ze Mną wiedzcie” (Czytanie Pierwsze, *Liturgia Godzin*, t. I, s. 136). Liturgia Słowa Bożego, zachęca nas zatem do odrzucenia uczynków ciemności, tj. odejścia od kłótni, zazdrości, pijatyk, zabaw, a zachęcają do czuwania, a tym samym do naszego przygotowania na sąd i spotkanie z Panem (zob. *Lekcjonarz*, t. I, s. 36 – 38).

Nic więc dziwnego, że prawo partykularne Archidiecezji Białostockiej mówiąc o pobożnym życiu chrześcijańskim nie tylko przypomina, że „w okresie Adwentu nie urząda się zabaw i weseł” (*I Synod Archidiecezji Białostockiej*, n. 307), ale i zachęca do świadomego, czynnego, pełnego

uczestnictwa w liturgii, gdyż ta „jest też szkołą wiary, moralności, i życia duchowego” (tamże, n. 257). Duszpasterze zaś w swoich parafiach mają przeprowadzić rekolekcje o charakterze adwentowym (tamże, n. 304).

W tym kontekście, trzeba również zwrócić uwagę na wytyczne wydane przez Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Odsyłają nas one do pobożności ludowej, która w sposób intuicyjny wyczuwa chrześcijańskie misterium okresu Adwentu jako czasu przygotowania do Bożego Narodzenia. Dlatego Kongregacja zachęca duszpasterzy i wiernych do zachowania wielu wartości tego okresu liturgicznego, „któremu zagraża «komercyjny» zwyczaj przygotowania się do świąt Bożego Narodzenia z tysiącem pustych ofert wywodzących się ze społeczeństw konsumpcyjnych (...) pobożność ta zdaje sobie sprawę, że nie można obchodzić Świąt Bożego Narodzenia inaczej niż w nastroju powagi, radosnej prostoty oraz w postawie solidarności z ludźmi biednymi i zepchniętymi na margines społeczny (...) nie można obchodzić we właściwy sposób [Świąt Bożego Narodzenia] bez podjęcia wysiłku, by w sobie samych wykorzystać zło grzechu, żyjąc w czujnym oczekiwaniu na Tego, który powróci na końcu czasów” (Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i Liturgii. Zasady i wskazania*, s. 85).

## Adwent – liturgia i pobożne zwyczaje ludowe

Pierwsze skojarzenie związane z Adwentem to pewnie dla większości osób, poranne Roratry sprawowane o brzasku dnia (Msze św. wotywno o Najświętszej Maryi Pannie) znane już w XIII w. Brali w nich udział wszyscy bez względu na stan, z którego się wywodzili, a więc król, prymas,

senatorowie, szlachta, żołnierze, kupcy i kmiecie. To oni, wraz z przedstawicielami grup, przed rozpoczęciem Eucharystii, na znak adwentowego oczekiwania i gotowości, przynosili zapalone świece, podchodzili do ołtarza i wręczali kapłanowi, mówiąc: „Jestem gotowy na sąd Boży”. Dziś również wierni na Mszę św. roratnią przychodzą z lampionami adwentowymi nawiązującymi do symboliki przedstawionej w przypowieści Jezusa o roztropnych pannach, które z płonącymi lampami oczekiwały na przyjście Oblubieńca (por. Mt 25, 1-13). Dodatkowo w świątyni ustawia się świecę roratnią, która jest symbolem Najświętszej Marii Panny, niosącej ludziom Chrystusa – Światłość prawdziwą oraz zielony wieniec adwentowy symbolizujący wspólnotę oczekującą w nadziei i radości na przyjście Pana. Umieszcza się na nim cztery świece (cztery niedziele Adwentu). W każdą niedzielę zapala się kolejną z nich (zob. B. Nadolski, *Leksykon Liturgii*, s. 51-52). Jeszcze inni w świecach widzą symbole: I - pokoju, II - wiary, III - miłości, IV - nadziei.

W niektórych polskich parafiach można jeszcze spotkać zwyczaj wędrującej po domach figurki Matki Bożej. Książki celebrujący Roratry po ich zakończeniu dają figurkę dziecku, które złożyło przed ołtarzem symboliczne serduszko, z zapisanymi tam dobrymi uczynkami wykonanymi w dniu poprzednim.

Wracając do pobożnych zwyczajów, należy stwierdzić, że po dzień dzisiejszy, wierni sięgając do wielowiekowej tradycji i motywów religijno-moralnych obowiązujących w okresie Adwentu, powstrzymują się od spożywania mięsa (w niektóre dni tygodnia), innych produktów spożywczych, alkoholu czy też udziału w zabawach i tańcach. Ponadto praktykowane są dobre uczynki, wyrzeczenia, podjęcie pracy w swoich słabościach, oddawanie się modlitwom i rozważaniom na temat wiary, zadbanie o biednych i potrzebujących. (por. T. Syczewski, *Zwyczaj, obrzędy i wierzenia okresu Adwentu i Bożego Narodzenia*, s. 85-91).

Podsumowując podjęte zagadnienie, warto raz jeszcze przypomnieć, że Adwent to czas przygotowania do świąt Narodzenia Pańskiego oraz oczekiwania na ostateczne przyjście Zbawiciela. Poprzez radosne i pobożne oczekiwanie, o którym była mowa, mamy więc wyjść naprzeciw Zbawicielowi. I nie chodzi tu wyłącznie o Jego ostateczne przyjście, ale także i to aktualne, tj. w doświadczeniu, w konkretnym teraz: w Słowie Bożym, w Eucharystii, w Sakramencie Pokuty oraz spotkaniu z potrzebującymi (por. Kazanie św. Bernarda, *Liturgia Godzin*, t. I, s. 158-159). Tak przeżywany Adwent, jest powodem do radości w Panu, do radości z Jego bliskości (zob. Flp 1, 14). Bliskość tę wypada również rozumieć jako zaproszenie do czuwania i pobożnej pomocy sobie i innym. ■

# Co słyszeć w BETANII?

## czyli 12 wydarzeń z życia duszpasterstwa młodzieży

ks. Rafał Arciszewski

Dobiega końca rok 2014. Jest to dobry czas na podsumowanie podejmowanych działań, czas na refleksje. Gdy zastanawiałem się nad tym, o jakich 12 wydarzeniach z życia młodych napisać, w mojej głowie od razu pojawiło się skojarzenie z 12 pracami Herkulesa. Ktoś może mi zarzucić niestosowne porównanie do wielkiego sprytu oraz wysiłku tego mitologicznego bohatera, jednak z całą świadomością mogę powiedzieć, że niektóre z wydarzeń rzeczywiście mogą urastać do „herkulesowych”. Nie liczba jest jednak tutaj najważniejsza. A zatem, przyjrzyjmy się wspólnie, co ciekawego wydarzyło się w tym roku:

### 1 Europejskie Spotkanie Młodych Taizé w Strasburgu

Pierwszym istotnym wydarzeniem w mojej posłudze kapłańskiej jako duszpasterza młodzieży, okazał się wyjazd do Strasburga. Spotkanie to uświadomiło mi, że ja jako duszpasterz młodzieży z za biurka nie wypełnię swojej misji. Wspólne przeżywanie kolejnych dni na Taizé wśród młodych, przeciskanie się w tłumie, ale i wszechogarniająca radość dały mi moc do dalszego działania. Całe spotkanie przeżyłem głęboko duchowo, wracając do domu jak po przeżytych rekolekcjach.

Po powrocie zawiązała się mała grupa osób, która z czasem zaczęła się rozrastać – i tak zaczęło powstawać duszpasterstwo młodzieży. Pamiętam, że najtrudniejsze były pierwsze kroki, określenie kierunków i konkretnych celów. Pojawiła się perspektywa Świątyni Dni Młodzi, także w Białymstoku, podczas Dni w diecezjach. Szaleństwo! Entuzjazm wśród młodych...no i u mnie!

### 2 Krajowe Forum Duszpasterstwa Młodzieży w Zabawie

W lutym, wraz z trzema młodymi osobami: Izą, Magdą i Adamem, uczestniczyliśmy w Krajowym Forum Duszpasterstwa Młodzieży w Zabawie, u bł. Karoliny Kózkówny. To tutaj nastąpiło błogosławieństwo i posłanie Centrów Diecezjalnych ŚDM. Był to dla nas zaszczyt i wyróżnienie, a jednocześnie konkretne zadanie i odpowiedzialność. Czuliśmy się umocnieni mocą Bożą. Wracaliśmy z głowami pełnymi pomysłów, chcieliśmy działać od zaraz, ale na wszystko miał przyjść czas. Od tego momentu nasze przygotowania możemy oficjalnie uznać za otwarte!

### 3 Nowa strona internetowa: [www.ddm.archibial.pl](http://www.ddm.archibial.pl)

Po powrocie z Zabawy zespół redagujący rozpoczyna „zabawę” z nową stroną internetową. Wszystkie informacje dotyczące wydarzeń z życia naszej diecezji oraz przygotowań do ŚDM zaczynamy gromadzić właśnie tutaj. Po newsy zapraszamy właśnie tutaj!

### 4 Światowy Dzień Młodzieży w Niedzielę Palmową

W tym roku po raz pierwszy podjęliśmy się organizacji dwudniowego spotkania dla młodzieży. Młodzież, przybyła z różnych części naszej Archidiecezji, przyjęliśmy na noc do naszych domów, by doświadczyć choć odrobinę tego, co nas czeka w 2016 r. Śmiało mogę powiedzieć, że to było nasze pierwsze wspólne przedsięwzięcie! Spotkanie młodzieży z Przemysławem Babiarem oraz abp. Edwardem Ozorowskim i bp. Henrykiem Ciereszko, Festiwal Palm oraz przekazanie Kanonizacyjnej Iskry Bożego Miłosierdzia to tylko niektóre wydarzenia tych dni. W organizację tego wydarzenia zaangażowało się wielu nowych wolontariuszy. Obecność nowych ludzi, pełnych zapału i chęci do działania była przyczyną mojej radości. Nie zabrakło również momentów trudnych, które niewątpliwie będą dla nas dobrą nauką na przyszłość.

### 5 Powołanie Diecezjalnego Centrum Świątyni Dni Młodzi

Kulminacyjnym punktem Niedzieli Palmowej oprócz procesji, i odczytanej *Ewangelii*, był moment powołania Centrum Diecezjalnego Świątyni Dni Młodzi. Podczas Eucharystii abp Edward Ozorowski wręczył 12 koordynatorom dekrety nominujące do posługi na rzecz biura oraz sekcji odpowiedzialnych za konkretne zadania w przygotowaniu ŚDM.

### 6 Betania

Entuzjazm nie stygnie. Kolejne spotkania wolontariuszy coraz bardziej pokazują, że młodzi ludzie zarówno pochodzący z różnych wspólnot i ruchów, jak i niezaangażowani dotąd w duszpasterstwo, mają wielką chęć włączenia się w ŚDM i wszystkie inicjatywy Duszpasterstwa Młodzieży. Na jednym ze spotkań pada propozycja, by duszpasterstwo młodzieży przyjęło nazwę Betania od biblijnej nazwy naszej diecezji na ŚDM. Betania to dom Marty, Marii i Łazarza – Przyjaciół Jezusa. Tak! Chcemy tworzyć dom – wspólnotę, w którym każdy będzie się czuł dobrze. Zupełnie jak w domu. Ksiądz Arcybiskup popiera tę inicjatywę. Duszpasterstwo Młodzieży Archidiecezji Białostockiej otrzymuje nazwę Betania! Amen!

### 7 Pielgrzymka bierzmowanych do Suchowoli

W maju duszpasterstwo młodzieży pomagało przy organizacji Pielgrzymki Bierzmowanych do Suchowoli. Obecność i zaangażowanie wolontariuszy z Betanii będzie coraz bardziej zaznaczać się w kolejnych wydarzeniach.

### 8 Wspólny Mianownik

Rozpoczynają się wakacje – czas wypoczynku, ale... od sierpnia zaczynają się spotkania. Ruszają prace nad organizacją projektu „Wspólny Mianownik”. To, jak się później okazało, duże wydarzenie kosztowało nas wiele wysiłku, pracy i poświęcenia, ale było warto! „Wspólny Mianownik” to inicjatywa ewangelizacyjna, promująca zarazem Światowe Dni Młodzi. Spotkanie rozpoczęło się 31 sierpnia wczesnym rankiem. Na boisku przy 15 Gimnazjum rozegrana została seria meczów w tzw. streetball. Po południu przenieśliśmy się na plac przed kościołem pw. św. Kazimierza. Duża liczba młodych ludzi, która wzięła udział w tym wydarzeniu, sprawiła mi wielką radość. W przygotowaniu i organizacji uczestniczyło ponad 50 wolontariuszy.

### 9 Kursy językowe

Rozpoczął się wrzesień, dla wielu młodych czas nauki, nowa perspektywa, nowe obowiązki. Dużym sukcesem okazała się sekcja językowa. Od października rozpoczęła się nauka języków obcych, ukierunkowanych na praktyczne ich wykorzystanie podczas Świątyni Dni Młodzi. Zainteresowanie jest duże, każdy wolontariusz uczęszcza na lektorat. Młodzi ludzie poznają języki takie, jak: angielski, niemiecki, włoski, hiszpański, francuski i rosyjski. Kursy prowadzą bezpłatnie nauczyciele, lektorzy czy sami wolontariusze. Od października 2015 r. planujemy rozpocząć kursy dla rodzin, które będą chciały przyjąć młodzież do swego domu podczas Dni w diecezji w lipcu 2016 r.

### 10 Pierwszy wyjazd wolontariuszy ŚDM do Turośni Kościelnej

Ponad 40 osób uczestniczyło we wspólnym integracyjnym wyjeździe. Przez weekend staraliśmy się uświadomić sobie, że talenty,

które otrzymaliśmy od Boga są dane, aby się nimi dzielić. Mają one przede wszystkim służyć wspólnocie! Ta prawda prowadzi do troski o to, by nie stać w miejscu, ale ciągle się rozwijać.

### 11 Wybór logotypu Duszpasterstwa Młodzieży Betania

Bardzo radosnym momentem stał się fakt wybrania logotypu Duszpasterstwa Młodzieży Betania. Wielkie podziękowanie należy się autorowi. Logo to jest wizytówką naszej Archidiecezji na całą Polskę i świat, z tym znakiem będziemy kojarzeni przez młodych ludzi z innych krajów, którzy zdecydują się do nas przyjechać na ŚDM w 2016 r.

### 12 Promocja ŚDM

Ważnym wydarzeniem, które udało się wdrożyć, to wyjścia do szkół, wspólnot, ruchów, do innych wolontariatów z informacją i promocją Świątyni Dni Młodzi. Coraz większe zainteresowanie pojawia się u młodzieży, dorosłych, proboszczów i księży.

Zapewniam, że nie jest to wszystko, czym żyje na co dzień Duszpasterstwo Młodzieży Betania. To są jedynie wybrane momenty. Duszpasterstwo Młodzieży to przede wszystkim ludzie – młodzi ludzie, często z różnych środowisk, grup, z przeróżnymi zaletami i niesamowitymi cechami. Każdy wstępując do Betanii staje się ważny i potrzebny, dla każdego jest miejsce. Taki klimat chcemy tworzyć, pełen miłości i życzliwości.

Wiem, że bez modlitwy i zaangażowania ludzi młodych, żadne z powyższych wydarzeń nie miałyby miejsca. Dlatego tym bardziej dziękuję za obecność i życzliwość każdego z Was! Jako kapłan, duszpasterz modłę się codziennie za tych wszystkich, z którymi Pan Bóg daje mi wzrastać i którym ja pomagam wzrastać. Dziękuję Panu Bogu za to powołanie, za powołanie do kapłaństwa i za posługę duszpasterską z młodzieżą w Betanii.



Zapraszamy do serwisu internetowego Duszpasterstwa Młodzieży Archidiecezji Białostockiej: [www.ddm.archibial.pl](http://www.ddm.archibial.pl)

# Lata 1982-1985 w inwestycjach kościelnych Archidiecezji Białostockiej

ks. Zbigniew Gwiazdowski

Rok 1982, choć przeżywany w cieniu stanu wojennego, nie ostudził nadziei na wolną Ojczyznę. W wielu miastach odbywały się oficjalne manifestacje oraz kontrmanifestacje zorganizowane przez Solidarność. Kościół stał się schronieniem dla opozycji niepodległościowej, stając się swoistą przestrzenią wolności. W listopadzie tego roku gen. Wojciech Jaruzelski spotkał się z prymasem Józefem Glempem, w celu ustalenia przyjazdu do Polski Jana Pawła II w czerwcu 1983 r. Stan wojenny nie przerwał ruchu budowlanego w Archidiecezji Białostockiej. W 1982 r. została erygowana parafia pw. Świętej Rodziny w Białymstoku. Powstała przy istniejącej drewnianej kaplicy, którą urządzono w 1947 r. z domu mieszkalnego. Rozpoczęto budowę kaplicy seminarialnej pw. św. Jerzego przy ul. Warszawskiej 46. Zaprojektowana została wraz z kompleksem seminarialnym przez inż. arch. Henryka Toczyłdowskiego. Wystrój wnętrza zaprojektował prof. Adolf Szczypiński.

Represje nie omijały Kościoła katolickiego. 3 maja 1983 r. „nieznani sprawcy” napadli na lokal Prymasowskiego Komitetu Opieki nad Osobami Pozbawionymi Wolności i ich Rodzinami w kościele pw. św. Marcina w Warszawie. Uprowadzono wtedy i pobito cztery osoby. W czerwcu Jan Paweł II przybył z II pielgrzymką do Ojczyzny. W Warszawie, podczas Mszy św. na Stadionie Dziesięciolecia, apelował o dojrzały ład życia narodowego i państwowego, w którym będą respektowane podstawowe prawa człowieka. Pielgrzymka papieska stała się czynnikiem wzmacniającym ducha narodu. 22 lipca Rada Państwa zniósła stan wojenny i ogłosiła częściową amnestię. W 1983 r. została podjęta decyzja o budowie drugiego kościoła w Sokółce, na Osiedlu Zielonym. Po uregulowaniu prawa własności gruntu, uzyskano pozwolenie na budowę kościoła pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Białymstoku. Projekt wykonała inż. arch. Krystyna Drownowska. W Hołodolinie rozpoczęto budowę kościoła pw. Przemienienia Pańskiego projektu inż. arch. Jerzego Zgliczyńskiego oraz kościoła pw. św. Kazimierza w Białymstoku, projektu inż. arch. Jana Krutula. W Czarnej Białostockiej bp Edward Kisiel konsekrował kościół pw. Świętej Rodziny. Dolna kondygnacja kościoła pełniła funkcję zaplecza duszpasterskiego. 27 marca 1983 r. erygowana została kaplica pw. Matki Bożej

Miłosierdzia w specjalistycznym Onkologicznym Zespole Opieki Zdrowotnej w Białymstoku przy ul. Ogrodowej. Rozpoczęto budowę nowej plebanii w Downarach.

Rok 1984 rozpoczął się pod znakiem masowych protestów przeciwko usuwaniu krzyży ze szkół. 19 października wprowadzono i zamordowano kapelana Solidarności ks. Jerzego Popiełuszko. Jego zwłoki odnaleziono 30 października w wodach Zalewu Włocławskiego. W pogrzebie ks. Jerzego przy kościele pw. św. Stanisława Kostki na Żoliborzu w Warszawie, 3 listopada 1984 r., uczestniczyło około 1 000 kapłanów i ponad 6 000 wiernych z całej Polski. Koniec zaś roku to słynny strajk w Zespole Szkół Zawodowych we Włoszczowie (3-16 grudnia 1984) w obronie krzyży wiszących w klasach oraz początek procesu toruńskiego (27 grudnia) w sprawie oskarżonych o uprowadzenie i zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszko. Wielkim wydarzeniem roku 1984 w Białymstoku stało się oddanie do użytku gmachu Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego. Klerycy przez prawie 40 lat mieszkali w budynkach zastępczych przy ul. Traugutta i Stonimskiej. Kaplica seminarialna, z uformowaniem wnętrza po przekątnej, z uskokowo obniżającą się nawą, jest jednym z ciekawszych na Białostocczyźnie rozwiązań architektury posoborowej. W latach następnych rozbudowano część rekreacyjną i dydaktyczną. Z okazji obchodów 500-lecia śmierci św.

Kazimierza, kard. Józef Glemp, Prymas Polski, poświęcił w Mońkach kaplicę św. Kazimierza i ośrodek duszpasterski, urządzone w dawnej kaplicy przy kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej. Rozpoczęto budowę kaplicy pw. Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy w Kozińcach według projektu inż. Stanisława Smaczynego. W latach 1984-92 został przeprowadzony generalny remont kościoła w Dobrzyniewie Kościelnym. W Zwierzyncu Wielkim zaczęto prace przy kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski według projektu inż. arch. Jerzego Zgliczyńskiego; w Sokółce, na Osiedlu Zielonym, powstała koncepcja budowy kościoła pw. Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, zaprojektowanego przez arch. Hieronima Kiezika i Jerzego Marię Ullmana. W wyniku konkursu na projekt kościoła Miłosierdzia Bożego na osiedlu Białostoczek, wybrano koncepcję arch. Andrzeja Nowakowskiego i Janusza Pawłowskiego i w tym samym roku rozpoczęto prace budowlane. W czerwcu 1984 r. został oddany do użytku w stanie surowym kościół dolny pw. św. Kazimierza. 14 października, przy budującym się kościele, odbyły się ogólnopolskie uroczystości jubileuszowe 500-lecia śmierci św. Kazimierza Królewicza z udziałem Episkopatu Polski, pod przewodnictwem Prymasa Polski. W Kuźnicy podjęto budowę murowanej plebanii.

7 lutego 1985 r. Sąd Wojewódzki w Toruniu wydał wyrok w procesie morderców



Budowa seminarium – 1982 r.

ks. Jerzego Popiełuszko. Wydarzenie to miało wskazywać na ludzkie oblicze władzy wobec Kościoła w Polsce, choć jasnym było, że i wyrok, i sytuacja skazanych,

i faktyczni zleceniodawcy byli zasłoną dla prawdziwych intencji systemu. 8 września 1985 r., Prymas Polski kard. Józef Glemp, w obecności licznych biskupów i rzesz

wiernych, dokonał koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Krypnińskiej. W 1985 r. uzyskano zgodę władz państwowych na wystawienie kaplicy w miejscu spalonego w czasie wojny kościoła dojlidzkiego. Rozpoczęto pierwsze roboty na budowie nowego kościoła przy obecnej ul. św. Maksymiliana Kolbego. 1 września tego roku został tam wmurowany kamień węgielny. Po niespełna dziesięciu latach użytkowania, okazała się niezbędna przebudowa kościoła w Konowalach według projektu inż. arch. Michała Bałasza. W trosce o zachowanie cmentarza w Izbiszczach, w latach 1985-1986 zbudowano tam kaplicę cmentarną zaprojektowaną przez inż. arch. Antoniego Makarewicza. W latach 80. powstała plebania, a w 1985 roku bp Edward Kisiel erygował parafię pw. Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej w Rynkach. W latach 1985-1990 powstała nowa plebania parafii pw. św. Andrzeja Boboli. Powstawały domy katechetyczne: w latach 1985-1988 w parafii Świętej Trójcy w Supraślu, wzniesiony wraz z budową kościoła w parafii pw. św. Kazimierza. ■



Historia o generale, który wybrał Białystok

## NASZ GENERAL

Przed miesiącem rozpoczęliśmy opowieść o gen. bryg. Ludwiku Kmicic-Skrzyńskim, bardzo związanym z Białymstokiem, tu lubianym i podziwianym, a obecnie mało znanym. Zapowiedziałem, że napiszę o początkach jego kariery wojskowej, ale zbliżają się przecież Święta Bożego Narodzenia, niedługo wyglądać będziemy pierwszej gwiazdki na niebie. Zatem proponuję zmianę tematu, przedstawię skrót gawędy nagranej przez Kmicic-Skrzyńskiego w 1964 r. dla Radia „Wolna Europa”.

Moja pierwsza wojenna Wilia w 1914 r.

24 grudnia tego roku legionista Kmicic-Skrzyński wracał do swego 1. Pułku Ułanów, który stacjonował pod Łowczówkiem w Małopolsce. Miał wraz z dwoma ułanami dowieźć 150 karpi, pół worka cukru i kawał sera szwajcarskiego. Noc była ciepła, miejscami stopniał śnieg, koła grzęzły w ciężkiej glinie. Nieoczekiwanie spotkali kolegów, dowodzący pułkiem Władysław Belina-Prażmowski kazał „Kmicicowi” maszerować za pułkiem. Niestety, wkrótce szwadrony ruszyły klusem (alarm!), a wozy z produktami zapadły się po osie, popękały postronki. Trzeba była spędzić noc przy niezbyt odległym ognisku, rozpalonym przez artylerzystów austriackich. W oddali słychać było grzechot karabinów, widać też było błyski pocisków. „Przyjęto nas przy ognisku bardzo serdecznie. Dano nam gorącej kawy i po łyku rumu”. Ułani wyciągnęli się z ulgą, dopadł ich sen. No i stało się, ryby z wozu „przejął” przechodzący w pobliżu oddział piechoty.

Rankiem następnego dnia z pomocą artylerzystów udało się wyciągnąć wozy na lepszą drogę, tyle że jedynie z serem i cukrem. W tej sytuacji wozacy odjechali do domów, ułani popędzili na zwiad, a „Kmicic” na swym koniu, z workami z prowiantem,

przerzuconymi przez kulbakę, ruszył na poszukiwanie pułku. Kierował się od wsi do wsi, szukał „języka”. Dwaj jego podkomendni nie wrócili, znów się ściemniło. Trudno, trzeba było napoić konia, dać mu odpocząć, a i samemu się ogrzać. Kawalerzysta wszedł więc do jednej z chat, otworzył drzwi i cudownie znalazł się w swoim plutonie: stół był nakryty, stała na nim ciepła stawa, w kącie izby mała choinka. Łatwo sobie wyobrazić radość naszego bohatera. „Tego dnia miałem swoją drugą w tym roku Wilję, tę prawdziwą. Wilję z kolegami i z choinką skrzącą się światłami”.

Kończył się pierwszy rok z wojną światową, z legionistami Józefa Piłsudskiego. Życzono sobie, by kolejne święta były już w wolnej Polsce...

Adam Czesław Dobroński



Wmurowanie kamienia węgielnego pod kaplicę i gmach seminarium duchownego przez bp. Edwarda Kisielę, obok bp Edward Ozorowski, rektor AWSD, i ks. Tadeusz Krawczenko, prokurator – 22 V 1982 r.

## Ksiądz Paweł Piekarski

ks. Tadeusz Krahel

Ksiądz Paweł Piekarski był ostatnim proboszczem parafii Świętych Apostołów Filipa i Jakuba w Wilnie. Kościół pod wezwaniem tych Apostołów znajdował się przy placu Łukiskim i został w 1948 r. zamknięty przez władze sowieckie, a obecnie jest nieparafialnym, przekazanym Zakonowi Dominikanów, którzy byli budowniczymi tej świątyni w XVIII w.

Ksiądz Piekarski urodził się 15 III 1889 r. w Dziesiętnikach w parafii Wiszniew w powiecie wołyńskim. W 1908 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Wilnie, skąd po trzech latach studiów został wysłany w 1911 r. do Akademii Duchownej w Petersburgu. Święcenia kapłańskie przyjął w 1913 r. w Petersburgu. Akademię ukończył w 1915 r. ze stopniem magistra teologii i został skierowany do pracy w parafii w Białymstoku, gdzie przez 10 lat pracował jako wikariusz, a następnie prefekt szkół średnich, w tym Gimnazjum Zygmunta Augusta. W 1925 r. został proboszczem parafii w Żupranach i dziekanem osmiańskim. Żuprany były starą parafią liczącą ponad 6 000 wiernych (w 1937 r. – 7 160 parafian). Piękny kościół Świętych Apostołów Piotra i Pawła pochodził z drugiej połowy XIX w. Ksiądz Piekarski pracował tu tylko z jednym prefektem szkół. Zbudował tu dom parafialny dla Akcji Katolickiej. Po 12 latach pracy otrzymał 15 VI 1937 r. nominację na proboszcza parafii Świętych Apostołów Filipa i Jakuba w Wilnie.

Parafia Świętych Apostołów Filipa i Jakuba z kościołem poddominikańskim przy placu Łukiskim była jedną z większych parafii wileńskich i liczyła ponad 12 000 wiernych. W kościele znajdowała się czczona przez wiernych wschodnia ikona Matki Boskiej, a przy kościele znajdował się jeden z najstarszych szpitali wileńskich. Tuż obok na placu Łukiskim odbywały się słynne jarmarki kaziukowe, a w okresie Powstania Styczniowego dokonywano egzekucji polskich patriotów. Tu zostali rozstrzelani ks. Stanisław Iszora (3 VI 1863 r.) i dwa dni później ks. Rajmund Ziemacki, a 27 VI 1863 r. został powieszony dowódca powstania na Żmudzi gen. Zygmunt Sierakowski.

Księdzu Piekarskiemu przyszło tu duszpasterzować w trudnym okresie wojny i okupacji. W czasie wielkich aresztowań kapłanów w Wilnie w marcu 1942 r. został uwięziony (3 marca) i przebywał w więzieniu na Łukiszkach, skąd został zwolniony dn. 29 III 1942 r. Po zajęciu Wilna przez wojska sowieckie, gdy polskie podziemie wykonało wyrok na znanym poecie wileńskim Teodorze Bujnickim odmówił rodzinie pogrzebu kościelnego. Za to Kuria Arcybiskupia Wileńska pismem z dnia 19 XI 1944 r. zażądała od niego wyjaśnienia i „podania racji kanonicznych, dla których P. Ks. proboszcz odmówił pogrzebu”. Wiadomo, że był to wyrok bardzo kontrowersyjny. Pogrzeb Bujnickiego odprawił wówczas ks. dr Piotr Śledziwski. W jakich warunkach pracował w czasie władzy sowieckiej może świadczyć zdarzenie z ks. Adamem Sawickim, późniejszym biskupem w Białymstoku. Ten wiosną lub na początku lata 1947 r. schorowany i wymę-



ks. Paweł Piekarski

czony wrócił z łagru Inta w Autonomicznej Republice Komi i przybył na plebanię do ks. Piekarskiego, który od razu mu zaznaczył, „że tylko na tę noc udzieli schronienia, gdyż boi się narazić ówczesnym władzom, przyjmując u siebie więźnia politycznego”. Mimo tej bardzo ostrożnej postawy proboszcza kościół Świętych Filipa i Jakuba został w 1948 r. zamknięty przez władze sowieckie i przekazany Rosyjskiemu Teatrowi Dramatycznemu (później oddany Państwowemu Teatrowi Opery i Baletu). Nie udało się ustalić, gdzie po tym wszystkim przebywał ks. Piekarski do 1950 r. W tym roku bowiem został proboszczem podwileńskiej parafii Ławaryzki i tam w wieku 65 lat zmarł 5 V 1954 r.



Kościół w Żupranach



Kościół pw. Świętych Apostołów Filipa i Jakuba w Wilnie

## Bożonarodzeniowe obdarowanie

ks. Adam Skreczko

Boże Narodzenie to święto nie rzeczy, przedmiotów, dekoracji, choinek, zwiększonego handlu, nawet nie wspomnień, ale Boże Narodzenie to rzeczywistość, która jest, która trwa, która się uobecnia. Święto Bożego Narodzenia to święto miłości, takiej miłości, jaką tylko Bóg może zaproponować człowiekowi.

Przyjście Syna Bożego w naszej, ludzkiej naturze, czyli w widzialny sposób, to największy prezent od Boga. Największy dar: w historii ludzkości i w dziejach wszechświata. Dlatego nie tylko w polskiej tradycji grudzień to miesiąc prezentów związanych zwłaszcza z dniem św. Mikołaja oraz z Wigilią i Świętami Bożego Narodzenia. Ale jest to naśladowanie samego Boga w obdarowywaniu. Wręczając upominki naszym bliskim potwierdzamy, że również my pragniemy – na wzór Chrystusa – stawać się dla nich bezinteresownym darem.

Tak więc, prezent Bożonarodzeniowy, upominek świąteczny ma być znakiem czegoś więcej, czegoś, co jest ważniejsze niż sam prezent. Prezent świąteczny ma pełnić taką funkcję jaką pełni znak drogowy. Nie sam znak jest ważny – ale ważna jest rzeczywistość, o której on mówi. Podarunek świąteczny ma być znakiem, że Bóg Ojciec podarował nam, wszystkim ludziom najwspanialszy prezent. To jest Swojego Syna. Jezus Chrystus stał się obecnością Boga, stał się Bożym prezentem. I w tym geście obdarowywania Pan Bóg chce, abyśmy Go naśladowali, tzn. Pan Bóg chce, abyśmy dla siebie nawzajem byli darem.

Świąteczne prezenty powinny być też znakiem naszej radości z obecności Boga na Ziemi oraz z naszego naśladowania Jego miłości, która stała się Ciałem i przyjęła widzialną postać. Powinny to być zatem drobne, symboliczne prezenty, które nie przesłaniają tego, co w Boże Narodzenie jest najważniejsze: naszego zachwytu i naszej wdzięczności w obliczu rodzącego się Zbawiciela.

To pierwsza myśl. Być prezentem. Nie tyle czekać na prezent – ale dać prezent. Nie tyle czekać, aby ktoś był dla mnie prezentem, ale oglądać się, dla kogo ja jeszcze mogę być prezentem. Uczuć takiej postawy innych domowników. I to nie tylko w święta, ale przez cały rok. I tak przecież lepiej jest prezent dać, niż prezent otrzymać, tak samo: lepiej prezentem być niż jedynie oczekiwać, by ktoś był dla mnie prezentem. Szczęście rodzinne, nasze szczęście zależy od jakości więzi, jakie zachodzą między tymi, którzy wzajemnie są dla siebie pre-

zentem, darem. Szczęście zależy od jakości więzi między nami a Panem Bogiem. Bo to kim jestem w sercu, w sumieniu, bo to ile kocham jest zdecydowanie ważniejsze niż to, co posiadam i co daję. Ważne ile serca wkładam w to, co daję lub czynię drugiemu. Ważne jest nieustanne uczenie się w rodzinie postawy bycia darem.

W wychowaniu właśnie chodzi o to, ażeby człowiek stał się coraz bardziej człowiekiem; o to, ażeby bardziej „być” a nie tylko więcej „mieć”. Chodzi o to, ażeby każdy z nas umiał bardziej być nie tylko z drugim, ale także dla drugiego. Bo być człowiekiem, to być bezinteresownym darem z samego siebie. Wzorem najdoskonalszym na wszystkie czasy i dla wszystkich ludzi jest Jezus, Którego Narodziny w Boże Narodzenie wspominamy, a który do końca nas umiłował, który stał się darem aż do końca. Każdy z nas, kto pragnie trwać blisko Boga, powinien na wzór Chrystusa stawać się dobrowolnym darem dla innych. Pytajmy siebie: jakim darem powinienem stać się dla innych, by trwać blisko Boga? Nie zapominajmy o tym wręczając świąteczny prezent bliskim osobom.

Sprowadzenie tych myśli na grunt wychowania rodzinnego oznacza nieustanną troskę o to, aby pomagać sobie nawzajem być darem bezinteresownym i mądrym na wzór Chrystusa.

Podstawowe zadanie to stawać się darem bezinteresownym. Miłość nie jest nigdy ani zapłatą za coś ani daniem czegoś po to, by obdarowany czymś mi się odplacił. Mamy stawać się też darem mądrym, czyli dostosowanym do zachowania drugiej osoby. W taki właśnie sposób wyrażał swoją miłość Jezus Chrystus. Ludzi szlachetnych umacniał, rozgrzeszał, uzdrawiał, bronił, stawiał za wzór. Ludzi błędzących stanowczo upominał. A przed krzywdzicielami równie stanowczo bronił siebie i innych.

Być mądrym darem oznacza stosować dwie podstawowe zasady: to, czy kocham Ciebie, zależy ode mnie, ale słowa i czyny, za pomocą których wyrażam miłość do Ciebie, zależą od Twojego postępowania. Druga zasada jest równie stanowcza: to, że kocham Ciebie, nie daje Ci prawa, byś mnie krzywdził. Stosowanie tych dwóch zasad staje się oczywiste zwłaszcza wtedy, gdy przychodzi nam kochać ludzi, którzy sami nie kochają. Są egoistyczni i cyniczni. Tacy ludzie nie chcą, byśmy byli dla nich mądrym darem. Chcą raczej, byśmy stali się dla nich naiwną ofiarą.

Zauważmy, że te rodziny, które w komplecie są obecne na Mszy św., które wspólnie się modlą i wcielają w codzienności przykazania są przykładem tego, że można być darem miłości na wzór Chrystusa w życiu małżeńskim i rodzinnym. Im i nam wszystkim potrzebne są święta, potrzebne są prezenty, potrzebne jest przypominanie i zapraszanie do tego, co może rzeczywistość wynieść nas do radosnego człowieczeństwa, potrzebne jest przypominanie prawdy, że człowiek nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego. Obyśmy byli uważni i w najbliższe święta skorzystali z danej nam kolejnej szansy. ■





# Pomagam z Caritas na Święta

## Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom

Wraz z nastaniem Adwentu Caritas rozpoczyna kampanię społeczną Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom. Akcja polega na rozprowadzaniu charytatywnych świec bożonarodzeniowych, z których dochód przeznaczony jest na pomoc dzieciom z najuboższych rodzin. W ciągu 20 lat na polskich stołach stanęło wiele milionów świec Caritas. Wigilijna świeca Caritas dzięki swojej popularności stała się obok opłatka i choinki jedną z nieodłącznych części polskiego obyczaju świątecznego.

„Nasze świece wrosły już na stałe w naszą tradycję i chyba nie ma już stołu wigilijnego, na którym jej nie ma. Świeca ma przypominać o miłości, bo nasze dzieło skupia się na dzieciach. Z pieniędzy, jakie uzyskujemy, co roku współfinansujemy wakacje, leczenie, dopłaty do obiadów, zakup podręczników” – podkreśla ks. Adam Kozikowski, wicedyrektor białostockiej Caritas.

Uroczysta inauguracja Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom będzie miała miejsce 6 grudnia podczas Koncertu Mikołajkowego dla dzieci, przygotowanego przez studentów Uniwersytetu Muzycznego w Białymstoku. W koncercie, który ma charakter ekumeniczny, weźmie udział ok. 250 dzieci z różnych środowisk: podopiecznych Caritas i Eleos, dzieci z Kościoła Chrześcijan Baptystów, a także dzieci uchodźców. Wszystkie dzieci będą miały okazję spotkać św. Mikołaja i otrzymają paczki.

W tym roku Caritas Archidiecezji Białostockiej przygotowała 28 tysięcy wigilijnych świec, które dostępne są wyłącznie w parafiach oraz siedzibie Caritas przy ul. Warszawskiej 32 w Białymstoku. Zachęcamy do nabywania świec, które są znakiem solidarności z najbardziej potrzebującymi.

## Międzynarodowy Dzień Wolontariusza

5 grudnia przypada Międzynarodowy Dzień Wolontariusza. Z tej okazji, od wielu już lat, Caritas Archidiecezji Białostockiej organizuje „Spotkanie z ciekawym człowiekiem”, w którym uczestniczą wolontariusze ze Szkolnych Kół Caritas. Bohaterem spotkania był już Janek Mela – niepełnosprawny młody polski polarnik, zdobywca obu biegunów: północnego i południowego, uczestnik wielu wypraw, oraz Szymon Ho-

łownia – znany dziennikarz i publicysta, współprowadzący program „Mam talent”. W ubiegłym roku gościem specjalnym był Arcybiskup Edward Ozorowski, a tym razem z młodzieżą spotka się prawosławny Arcybiskup Białostocki i Gdański Jakub. Spotkanie będzie miało miejsce w VI Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku, gdzie w roku 2011 zawiązało się pierwsze w Polsce Szkolne Koło Caritas – Eleos.

Na terenie Archidiecezji Białostockiej działa ponad 50 Szkolnych Kół Caritas. SKC spełniają ważną rolę w pracy wychowawczej szkoły. Ich fundament działania

jest bezcenna, bez ich pomocy Caritas nie byłaby w stanie prowadzić tak skutecznie swojej działalności pomocowej.

Międzynarodowy Dzień Wolontariusza obchodzony jest od 1986 roku z inicjatywy ONZ jako wyraz uznania dla trudu wolontariuszy na całym świecie.

## Siódma Zbiórka Żywności Caritas: „Tak, pomagam!”

W dniach 12 i 13 grudnia 2014 roku Caritas organizuje siódmą przedświąteczną zbiórkę żywności pod hasłem: „Tak, pomagam!”. Wolontariusze Caritas ubrani

w firmowe koszulki, oraz wyposażeni w identyfikatory zbierac będą artykuły spożywcze z długim terminem przydatności do spożycia oraz łatwe w przechowywaniu. Zebrane w ten sposób dary trafią do najuboższych rodzin i placówek Caritas, zostaną przygotowane z nich świąteczne posiłki i paczki.

Zbiórka żywności zostanie przeprowadzona w kilkudziesięciu sklepach sieci „Biedronka”, „Lewiatan”, oraz PSS Spółem. Dokładny wykaz sklepów dostępny będzie na naszej stronie internetowej [www.bialystok.caritas.pl](http://www.bialystok.caritas.pl).

## Wigilia osób samotnych, ubogich i potrzebujących

Caritas Archidiecezji Białostockiej zaprasza wszystkie osoby samotne oraz rodziny potrzebujące na wspólną Wigilię 24 grudnia o godz. 14.00 do Zespołu Szkół Katolickich im. Matki Bożej Miłosierdzia w Białymstoku, przy ul. Kościelnej 3. W uroczystej Wigilii weźmie udział Jego Ekscelencja abp Edward Ozorowski, oraz dyrekcja, pracownicy i wolontariusze Caritas. Wigilia rozpocznie się czytaniem Słowa Bożego i modlitwą. Po wspólnym łamaniu się opłatkiem i składaniu życzeń zasiądziemy do stołu, na którym nie zabraknie tradycyjnych wigilijnych potraw. Liczymy na życzliwą i domową atmosferę. W świąteczny nastój wprowadzi nas zespół muzyczny, który wystąpi z repertuarem kolęd. Wszelkie informacje pod nr. tel. 85 651 90 08. Zapraszamy serdecznie!

**Bogumiła Maleszewska**



## „Pomóż im”

Dnia 22 listopada Fundacja „Pomóż im” zorganizowała koncert charytatywny na rzecz podopiecznej – chorującej na białaczkę Kasi. Na dużej scenie Opery i Filharmonii Podlaskiej wystąpił wirtuoz akordeonu Maciej Frackiewicz w towarzystwie pianisty Marka Bracha.

Uczestnicy koncertu wzięli również udział w licytacji ciekawych przedmiotów. Na zakończenie ks. biskup Henryk Ciereszko podziękował wszystkim za wsparcie materialne i okazałe serce wobec ciężko chorych dzieci. Koncert charytatywny stanowił podsumowanie trwającego od 17 do 23 listopada Tygodnia Dobroczynności.

Fundacja „Pomóż im” powstała 2 lipca 2007 roku. Opiekuje się chorymi w Domowym Hospicjum dla Dzieci, oraz pomaga dzieciom z chorobami nowotworowymi z terenu całego województwa podlaskiego. Fundacja utrzymuje się głównie z wpłat z tytułu 1% podatku,

zbiórek publicznych i darowizn (KRS 0000 288 520).

Pomoc dzieciom to także opieka duszpasterska: wizyty w domach, spotkania w grupie wsparcia. Każdego roku w grudniu odbywa się tzw. palenie świec. Jest to dzień, który jednoczy wszystkich rodziców po starcie dziecka na całej kuli ziemskiej. W drugą niedzielę miesiąca zapłoną świece na znak pamięci o wszystkich zmarłych dzieciach, bez względu na ich wiek. Serdecznie zapraszamy rodziców, dziadków, rodzeństwo i tych, którzy chcą uczcić pamięć swoich bliskich. Początek o godz. 16.30 w Białymstoku w siedzibie Fundacji (ul. Gen. Kleeberga). O godz. 18.00 w parafii pw. św. Faustyny Kowalskiej (os. Bacieczi). zostanie odprawiona Msza św. w intencji zmarłych dzieci i ich rodzin. Prosimy o przyniesienie zdjęć dzieci, które będzie można umieścić na ustawionych tablicach.

**ks. Aleksander Dobroński**



## Podium dla ministrantów z Kleosina

Dnia 8 i 9 listopada w Zambrowie odbył się finał Archidiecezjalnego Konkursu Służby Liturgicznej Ołtarza. W diecezji łomżyńskiej była to już czwarta edycja. Oprócz ministrantów z tej diecezji po raz pierwszy w konkursie wzięli udział członkowie służby

liturgicznej z diecezji drohiczyńskiej i Archidiecezji Białostockiej. Do etapu parafialnego przystąpiło ponad 2000 ministrantów ze 130 parafii w naszej Metropolii. Do drugiego etapu przeszło 88 parafii. W finale braли udział ministranci z 16 parafii.



i trzech chłopaków. Dziękujemy Adriannie, Karolowi, Kubie i Karolowi za podjęty trud i gratulujemy III miejsca na podium.

Drugie miejsce drużynowo zajęli ministranci z parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Olszewie Borkach, a najlepsi w konkursie okazali się ministranci z parafii Jana Chrzciciela z Wysokiego Mazowieckiego.

**o. Kazimierz Szałaj SVD**

## Wyrwany z niewoli

Od młodych lat szukałem szczęścia w pornografii, kradzieżach, bijatykach, alkoholu, narkotykach. Tego dnia wszystko, co po mojemu budowałem, runęło jak domek z kart. Wydaje mi się, że takiego cierpienia wewnętrznego nie czułem jeszcze nigdy. Czułem ciężar uzależnienia od narkotyków, papierosów, pornografii i od wielu innych rzeczy. Najlepsi przyjaciele odwrócili się ode mnie – mało tego, odkryłem, że tak naprawdę nigdy nie miałem prawdziwego przyjaciela, więc czułem ogromną pustkę i samotność. Przychodziły mi też do głowy najgorsze myśli: byłem przekonany, że wszyscy chcą mnie zabić i miałem myśli samobójcze – tak natrętne, że myślałem, że zwariuję.

Miałem przy sobie narkotyki i przyszła mi ochota zapalić trawkę albo walnąć fetę, ale ogarnął mnie dziwny lęk, że to jeszcze bardziej mnie załamie – po prostu się bałem. To był pierwszy raz, kiedy, mając narkotyki, sam z nich zrezygnowałem. Nigdy wcześniej niczego takiego nie zrobiłem, zawsze chciałem jak najwięcej wchłonąć tego świństwa. Zaraz potem przyszła pokusa, żeby pocieszyć się jakimś innym doznaniem, po którym nie będzie żadnych skutków ubocznych. Włączyłem Internet, chciałem chociaż na chwilę oderwać się od tego świata, który mnie przerastał i uciec w chwilę złudnej przyjemności. Od młodych lat uzależniłem się od „gówna” przez duże G, jakim jest porno. Każde swoje niepowodzenie i trudność życiową topiłem w oceanie pornografii. Tym razem, o dziwo, nie poczułem się lepiej. Nie zaznałem ulgi, nie doświadczyłem szczęścia i nie poczułem się bardziej męski.

W tamtej chwili zobaczyłem, że w środku jestem otchłanią i mam niewyobrażalny głód. Zrozumiałem, że w moim wnętrzu jest pragnienie czegoś wielkiego, że żadna namiastka, która jest dostępna na świecie, nie jest w stanie mnie zaspokoić, ani wypełnić... Cierpienie rodziło się stąd, że nieskończone serce chciałem zaspokoić skończonymi rzeczami, namiastkami... Kiedy tak siedziałem bez nadziei, przyszła mi do głowy nieoczekiwana myśl, która nie była natarczywa, nie rodziła lęku czy przerażenia: była zupełnie inna niż wszystkie poprzednie. W głębi poczułem zaproszenie, aby pójść do kościoła i tam szukać ratunku. Po chwili jednak miałem tysiąc kontrargumentów w głowie, by tego nie robić. Wypowiadałem w swym wnętrzu wręcz litanię nienawiści w kierunku kościoła. Klóciłem się sam ze sobą. Próbowałem zabić te słowa, które odzywały się we mnie, ale nie zdołałem ich zagłuszyć.

Jestem pewien, że nie zdecydowałbym się na takie posunięcie, gdyby nie tak mocny upadek oraz poczucie bezradności i samotności. Teraz widzę, że takie chwile, gdy tracimy wszystko i wydaje nam się, że jesteśmy w dole, z którego nie ma wyjścia,

potrzebne są nam po to, byśmy mogli zapragnąć w życiu czegoś więcej – czegoś nieprzemijającego.

Starłem się iść bocznymi uliczkami, żeby nikogo nie spotkać i aby nikt mnie nie zauważył. Gdy miałem jakąś grupę ludzi, spuszczałem głowę w dół i przyspieszałem kroku. W końcu dotarłem do celu, byłem cały zlany potem ze strachu. Bardzo nie-pewnie otworzyłem drzwi i wszedłem do środka. Był to kościół pw. Świętego Krzyża, gdzie miałem Pierwszą Komunię św., z której pamiętam tylko ilość kasy, którą dostałem od gości. Potem tak naprawdę bywałem rzadko, czasami przypadkowo na jakimś ślubie czy pogrzebie, ale i tak zawsze z wielkiego przymusu.

Usiadłem nieśmiało z tyłu. Nie chciałem rzucić się w oczy, ponieważ wiedziałem, że nie pasuję do tego miejsca. Bardzo się wstydziałem i czułem się hipokrytą. W końcu zaczęła się Msza. Gdy grupa kapłanów zajęła miejsce przy ołtarzu i nabożeństwo zaczęło się rytualnym znakiem krzyża, z zakrytą głową wyłonił się jeszcze jeden ksiądz, który udał się na stronę „budki”, zwanej fachowo konfesjonalem. Od razu zbiegła się grupa ludzi. Podchodzili pojedynczo i przez kratki szepotali coś w kierunku księdza. Nagle poczułem wielkie pragnienie, żeby tak jak ci ludzie stanąć w kolejce i wyrzucić z siebie wszystko.

Idąc do kościoła, nie planowałem żadnej spowiedzi, wydawało mi się to absurdem. Po co mam opowiadać o swoim życiu gościowi, którego nie znam? W dodatku nie wiadomo, czy można mu zaufać. Kto wie, czy od razu po mojej spowiedzi nie pójdzie na komisariat, żeby mnie sprzedać, a wtedy na pewno pójdę siedzieć? Wiele takich wątpliwości przechodziło przez mój umysł. Jednak gdzieś w głębi serca czułem, że samo bycie tutaj nic mi nie da, że muszę zrobić krok dalej, czyli pójść do tego „gościa w sukience” i odkryć przed nim całe swoje wnętrze. Zniechęcało mnie jednak również to, że nie wiedziałem, jak się spowiadać. Od czasu Pierwszej Komunii tak naprawdę chyba nie byłem u spowiedzi, a nawet jeśli byłem, to spowiadałem się na odwal i byle jak. Nie mogłem sobie przypomnieć, co się mówi na początku, nie wiedziałem, jak zacząć. Mimo to podszedłem i stanąłem w kolejce. Moment oczekiwania był straszny, bardzo się wstydziałem, ale mimo wszystko chciałem być szczery podczas tej spowiedzi, nie chciałem nic zataić. To było bardzo trudne, bo przez całe życie wiele myśli dusiłem w sobie i cały czas kłamałem; nikt tak naprawdę nic o mnie nie wiedział, nawet najbliżsi. Całe życie nakładałem na siebie przeróżne maski. Wiedziałem, że wreszcie przyszedł czas, żeby je zdjąć i powiedzieć, jaki jestem naprawdę. Nie liczyłem, że spotka mnie coś niezwykłego, myślałem raczej, że ten ksiądz mi jakoś pomoże – tak fizycznie, materialnie. Wie-

rzyłem, że zrobi coś, żeby mi pomóc, ale na pewno nie wierzyłem w istotę spowiedzi, jaką jest odpuszczenie grzechów przez Jezusa Chrystusa.

Nadeszła moja kolej. Przedstawiłem się i powiedziałem księdzu, że czuję się jak śmieć i moje życie nie ma sensu. Potem opowiedziałem mu zarys swego życia, czyli wyznałem wszystkie swoje uzależnienia, kradzieże, wszystkie rany i trudności, które mnie przytłaczały. Wiem jedno, że w tym momencie byłem na maksa szczery, nic nie ukrywałem, otworzyłem się i pokazałem, jaki jestem naprawdę. Bardzo żałowałem tego wszystkiego, co wyznałem, ale chyba głównie dlatego, że widziałem, do czego mnie to doprowadziło. Gdy zakończyłem swą wypowiedź, ksiądz jakby zamarł w konfesjonale i milczał. Czułem się niezręcznie, dziwiło mnie to, że tak milczy. Czekałem na jakieś słowa, na jakąś pomoc od niego. Myślałem, że zaoferuje mi doraźną opiekę lub zawiezie do jakiegoś ośrodka dla uzależnionych, albo że pomoże mi materialnie, abym mógł gdzieś wyjechać. Natłok mych myśli przerwał pytanie, które ksiądz zadał mi z wielkim spokojem: „jak się nazywasz?”. Przez chwilę poczułem się jak na policji, mimo to odpowiedziałem, że nazywam się Piotrek. Nastąpiła kolejna cisza, może trochę dłuższa od poprzedniej. Wydawało mi się, że ksiądz jest bezradny i nie wie, co powiedzieć. Wyglądało to tak, jakby szukał w głowie jakiejś myśli albo modlił się i błagał o natchnienie, żeby móc wydusić jakieś słowa, które sprawiłyby mi ulgę. W końcu wypowiedział następujące zdanie: „Wiesz co Piotrek, całe niebo cieszy się twoim szczęściem” i za chwilę powiedział jeszcze, żebym za pokutę odmówił jakąś modlitwę. Zmroziło mnie w tym momencie ze złości i z zażenowania tym, co do mnie powiedział. Po pierwsze: jakie niebo się cieszy? Przecież ja nie wierzyłem w żadne niebo. Po drugie: jakim moim szczęściem się to niebo cieszy? Przecież jestem nieszczęśliwy, uzależniony, samotny, niekochany, zrujnowany, wszystko mi się zaważyło, straciło dla mnie sens, czuję się jak najgorsze gówno, a ten ksiądz wjeżdża ze zdaniem: „całe niebo się cieszy twoim szczęściem”. Poczułem się oszukany. Myślałem, że każdemu, kto tutaj przyjdzie, ci księża odpowiadają te same oklepne zdania typu: „Bóg cię kocha”, „będzie dobrze”. Jakież slogany, które są bardzo cienkie. Miałem ochotę wstać, nawzywać tego księdza i uciec z tego dziwnego miejsca. Teraz, kiedy to opisuję, dziękuję Bogu, że tego nie zrobiłem.

Dziękuję Mu, że zostałem do końca i doczekałem najistotniejszego momentu sakramentu pojednania...

Piotrek

**Dalsza część świadectwa w następnym numerze. Więcej o Autorze świadectwa na stronie [www.wyrwanizniewoli.pl](http://www.wyrwanizniewoli.pl) oraz Facebook.com/wyrwanizniewoli**

## Z opłatkiem w ręce

ELIGIUSZ DYMOWSKI, ur. w 1965 r., franciszkanin, poeta, krytyk literacki, wykładowca teologii pastoralnej. Studiował na Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie, doktoryzował się w Papieskiej Akademii Teologicznej. Autor kilkunastu książek poetyckich – w 2014 roku ukazał się jego obszerny wybór wierszy *Dotyk pamięci*.

### WIGILIJNA MODLITWA BEZDOMNEGO

choć raz w życiu poczuć  
że jest się kochanym  
i niech nie zabraknie okruszków  
dobroci  
co spadają z opłatka  
z gorącym życzeniem

tak świątecznie... Dzieciątko... talerz  
z zupą  
łza w oku  
jak gwiazda na niebie  
tam w Betlejem i tutaj daj Boże nam  
pokój

grudzień 2002

### HOSTIA

Pozornie -  
niewielka  
lekkością nabrzmiała  
a  
cała Bogiem

### MODLITWA ZMĘCZONYCH OCZU

Daj mi Panie jak najprostszą wiarę bo  
wyuczona  
staje się kulawą  
a tu potrzeba zwykłego świadectwa  
o daj mi Panie taką właśnie wiarę która  
nadzieję uskrzydli tęsknotą  
by mimo słabości  
dotknąć skrawka nieba

### BÓG SIĘ RODZI ...

W ten wigilijny wieczór  
trzymając opłatek w ręce  
patrzysz w płonąca świecę  
bo tylko ona przy tobie – nikt więcej

Wigilia 2008

Tyłu odeszło ... ktoś cię zostawił...  
tak trudno przewidzieć życie  
niech świeca płonie i łyż osusza  
to Betlejem w tobie – tę świętą  
tajemnicę

### Z ROZMYŚLAŃ NAD KSIĘGĄ ŻYCIA

Czy aż tyle potrzeba doświadczyć  
cierpienia aby zrozumieć czułość  
gwoździ w Krzyżu  
jakże bezcenna wtedy kropla rosy  
co na spragnione nagle spada usta  
lecz gdy przyjaciel ze słowem się  
spóźnia gorsze od zdrady jest  
oczekiwanie  
bo wszystko może stracić sens  
w milczeniu lub zmartwychpowstać  
gdy się serce daje

Kraków, 17 lutego 2009

### DO BOGARODZICY Z BRONOWIC WIELKICH

Matko Jezusowa w bronowickiej sukni  
tetmajerowska polska nasza  
Pani nadziei na trudne czasy  
przytul  
pociesz  
i dodaj sił w codzienności by miłość  
choć kulawa  
wierną Bogu była

Kraków, 10 marca 2009

### Z OPLATKIEM W RĘCE

wiaro miłości i zwykła nadziejo wasze  
kolejne Boże Narodzenie  
więc razem z pierwszą gwiazdką na  
niebie bądźmy znów lepsi choć chwilę  
dla siebie

grudzień 2010

## Ostrym piórem Kościołoznawstwo i papieżoznawcy

ks. Marek Czech

Widzimy ich raz po raz w tzw. telewizjach głównego nurtu („meinstrimowych”). Ich wypowiedzi możemy czytać w czołowych gazetach, bądź w internecie. Są ogromnie postępowi i tolerancyjni wielce – wręcz „toleraziści” z nich prawdziwi. Niewątpliwie pasuje do nich określenie „m(u)łodzi i wyksztauuu(!)ceni” – w dodatku „z wielkich miast”. Wiadomo wszak dla człowieka postępu, że w małych miasteczkach i we wsiach to „mohery” i zwolennicy PIS-u mieszkają, czyli ludzie – co najwyżej – z wykształceniem podstawowym. Gdzież tam im do „warszafki” czy „krakufka” – ciemniakom jednym prowincjonalnym?

Za to „oświeceni” poganie i ateści z rzeczonych wielkich miast – to dopiero awangarda prawdziwa i „europejstwo” absolutne. A jak się znają na wszystkim, znają! Są niebывale „wyksztautni” – żeby nie rzec: prawdziwe „wyksztauciule”.

pokutować i permanentnie przepraszać za  
rozliczne grzechy.

Do grona znawców papieżstwa i Kościoła – obok pogan, agentów UB/SB, feministek, wojujących homoseksualistów, ateistów, masonów i niedouczonego dziennikarza (raczej: rządowych propagandzistów), awansowali też upadli księża. Nie wytrzymali w kapłaństwie, podeptali złożone przyrzeczenia, ale to akurat okazało się być dla tych nieszczęśników... patentem w temacie Kościoła i reform, jakie w nim winny być przeprowadzone. Swoimi pomysłami poronionym owi biedni „lapsi sacerdoties” dzielą się hojnie z niedouczonymi i prymitywnymi dziennikarzami (np. jedna dziennikarka orzekła, że papież przybrał imię „Franciszek” na cześć... założyciela jezuitów. Skąd miała wiedzieć kobiecina, że bredzi; wszak „znawczynią” jest, no nie?). W temacie papieskim nie omieszka wypowiedzieć się również jedyny w sejmie polskim „kobiet”.

Pocieszne owo towarzystwo kościołoznawców i papieżoznawców, czyli watykanistów nadwiślańskich, oj pocieszne – coś jak wyspa doktora Moreau.

# Wstydlivy problem

Beata Klim

Nietrzymanie moczu jest dolegliwością znacznie utrudniającą codzienne życie, która wyraźnie obniża jego jakość. Przy tym, jest to problem niezwykle krępujący. Zdarza się w każdym wieku i u obu płci. Znacznie częściej dotyka on kobiet, niż mężczyzn i dotyczy ok. 20% kobiet po 40 roku życia. Problem pogłębia się wraz z wiekiem i powyżej 80 roku życia cierpi na tę dolegliwość ok. połowa kobiet i jedna trzecia mężczyzn. Chociaż nietrzymanie moczu występuje głównie u osób starszych, nie powinno się go traktować jako zwykłego objawu starzenia się. Trzeba szukać jego przyczyny i prawidłowo leczyć.

Wśród czynników, które predysponują do rozwoju dolegliwości u kobiet należy wymienić przebyte ciąży i porody, przewlekłe zaparcia, menopauzę, otyłość, operacje ginekologiczne, a u mężczyzn choroby gruczołu krokowego i ich leczenie, głównie usunięcie prostaty.

Najczęściej występującym, jest wysiłkowe nietrzymanie moczu spowodowane osłabieniem mięśni dna miednicy. Mocz bezwiednie wycieka z pęcherza moczowego, podczas wzrostu w nim ciśnienia. Najczęściej ma to miejsce w czasie wysiłku fizycznego, ale też w trakcie tak prostych czynności jak kaszel, kichanie, śmiech.

Nietrzymanie moczu z nagłym parciem spowodowane jest najczęściej nadmierną aktywnością mięśni pęcherza moczowego. Pęcherz kurczy się wówczas zbyt wcześnie, często nagle, zanim jeszcze zostanie wypełniony i otrzyma sygnał z mózgu. Charakterystyczna jest dla tego typu nietrzymania, bardzo silna potrzeba natychmiastowego oddania moczu i zazwyczaj dochodzi do niego w ciągu kilku sekund, zarówno w dzień jak i w nocy, np. podczas zmiany pozycji ciała. Ten rodzaj nietrzymania moczu charakterystyczny jest dla pacjentów cierpiących na zakażenie dróg moczowych, zespoły neurologiczne, takie jak choroba Parkinsona i stwardnienie rozsiane.

Nietrzymanie moczu z powodu przepełnienia pęcherza moczowego spowodowane jest przeszkodą w odpływie moczu z pęcherza, który jest nadmierne rozciągnięty. Mocz bezwiednie, stale lub okresowo wycieka. Ta sytuacja charakterystyczna jest dla mężczyzn z powiększonym gruczołem krokowym.

Jakie powinniśmy podjąć kroki jeśli zauważymy ten problem u siebie? Należy udać się do lekarza i spokojnie, bez uczucia wstydu, opowiedzieć o swoich „kłopotach”. Podstawowa diagnostyka nie przekracza możliwości lekarza rodzinnego. To badanie ogólne i posiew moczu oraz USG. Przed

wszystkim jednak, chodzi o rozmowę i poznanie wszystkich szczegółów. Dobrze zebrany wywiad pozwala dość dokładnie określić, gdzie leży problem. Prawdopodobnie diagnostykę rozpoczniemy od wykonania ogólnego badania moczu, w celu wykluczenia schorzeń, które mogą dawać podobne objawy. Pamiętajmy, kłopoty z nietrzymaniem moczu są często pierwszym objawem infekcji dróg moczowych. Następnie, przeprowadza się badanie ginekologiczne, a u mężczyzn badanie gruczołu krokowego. W razie wątpliwości, rozstrzygające jest, choć dość nieprzyjemne dla pacjenta, badanie urodynamiczne.

Leczenie nietrzymania moczu początkowo polega na systematycznym wykonywaniu ćwiczeń, których celem jest wzmocnienie mięśni dna miednicy, przestrzeganiu „właściwego” oddawania moczu w ciągu doby z całkowitym opróżnianiem pęcherza, zwłaszcza o tej porze, kiedy zazwyczaj nietrzymanie się nasila. W leczeniu zachowawczym prowadzi się także kontrolę ilości wypijanych płynów, ograniczenie spożycia alkoholu i kofeiny, a także zmniejszenie masy ciała w przypadku nadwagi i otyłości. Kolejnym etapem jest leczenie farmakologiczne, a w przypadku niepowodzenia - leczenie operacyjne.

Właściwie wybrany sposób leczenia oraz systematyczne i prawidłowe wykonywanie zaleconych ćwiczeń sprawiają, że w wielu przypadkach nietrzymanie moczu ustępuje, a prawie zawsze dochodzi do złagodzenia jego objawów. ■

## Po nitce do ... prezentów

W chmurkach po lewej stronie znajdują się członkowie rodziny, zaś w chmurkach po prawej – rebusy. Prześledź drogę po kolorowej nitce od członków rodziny do rebusów, po czym je rozwiąż. Dowiesz się wtedy, jakie prezenty znajdują pod choinką poszczególne osoby. W rozwiązaniu napisz, jaki podarek otrzyma każdy z członków rodziny.

## Krzyżówka obrazkowa

## Zagadki – świąteczne podarki

- Nożna, ręczna i siatkowa, Koszykowa i plażowa, Doskonała do kopania, Odbijania i rzucania.
- To specjalne buty na tafli lodową Na rozrywki hokeja i jazdę figurową. Mają na podeszwach płóty tak, jak sanie. Ślizgają się w nich dzieci, panowie i panie.
- Są drewniane i z plastiku, W pudełeczku ich bez liku, Na nich mały budowniczy Swe zdolności ciałę ćwiczy, By zbudować domek, mur, Most i więź, aż do chmur.
- Mój konik jest inny od wszystkich koni, Nie biega po łące i od stajni stroni, Huśtam się na nim w moim pokoju, Gdy bawię się w ranczo i kowbojów.

Rozwiązania zadań znajdują się u dołu tej strony.

Kinga Zelent

## Przepisy Siostry Rajmundy

### Karp smażony z orzechami

**Składniki:** 2 filety z karpia (ok. 1 kg), 10 dkg masła, ½ szklanki czerwonego wytrawnego wina, ½ szklanki posiekanych orzechów włoskich, 2 łyżki soku z cytryny, sól, pieprz, 2 łyżki mąki.

**Wykonanie:** umyte i osuszone filety z karpia skropić sokiem z cytryny, natrzeć solą i pieprzem, owinąć folią aluminiową, zostawić na 1-2 godziny w lodówce. Po wyjęciu pokroić na porcje. Na patelni stopić masło, porcje karpia obtoczyć w mące, smażyć na małym ogniu z obu stron na złoty kolor. Usmażonego karpia włożyć na blaszkę i wstawić do lekko nagrzanego piekarnika. Do tego, co zostało na patelni wlać wino i dokładnie mieszając gotować na silnym ogniu aż zrobi się sos. Karpia posypać orzechami i polać esencjonalnym sosem.



### Piernik świąteczny

**Składniki:** 3 jaja, 1 szklanka cukru pudru, 3 szklanki mąki pszennej, 20 dkg miodu, 1 szklanka kwaśnej śmietany, 20 dkg margaryny, 1 łyżeczka sody, 1 przyprawa do piernika, 1 łyżeczka kakao, 2 łyżeczki zimnej wody, bakalie.

**Wykonanie:** margarynę ucierać z cukrem, dodając po 1 żółtku, rozpuszczony miód, śmietanę, wodę, przyprawę, mąkę z sodą, kakao i bakalie. Na koniec dodać pianę z białek i lekko wymieszać. Ciasto włożyć do foremki keksowej i piec ok. 1 godziny w temp. 180°C.

Życzę wszystkim Smacznego! oraz błogostawionych Świąt Bożego Narodzenia!



## Uśmiechnij się

- Poproszę frytki.
- Małe czy duże?
- Trochę takich i trochę takich.

Miałem problemy i wziąłem pożyczkę w banku. Okazało się, że wcześniej jednak nie miałem problemów.

- Czym się różni demokracja od totalitaryzmu?

- W totalitaryzmie ludzie mają tyle, ile im da państwo. W demokracji mają tylko tyle, ile im państwo zostawi.

- Panie doktorze, mój mąż każdej nocy mówi przez sen, nie mogę przez to spać.

- Widocznie za dnia nie dopuszcza go pani do głosu.

U wspólnych znajomych Kowalski poznał miłą panią.

- Ilekróć pan się uśmiecha, mam ochotę zaprosić pana do siebie.

- Pani mi pochlebia.

- Och, pan mnie źle zrozumiał. Po prostu jestem dentystką.

Urodziny są dobre dla zdrowia. Badania wskazują, że statystycznie te osoby, które miały ich więcej żyją dłużej.

## Krzyżówka

POZIOMO:

- wielka rzeka wpadająca do Morza Kaspijskiego,
- adwersarz wschodu słońca,
- ... frekwencji na meczu piłkarskim,
- ser – serowarnia, twaróg – ...,
- kundel lub rasowiec,
- „kolega” grizli, baribala,
- podstawa życia księdza,
- młode króla zwierząt afrykańskich,
- szkolna gra z piłką,
- groźna choroba zakaźna,
- na życie lub mieszkania,
- S w OSP,
- angielski harcerz,
- przewodniczy Mszy św.,
- ozdabianie naczyń ( np. talerzy, misek),
- na zdjęciu przy żółtku,
- jedna z prac domowych przed świętami.

PIONOWO:

- polska kołęda z gwiazdą w tytule,
- polska kołęda z Jezusem w tytule,
- jego grzech odkupił Chrystus,
- kupowanie i sprzedawanie,
- lampart, tygrys lub gepard,
- pogoń za uciekającym np. lisem,
- polska kołęda z narodzinami w tytule,
- podawanie telefonu w potrzebie.
- do poświęcenia na tydzień przed Wielkanocą,
- pani biorąca udział w lotach narciarskich,
- w centrum na zdjęciu,
- zakładany przez księdza do Mszy św.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 utworzą rozwiązanie. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania do 20 grudnia na adres pocztowy naszej Redakcji lub e-mail dm@archibial.pl, rozlosujemy nagrody książkowe.

Andrzej Mariusz Pereszczako

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki listopadowej, której hasło brzmiało „Zgryzota jest jak trucizna, należy ją wypluć” nagrody wylosowali: **Barbara Jakimiec, Teresa Kulikowska i Antoni Słowik** – wszyscy z Białegostoku. Gratulujemy!

**Nagrody ufundowała Księgarnia św. Jerzego w Białymstoku**

**Rozwiązania**  
 Krzyżówka obrazkowa: 1. chory, 2. bicz, 3. ikona, 4. choinka, 5. prezent.  
 Po nitce do ... prezentów: 5. dziadek – szachy, 6. babcia – korale, 7. tata – krawał, 8. mama – perfumy.  
 Zagadki: 1. piłka, 2. łyżwy, 3. klocki, 4. konik na biegunach (konik bujany), 5. starsza siostra – puzzle, 6. młodsza siostra – lalka.



**Katolicki Magazyn  
Pod Twoją obronę**

w niedzielę o godz. 17.30  
powtórka w poniedziałek o godz. 19.30  
TVP Białystok



**Archidiecezjalna Rozgłośnia  
Radio i**

Informacja i muzyka  
Białystok 103.3 FM, Mońki 90.9 FM

**Ewangelia  
i życie**

magazyn katolicki

Polskie Radio Białystok

niedziela godz. 12.30

**KATOLICKIE STOWARZYSZENIE  
„CIVITAS CHRISTIANA” ZAPRASZA**

11 grudnia (czwartek) godz. 17:00 – Krąg Biblijny – omówienie dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej, Interpretacja *Pisma Świętego* w Kościele. Prowadzi ks. dr Wojciech Michniewicz.  
Spotkanie odbędzie się w siedzibie Stowarzyszenia w Białymstoku przy ul. Przygodnej 14, lok. U4 (wejście od ul. Słonimskiej).

**PROGRAM KLUBU INTELIGENCJI  
KATOLICKIEJ NA GRUDZIEŃ 2014**

**7 XII** niedziela 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. – modlitwa w intencji prawników, parlamentarzystów i samorządowców; **10 XII** środa 19.00 – Oratorium św. Jerzego (przy kościele pw. św. Wojciecha) – *Księga Wyjścia* – ks. Marek Kowalczyk (AWS); **14 XII** niedziela 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. – modlitwa w intencji środowisk twórczych Białegostoku; **17 XII** środa 19.00 – Oratorium św. Jerzego (przy kościele pw. św. Wojciecha) – *Sumienie – nawrócenie – sakrament pokuty* – ks. dr Ireneusz Korziński (wiceficyał Sądu Metropolitalnego); **20 XII** sobota 19.00 i **21 XII** niedziela 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – REKOLEKCJE ADWENTOWE

**Kalendarium Archidiecezji**

**14 grudnia**

OFIARY NA POTRZEBY KOŚCIOŁA NA WSCHODZIE będą zbierane do puszek w parafiach Archidiecezji Białostockiej w niedzielę 14 XII.

**24 grudnia**

UROCZYSTA PASTERKA, Msza św. w noc Bożego Narodzenia, zostanie odprawiona o północy 24 XII w białostockiej katedrze przez abp. Edwarda Ozorowskiego, Metropolite Białostockiego. Nabożeństwo będzie transmitowane przez TVP Białystok oraz w całej Polsce na antenie TVP Regionalnej. Ofiary złożone na tacę podczas Pasterek w parafiach przeznaczone będą na Fundusz Obrony Życia.

**28 grudnia**

Duszpasterstwo Rodzin Archidiecezji Białostockiej zaprasza osoby, które podjęły Dzieło Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego do WSPÓLNEGO DZIĘKCZYNIENIA ZA DAR ŻYCIA i modlitwy o poszanowanie ludzkiego życia w naszych rodzinach, Ojczyźnie i na całym świecie, w czasie Mszy św., która odprawiona zostanie w niedzielę 28 XII o godz. 18.00, w kościele pw. Świętej Rodziny w Białymstoku (ul. Ogrodowa 2A).

**6 stycznia 2015 r.**

ORSZAK TRZECH KRÓLI w Białymstoku rozpocznie się na placu przed Pałacem Branickich we wtorek 6 I 2015 r. o godz. 12.00. Po przejściu Orszaku ulicami Białegostoku będzie sprawowana Msza św. w archikatedrze białostockiej o godz. 14.00 pod przewodnictwem abp. Edwarda Ozorowskiego Metropolite Białostockiego.

**REKOLEKCJE ADWENTOWE PARLAMENTARZYSTÓW, PRACOWNIKÓW ADMINISTRACJI RZĄDOWEJ I SAMORZĄDOWEJ** odbędą się w dniach 7-9 grudnia 2014 r. (niedziela – wtorek) o godz. 19.30 w starym kościele farnym w Białymstoku. Rekolekcje pod hasłem: „Po owocach...” (Mt 7, 16) poprowadzi dominikanin o. Michał Paluch.

**DUSZPASTERSTWO RODZIN ZAPRASZA**



ADWENTOWY DZIEŃ SKUPIENIA MAŁŻEŃSTW NIESAKRAMENTALNYCH pod hasłem „Ciebie całą duszą pragnę i z tęsknotą oczekuję” odbędzie się w niedzielę 14 grudnia 2014 roku o godz. 17.00 w dolnym kościele pw. Ducha Świętego w Białymstoku przy ul. Sybiraków. W programie: niedzielna Eucharystia z nauką adwentową oraz spotkanie adwentowe. Dzień skupienia poprowadzi ks. Adam Kozikowski, wicedyrektor Caritas Archidiecezji Białostockiej. Comiesięczne spotkania małżeństw niesakramentalnych odbywają się w każdą drugą niedzielę miesiąca, o godz. 17.00 w dolnym kościele Ducha Świętego w Białymstoku.

[www.rodzinabialystok.pl](http://www.rodzinabialystok.pl)

**DUSZPASTERSTWO AKADEMICKIE ZAPRASZA**



STUDENCKIE RORATY odbywają się w Adwencie codziennie od poniedziałku do piątku. O godz. 6.50 sprawowana jest Msza św. z krótkim kazaniem w Starym Kościele Farnym, a po niej studenckie śniadanie w Piwnicy Akademickiej.

AKADEMICKIE REKOLEKCJE ADWENTOWE odbędą się w dniach 14-16 grudnia (niedziela – wtorek), codziennie o godz. 19.30, w kościele Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła przy ul. Pogodnej 63. Rekolekcje

te poprowadzi ks. Przemysław Kawecki, salezjanin.

SPOTKANIE OPŁATKOWE środowiska akademickiego Białegostoku odbędzie się 18 grudnia (czwartek) o godz. 19.00 w Auli Wielkiej Pałacu Branickich. W programie przewidziany jest koncert opłatkowy w wykonaniu orkiestry kameralnej *Sinfonia Academica* oraz Chóru Akademickiego Uniwersytetu w Białymstoku pod dyrekcją Edwarda Kulikowskiego. Do udziału w tych wydarzeniach zaproszeni są pracownicy, studenci i absolwenci wszystkich białostockich uczelni.

[www.da.bialystok.pl](http://www.da.bialystok.pl)

**MSZA ŚW. W INTENCJI OJCZYZNY  
I OFIAR STANU WOJENNEGO**

Klub Więzionych Internowanych Represjonowanych w Białymstoku zaprasza na uroczystości związane z 33 rocznicą wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. Patronat nad uroczystościami objął abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki. Msza św. w intencji Ojczyzny i ofiar stanu wojennego odbędzie się 13 grudnia 2014 r. o godz. 18.00 w kościele pw. św. Rocha w Białymstoku. Przewodniczyć jej będzie ksiądz bp Henryk Cierieszko. Po Mszy św. nastąpi przemarsz ze zniczami i lampionami pod pomnik b. ks. Jerzego Popiełuszki.

**„ZE ŚLIMAKIEM NA CZOLE, CZYLI PO CO ŚWIATU CHRZEŚCJANIE” REKOLEKCJE Z O. ADAMEM SZUSTAKIEM**

W dniach 9-11 stycznia 2015 r. Fundacja Budujemy Ludzi organizuje rekolekcje, które poprowadzi o. Adam Szustak, dominikanin, zakonnik należący do Zakonu Kaznodziejów, autor licznych rekolekcji, konferencji i publikacji, m.in.: *Kundel przydrożny*, *Nocny złodziej*, *Pachnidła*. Przez długi czas związany z Duszpasterstwem Akademickim „Beczka” w Krakowie. Obecnie jest wędrownym kaznodzieją, związanym z klasztorem w Łodzi.

Rekolekcje „Ze ślimakiem na czole, czyli po co światu chrześcijanie” będą odpowiedzią na pytanie, jak odnaleźć swoje miejsce w Kościele, jaką posługą ludzie świeccy mogą ubogacić Kościół katolicki. Konferencje nie są adresowane wyłącznie do osób zaangażowanych w ruchy wspólnotowe, ale także, a może zwłaszcza do tych, którzy nie należą do żadnej formacji religijnej. Rekolekcje odbędą się w Białymstoku w terminie 9-11 stycznia 2015 r. Zgłoszenia są przyjmowane w formie elektronicznej poprzez formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie internetowej [www.budujemyludzi.pl/rekolekcje](http://www.budujemyludzi.pl/rekolekcje). Szczegółowe informacje na [www.budujemyludzi.pl](http://www.budujemyludzi.pl).

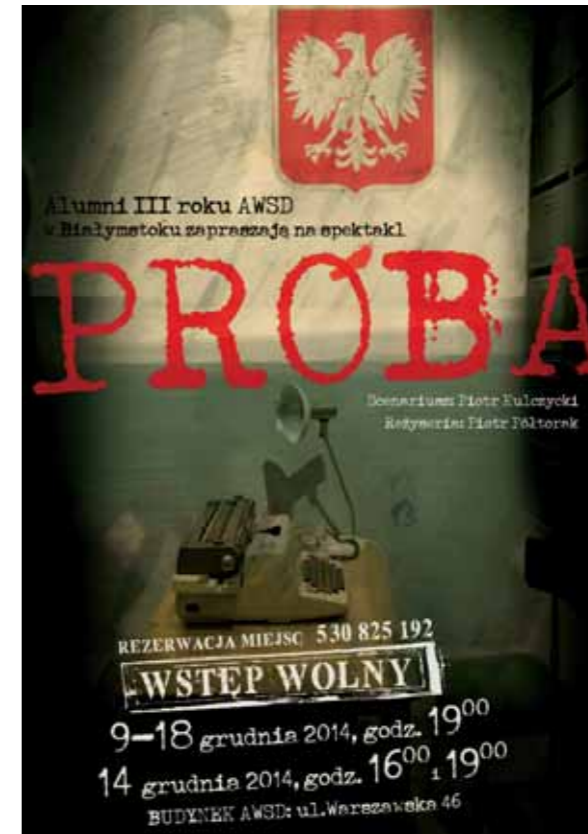
**DOM POGRZEBOWY  
Szymborscy**

Białystok, ul. Artyleryjska 9,  
tel. 85/744-55-46

(wjazd od ul. Botanicznej od strony pogotowia pierwsza ulica w lewo)

ul. Słonecznikowa 8,  
tel. 668 853 716, 85/744-55-46  
(przy kościele św. Jadwigi Królowej)

Możliwość odprawiania  
nabożeństw pogrzebowych  
w Kaplicach Domu Pogrzebowego  
[www.szymborscy.pl](http://www.szymborscy.pl)



Tegoroczna sztuka przygotowana przez uczniów III roku białostockiego Seminarium Duchownego w reżyserii Piotra Półtoraka nosi tytuł *Próba*. Osadzony w realiach głębokiego PRL-u scenariusz autorstwa Piotra Kulczyckiego opowiada o internowaniu Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego w więzieniu w Rywałdzie. Wy-mowny tytuł spektaklu oddaje rzeczywistość dylematów, które towarzyszyły duchownym w okresie komunizmu, jak też prawdę o tym, że kogo Bóg kocha i obdarza łaską szczególnego wybrania, jak tego przykład mamy w osobie Prymasa Tysiąclecia, tego poddaje próbom, które wiarę i ufność wobec Boga hartują i uszlachetniają. Odpowiedzialnymi za przygotowanie tegorocznego spektaklu kierowało pragnienie przybliżenia postaci kardynała Wyszyńskiego, a nade wszystko ukazanie Źródła, z którego czerpał siły do zachowania świętości życia nawet w najbardziej niesprzyjających okolicznościach.

Szczegóły na  
[www.awsdbialystok.pl](http://www.awsdbialystok.pl)

**BETLEJEMSKIE ŚWIATŁO POKOJU**

We wtorek 23 grudnia o godz. 16.00 na dziedzińcu Pałacu Branickich odbędzie się harcerskie ognisko połączone z przekazaniem Betlejemskiego Światła Pokoju przyniesionego z Groty Narodzenia. Jak co roku wierni Archidiecezji Białostockiej będą mogli wziąć Betlejemskie Światło Pokoju do swoich domów.

**DOMINIKAŃSKA SZKOŁA WIARY**

Wykład w ramach Dominikańskiej Szkoły wiary z cyklu „Jezus Chrystus, Syn Boży, Pan” odbędzie się w sobotę 13 grudnia o godz. 12.00. Jego tematem będą herezje chrystologiczne. Spotkanie poprowadzi dominikanin o. Krzysztof Kocjan OP z Witebska na Białorusi. O godz. 14.00 zostanie odprawiona Msza św. Spotkanie odbędzie się w Centrum Formacji Pastoralno-Katechetycznej im. b. Michała Sopoćki przy ul. Warszawskiej 50 w Białymstoku. Dodatkowe informacje: [www.szkolawiary.dominikanie.pl/Bialystok](http://www.szkolawiary.dominikanie.pl/Bialystok); [www.facebook.com/SzkolaWiaryBialystok](http://www.facebook.com/SzkolaWiaryBialystok)

**PIELGRZYMKI**

Stowarzyszenie Matki Bożej Królowej Pokoju i Pojednania

Wilno 18-19.07.2015 29-30.08.2015  
Lwów, Kamieniec Pod., Chocim 24-30.08.2015

LOURDES 6-12.02.2015  
LIBAN (św. Charbel) 12-18.04.2015  
FATIMA 29.04 – 4.05.2015  
WŁOCHY 9-17.05.2015

**MEDJUGORJE** (1400 zł)

28.12.2014 – 4.01.2015 25.04 – 3.05.2015  
31.01 – 7.02.2015 29.05 – 7.06.2015  
28.02 – 8.03.2015 22-28.06.2015 (samolotem)

Kalwaria Zebrz. (Misterium Młeki Pańskiej) 2-3.04.2015  
Sokołka (Nieszpory Eucharystyczne) 18.12.2014

Zapisy i bliższe informacje  
tel. 602 718 753, 85-66-33-664  
osobiście w środy w godz. 15.00-17.00  
w Domu Księży Werbistów, Kleosin, ul. Zambrowska  
[www.medjugorje.bialystok.opoka.org.pl](http://www.medjugorje.bialystok.opoka.org.pl)

**PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ**

„Ziemia Święta śladami Chrystusa”  
8 dni w terminie: 26.04 – 3.05.2015

Zapisy u ks. Czesława Walentowicza  
w parafii pw. św. Kazimierza  
w Białymstoku w zakrystii,  
albo w poniedziałki w kancelarii  
8.00-9.00 lub 16.00-17.45

tel. 607 557 224  
e-mail: [ks.czeslaw@bialystok.opoka.org.pl](mailto:ks.czeslaw@bialystok.opoka.org.pl)

**Sąd Metropolitalny Białostocki**

ul. Kościelna 1; 15-087 Białystok,  
tel. 85-665-24-01; e-mail: [sad@archibial.pl](mailto:sad@archibial.pl)  
prosi o kontakt:

Marka Jasiuka, s. Jerzego,  
ur. 9.10.1979 r. w Białymstoku

W wielu przypadkach jakość życia jest wiązana przeważnie z możliwościami ekonomicznymi, z dobrobytem, urodą i korzystaniem z życia, przy czym zapomina się o innych, głębszych wymiarach egzystencji, dotyczących relacji, ducha i religii. Tymczasem w świetle wiary i zdrowego rozsądku życie ludzkie jest zawsze święte i zawsze jest «jakościowe». Nie ma życia ludzkiego bardziej świętego niż inne: każde życie ludzkie jest święte! Tak jak nie ma życia ludzkiego jakościowo bardziej znaczącego niż inne, tylko ze względu na większe posiadane środki, prawa, możliwości ekonomiczne i społeczne.

Dominujący sposób myślenia podsuwa czasem rodzaj fałszywego współczucia, które uważa za pomoc umożliwienie kobiecie aborcji, za akt godności dokonanie eutanazji, za osiągnięcie «wyprodukowanie» dziecka, które zamiast jako dar, traktuje się jako prawo. Używa się też jednych ludzkich istnień jako królików doświadczalnych, by ewentualnie uratować inne. Natomiast ewangeliczne współczucie każe towarzyszyć w potrzebie; to współczucie miłosiernego Samarytanina, który «widzi», «odczuwa wzruszenie», zbliża się i udziela konkretnej pomocy. Wasza lekarska misja styka was na co dzień z tak wielu formami cierpienia. Zachęcam was do brania ich na siebie jak «miłosierni Samarytanie», troszcząc się w sposób szczególny o osoby w podeszłym wieku, chore i niepełnosprawne.

Żyjemy w czasach eksperymentowania z życiem i to złego eksperymentowania. W czasach «robienia» dzieci zamiast przyjmowania ich jako dar, jak już powiedziałem. To czasy bawienia się życiem, więc trzeba uważać, bo to jest grzech przeciwko Stwórcy: przeciwko Bogu Stwórcy, który tak stworzył rzeczy. Ileż razy w życiu jako kapłan słyszałem zastrzeżenia: «No powiedz mi, dlaczego Kościół sprzeciwia się na przykład aborcji? Czy to problem religijny?». Nie, to nie problem religijny. «Może zatem problem filozoficzny?». Nie, to nie jest problem filozoficzny. To problem naukowy, bo tam jest życie ludzkie i nie wolno eliminować życia ludzkiego dla załatwienia jakiegoś problemu. [Słyszę:] «No nie, przecież współczesna myśl...». Posłuchaj – odpowiadam – w myśli starożytnej czy współczesnej słowo zabijać znaczy to samo! To samo dotyczy eutanazji: wszyscy wiemy, że w tej kulturze odrzucania wobec tak wielu ludzi w podeszłym wieku stosuje się po kryjomu eutanazję. A jest jeszcze inna, [oficjalna]. To jakby powiedzieć Bogu: «Nie, koniec życia przygotuję sobie sam tak jak chcę». To grzech przeciwko Stwórcy – dobrze się nad tym zastanówcie.

**Papież Franciszek**

*z przemówienia do członków Włoskiego Stowarzyszenia Lekarzy Katolickich  
(15 XI 2014)*



ISSN 2082-2381



9 772082 239401